

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. **25 gr.**

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Reklamy w redakcji nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Co „NOWY DZIENNIK” daje swym Czytelnikom?

Prócz codziennego materiału aktualnego:

Codziennie Przegląd Gospodarczy

RAZ W TYGODNIU:

Literatura i Sztuka
Dział Sportowy
Lekarz Domowy
(z odpowiedziami na zapytania Czytel.)
Dział Szachowy

CO 2 TYGODNIE:

Dzienniczek dla Dzieci i Młodzieży
Dom i Szkoła
Głos kobiety żydowskiej
Przegląd techniczny, filmowy i radiowy

Stały informator gospodarczy, podatkowy, wojskowy
(z odpowiedziami na zapytania Czytelników)

Własne korespondencje: z Palestyny oraz Genewy,
Londynu, Paryża, Wiednia, Berlina i t. d.

Znakomity organ reklamowy dla świata handlowego
i propagandowy dla kół przemysłowych

Kto bezzwłocznie

zaprenumeruje „Nowy Dziennik” i równocześnie uiszczy przedpłatę za miesiąc październik 1931 r., bezpośrednio w Administracji, ul. Orzeszkowej 7, Telefon 102-79, lub czekiem P. K. O. Nr. 400.630, otrzyma

„NOWY DZIENNIK” BEZPŁATNIE

do końca bieżącego miesiąca

Prenumerata wynosi w Krakowie z dostawą do domu miesięcznie zł. 6'20, na prowincji z przesyłką pocztową zł. 6'60.

WYDAWNICTWO „NOWEGO DZIENNIKA”.

Zamówienie

dla Czytelników zamiejscowych

Imię i nazwisko

Miejscowość

Ulica, Nr. domu

Zamawiam abonament „Nowego Dziennika” od 1-go października b. r., z bezpłatną przesyłką do końca września b. r. — Prenumeratę miesięczną w kwocie 6 zł. 60 gr. wpłacam równocześnie na konto PKO Kraków, Nr. 400.630 („Nowy Dziennik”).

SKŁAD SUKNA H. EDER

pl. Dominikański 2

Poleca najnowsze materiały
jesienne i zimowe

Wszelkiej pomyślności z okazji
NOWEGO ROKU
życzy swym P. T. Kliłentom

Pralnia, Farbiarnia, Plisownia
„TECZA”

797 Kraków, Czarnowiejska 72-74



Dr. ADA LANDAU

lekarka chorób uszu, nosa, gardła i krtani
powróciła i ord. od 3—5 popoł.
Kraków, Zielona 11 — Tel. 131-53.

MLECZARNIA ZWIAZKOWA

HYGIENA

TEL. 166-46

TEL. 166-46

Szczepańska 2, róg Jagiellońskiej

Wartowna dostawa **koszernego najlepszego mleka** z obór stojących pod nadzorem
„Komitetu Koszernego mleka w Krakowie” — „אגודת מילך קרמא”

MEBLE z Fabryki S. MANNE są zawsze dobre
Kraków, Szpitalna 6.

N. i E. SCHÜSSLER, KRAKÓW, GRODZKA-SENACKA
TELEFON 142-78

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA KUŚNIERSKA

Najnowsze mody futrzane damskie i męskie w wielkim wyborze

Na składzie skóry futrzane w wielkiej ilości
od najtańszych do najszlachetniejszych

760x

Wypożyczaj książki

w Bibliotece Literackiej

KRAKÓW, STĘPOM 19

Nadszedł świeży transport **Ręcznych Dywanów**
Bielska Fabryka Dywanów „POL—PER” Oddział
Kraków, plac Marjański 9, I piętro.

Bielskie dywany, odznaczone wielkim złotym
srebrnym medalem.

109x

NAHUM SOKOŁÓW

Prezydent Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej

MOJE OREDZIE NA NOWY ROK ERY TRADYCYJNEJ

(5692)

(Specjalnie dla „Nowego Dziennika“)

Moje Oredzie na Nowy Rok Ery Tradycyjnej.
(5692)

Niepewni, z sercem lekkim, ludzie witają Nowy Rok, rozpoczynający się uroczystym świętem Dnia Wspomnienia. Zgodnie z biblijną nazwą tego święta, spełniają przykazanie opamiętania się. Wznoszą modły, by Opatrzność wspomniała ich ku dobremu. Sami wspominają ubiegły okres, chcąc zaczerpnąć z niego otuchy dla przyszłości. Czują że odbywa się nad nimi sąd, że nie są igraszką losu, że czuwa nad nimi Przeznaczenie, że coś się stanie po za nimi, ponad nimi. Ale co właściwie się stanie — tego nie znają i czem gorzszą jest przeszłość, którą bezpośrednio pamiętają, tem większy jest ich niepokój.

Niepewni, z sercem lekkim, ludzie witają Nowy Rok, rozpoczynający się uroczystym świętem Dnia Wspomnienia. Zgodnie z biblijną nazwą tego święta, spełniają przykazanie opamiętania się, Wznoszą modły, by Opatrzność wspomniała ich ku dobremu. Sami wspominają ubiegły okres, chcąc zaczerpnąć z niego otuchy dla przyszłości. Czują że odbywa się nad nimi sąd, że nie są igraszką losu, że czuwa nad nimi Przeznaczenie, że coś się stanie po za nimi, ponad nimi. Ale co właściwie się stanie — tego nie znają i czem gorzszą jest przeszłość, którą bezpośrednio pamiętają, tem większy jest ich niepokój.

Ludzie wyżsi nie tak się zapatrują na przeszłość. Ich przeszłość nie jest bezpośrednią, efemeryczną przeszłością krótkotrwałego istnienia jednostek, lecz wielką sumą pamiętek tysiącletniego istnienia narodu. Ich sądem nie jest orzeczenie okolicznościowych stosunków, przygodnych i przejściowych momentów, chwilowych możnowładców i zmiennych czynników, lecz sąd Historji. A i ich przyszłość jest — nie fatum, nie automatycznym stanem się czegoś jeno tem, co oni sami robić będą. Strach człowieka i narodu przed przyszłością jest strachem jego przed samym sobą. Precz z tym strachem!

Nowy Rok trzeba witać radośnie, triumfalnie, wtedy on będzie radosny i triumfalny. Pomoc Boża nie jest sama w sobie czynna; ona się daje osiągać tylko przez życie i usiłowania ludzkie. Zbawienie, którego szukamy, jest w nas samych. Trzeba tylko wielkości w dążeniu, głębokości w pojmowaniu, rozległości w przekładzie retrospektywnym, intensywnego bohaterstwa w walce z przeszkodami. Trzeba wejść w przymierze z Wiekuistym. — Precz z gładzeniem, z mędrkowaniem, z ironią bezpłodną i rozkładową! Wśród zawodów, rozczarowań, przeciwności i upadków potrzeba nam fanatyzmu energii, ekstazy radosnej, chasydyzmu zastosowanego do procesu Odrodzenia! Wierzmy w siebie!

Postęp istnieje w historii, istnieje w rozkwicie umysłowości ludzkiej, w rozroście poznania, w zwiększaniu się swobody, dążącej człowieka coraz potężniejszą siłą tworzenia i doskonalenia się. Kto głębiej wnika w grę dziejów ludzkich, ten nie może nie dostrzec, że ostatecznym rezultatem każdej historycznej fazy, każdego przejścia, ba, każdego kataklizmu, który temu lub owemu

narodowi, lub nawet całej ucywilizowanej ludzkości, ciężkich przysporzył cierpień i narazie na ogromną odległość wstecz ją rzucił! Był zawsze postęp, postęp w ideach, w poznaniu, w swobodzie. Bo w historii snuje myśl wiekuista, a choćby przedziś tej oko ludzkie niezawsze zdolne dostrzec, tem niemniej jednak ciągnie się ona nieprzerwanie, wiać się w kanwie czasu, w postaci rozwoju duchowości. Dobra, Piękna, Prawdy.

Oto królowanie Boże w Historji. Oto nasza opokowa ufnosć w ideał Miłości i Sprawiedliwości, jaka z każdego okresu dziejów Izraela prześwieca. To przekonanie niezłomne góruje ponad wszystkim innym. Dobro i zło, szczęście i niedola — wszystko jest dziełem wszechpotężnej, wszechsprawiedliwej Wyższej Mądrości. Jej oko nad wszystkim czuwa. Jej dłoń wszystkim kieruje. „Bóg jest opoką — opiewa Mojżesz w swym śpiewie łabędzim — dzieła Jego są bez skazy, gdyż wszystko co czyni jest sprawiedliwym. Prawym jest On, niemasz w Nim krzywdy i bezprawia“. Oto kwintesencja całej filozofji judaizmu, oto treść jego istotna, — podwalina, na której sam później szeroko się rozwinął i pod wielkie swe odrośle grunt podesłał.

Ufnosć w Boga jest przekonaniem w konieczność zwycięstwa ideału Sprawiedliwości. „Przy Nim jest Mądrość i Potęga — On wzgardą okrywa możnych, a pęta władców rozwiązuje. On wrota ciemnic rozтворя i skryte tajemnice odsłania. On ludy wywyższa i z powierzchni zgładza, rozrosnąć się im daje i je rozprasza“ (Hiob). Na sprawiedliwej szali zasługi i winy, czyny ludzi i narodów są ważone. Mieć słuszną sprawę — to znaczy mieć pewność zwycięstwa.

Z tem niezachwianem głębokiem przekonaniem, dążmy naprzód! Z naszą wiarą, która jest Nauką, z naszym Bogiem, który jest sprawiedliwym Sędzią ludzkości, z naszą Ziemią Izraela, która była kolebką moralności, z naszym Językiem, który był najsłodsza mową proroków — i z naszą siłą pokory i ogromu ofiarności — wступujemy na próg Nowego Roku, z żelazną wolą do pracy opromienionej nigdy nie gasnącą nadzieją w postęp żywego judaizmu, tj. w sionizm. W tym duchu śle Wam me noworoczne życzenia. ברוך ה' -
Londyn, 25 Elul 5691.

NAHUM SOKOŁÓW

Z tem niezachwianem głębokiem przekonaniem, dążmy naprzód! Z naszą wiarą, która jest Nauką, z naszym Bogiem, który jest sprawiedliwym Sędzią ludzkości, z naszą Ziemią Izraela, która była kolebką moralności, z naszym Językiem, który był najsłodsza mową proroków — i z naszą siłą pokory i ogromu ofiarności — wступujemy na próg Nowego Roku, z żelazną wolą do pracy opromienionej nigdy nie gasnącą nadzieją w postęp żywego judaizmu, tj. w sionizm. W tym duchu śle Wam me noworoczne życzenia! ברוך ה' -

Londyn, 25 Elul 5691.

Nahum Sokolow

OZJASZ THON

ROZPACZ NIE JEST LEKARSTWEM —

— rozpacz jest chorobą, ciężką, głęboką, doszczętnie niszczącą.

Zapewne — jeśli jednostka beznadziejnie chora oddaje się rozpacz, to to może być zrozumiałe. Prostu nie ma sił do walki, nie ma właściwie z kim i z czym walczyć. W takim stanie jest taka melancholijna rozpacz, prowadząca w prostej linii do rezygnacji, nawet do pewnego stopnia ulgi. Conajmniej kryje się w jej zaoszczędzenie sił do aktywnej walki. Poza to jest może psychicznie sam smutek, który leży w takiej rozpacz chorego, pewnem ukojeniem: jakby się biedny chory sam nad sobą litował, sam nad sobą rozrzewniał. To jest czasem nawet wcale dobre przejście do — snu wiecznego. Dobre i przyspieszone przejście, bo rozpacz nie leczy, tylko przyspiesza koniec. Jednostce cierpiącej wolno sobie dobierać takie czy inne zakończenie, takie czy inne zareagowanie na cierpienie.

Zbiorowości jednak nie wolno, w żaden sposób nie wolno reagować na cierpienie — rozpacz. Jeśli tak postępuje, to zdradza niski upadek duchowy, a nawet — etyczny. Zbiorowość musi walczyć z cierpieniem, szukać lekarstwa, jeśli już nie dla siebie, to znaczy: dla teraźniejszości, to dla potomności. Wielcy politycy twierdzą, że w polityce niema słów: „nigdy” i „niemożliwe”. Jeśli brać słowo „polityka” w najwyższym jego znaczeniu, jako sumę myśli i wyczynów skierowanych ku powszechności, ku powszechnemu dobru, to trzeba dodać, że w niej nie powinna nigdy zaplanować rozpacz, rozpacz, która identyczną jest z paraliżem.

A jednak rozpacz panuje obecnie w ludzkości. Gdyby tak przy słuchać się uważnie temu, co nam teraz ma do powiedzenia tzw opinia publiczna, to się stwierdzi, że zasadniczym tonem wszystkich rozmyślań, refleksyj i — przepowiedni jest rozpacz. Cały ciężar nieszczęścia, jakim straszliwe załamanie się gospodarcze niemal na całym świecie na obecnem pokoleniu zaciążyło, a jeszcze więcej cały bezmiar klęski, jaki nam grozi, można zmierzyć nietyle już faktycznie istniejącem cierpieniem, ile raczej rozpaczą bezdenną, jakie to cierpienie wywołało.

A ta rozpacz od kompletnego paraliżu już nie dużo się różni, przedewszystkiem, nie bardzo jest daleką.

A co robią ci, którzy za społeczeństwo są odpowiedzialni? Co robią rządy? Co robi choćby — Genewa, niemal, że Stolica świata?

Te czynniki różnie robią. Jedni, do których nędza jeszcze nie doszła w całej swej szpetnej i krwawiącej nagości, zadzierają wy soko głowę i każą sobie hołdy składać, u stóp się ścielać. Jakżeż — toć to przecież w stalowych i betonowych piwnicach dźwięczy żółty metal, czy nie być dumnym? Czy nie korzystać z takiej sposobności, kiedy inne piwnice nie są pełne, albo są zgoła puste, własna natomiast jest aż po brzegi naładowana, ażby ugruntować swoją „hegemonję” na świecie? A nie widzą ci dumni władcy żółtego kruszcu, że chcą sobie wystawić tron na — cmentarzu. I nie widzą jeszcze więcej, — że to trochę złota, jakim rozporządzają, nie jest dość pewnem ubezpieczeniem i zabezpieczeniem, bo bywają chwile i sytuacje, w których za złoto w żaden sposób nie można kupić ani życia ani tego, co do życia jest potrzebne. Triumf dumnych posiadaczy złota wynika tylko z fatalnego krótkowidztwa i niedopatrzienia i niedoceniaenia złowrogich faktów, które się coraz niebezpieczniej kłębią i wikłają. Biedni, naturalnie, korzą się, hołdują, poniżają się, ale to wywołuje taki gniew i taką ponurą niechęć, że niewiadomo, gdzie i jak to się wyładowuje.

A Genewa jako całość nic nie robi. Ona mówi, ale nie jasno, nie prosto, nie zrozumiale, tylko chaotycznie. Jedni wołają o bezpieczeństwo, które właśnie oni sami w niedościgłą dal odsuwają. Rezultat jest ten, że niebezpieczeństwo, którego się tak lękają nigdy bliższem nie było, jak właśnie teraz. Inni znowu w tej samej Genewie próbują karmić świat suchem i niepożywnem słowami fałszywej pociechy. Zamiast żeby, jednym mocarnem słowem orzekła, że wszystko, co narody wydają na przygotowanie niebywałego mordowania wzajemnego, ma odtąd być używane na tworzącą robotę, na tworzenie dużych ludzkich walorów, — zamiast zadekretować silnie i mocarnie pełne rozbrojenie, Genewa tylko gada, układa się, a do konkluzji nie dochodzi. Genewa nie leczy ciężkiego cierpienia, a gubi przedewszystkiem — siebie. A szkoda — ona wszak była wielką nadzieją.

A poszczególne rządy? Jedne nic nie robią, a szykują się, źle robić.

Źle robić, bo oto przygotowują niektóre takie chore pomysły, jak ten, że się bezrobotnemu da zasiłek — oczywiście: nie robotę!! — w gotowych pokarmach, a nie w pieniądzach. Czyli: że się całą nędzę przerzuci na kramarza i grejzlernika. A można być pewnym, że kramarz i grejzlernik nie wyjdą na ulicę, nie zrobią krzyku, tylko cicho i w skupieniu — zginą.

Prawie-że dziwić się nie można, jeśli w takich warunkach, kiedy góra nic nie robi lub robi źle, dół tonie w rozpacz.

A jednak — rozpacz nie jest lekarstwem, tylko chorobą. A teraz idzie o leczenie. A lekarstwem na ciężkie choroby społeczne jest — samopomoc! Samopomoc w najszerszych rozmiarach podjęta i wykonana.

Przedewszystkiem w postaci skoncentrowanej woli zbiorowej, wyrażonej z należytych tupetem i całą mocą przekonania.

Gdy na przykład, z Białego Domu wychodzi rozkaz, czy rada, że trzeba spalić wiele milionów bali bawełny, żeby nie dopuścić do potamienia tego towaru, to społeczeństwo powinno zakrzyknąć na cały potężny swój głos: To jest ochrona kapitału, ale nie ochrona ludzi, a my ludzi chcemy ratować, choćby kapitał miał się skurczyć. Jeśli rząd powie: pomożemy jednej warstwie kosztem drugiej, tak samo biednej — to społeczeństwo musi głośno zawołać, że to nie jest chęć ratowania ludzi z nędzy, tylko chęć ratowania siebie przed dużymi pięściami, by pozostać tylko wobec nędzarza o małych piastkach, których nie należy się obawiać.

A przedewszystkiem i nadewszystko musi społeczeństwo głośno i ciągle jedno wołać: Zamiast przygotowywać wzajemne mordowanie, przygotowujecie pokojową współpracę narodów. Zamiast armat, budujecie domy i szkoły, gościńce i koleje. Tak pacyfizm stał się z oderwanego ideału zupełnie praktycznym żądaniem i głosem lekarstwem na straszliwą chorobę bezrobocia i nędzy ekonomicznej. Pacyfizm nie jest już zabawką dla znudzonych filantropów, ale elementarną potrzebą całej ludzkości, bez czego ona zginie, lub przynajmniej nędznie zmarnieje.

To jest samopomoc w szerszym tego słowa znaczeniu.

Ale i w najciaśniejsem ujęciu samopomoc społeczeństwa jest nieodzowną koniecznością:

Pomagajcie sobie wzajemnie! Nie dopuście do tego, ażeby ktoś głód i zimno cierpiał!

Jeśli ta odczwa odnosi się do wszystkich ludzi, do każdego społeczeństwa, to chyba z podwójną siłą odnosi się ona do żydowskiego społeczeństwa. Czyż my nie wiemy? O nas zapomną. Nas nie znajdą na listach i tabelach. Kto to notuje biednego „kupczyka”, który ma puste półki, albo do którego sklepu żywa dusza nie wchodzi? Nikt go nie notuje, chyba tylko — egzekutor podatkowy. Ale na liście bezrobotnych go niema, bo on do państwowego zasiłku niema prawa. On się jeszcze znajduje po stronie „Ma” buchalterji państwowej. Jego się skrzętnie zapisuje jako — płatnika, conajmniej, jako — dłużnika. Na niego się gniewają, do niego mają pretensje, a on w cichości swojej zimnej izdebki — głoduje. Albo kto notuje żydowskich buchalterów, subjektów handlowych, którzy posady dawno już stracili, czy też żydowskich agentów handlowych, którzy już nie pamiętają, kiedy to ostatnio zawarli jakiś interes? A kto notuje naszych „faktorów”, za którymi każdy smyk jest gotów rzucić kamieniami, a każdy „uczony ekonomista” będzie z pogardą i gniewem za nimi wołał: paszożyti! A on tymczasem jest głodny, poprostu głodny, bo jest straszliwie bezrobotny.

Niema najdrobniejszej wątpliwości: nasze masy bezrobotnych będą przeoczone, zapomniane, a wielkimi akcjami ratunkowemi choćby ze strony rządu, nie będą objęte.

Tu się zaczyna dla nas zupełnie osobny rozdział swojskiej samopomocy, wydajnej, szerokiej, wielkiej, tak wielkiej, jak wielka jest nędza, której ona ma ulżyć.

Spotyka się teraz często ludzi o wykrzywionych od rozpacz ustach, o wygasłych od lęku oczach, o jakimś jakby martwym zeszytnieniu. To jest stan choroby, a nie lekarstwo na chorobę. Lekarstwem jest aktywność, samopomoc, czynny altruizm.

Ostrzegam przed rozpaczą. Nawołuję do samopomocy.



MARCONI
radjo-aparaty — wzmacniacze gramof.
urządzenia dźwiękowe — głośniki kinowe itp.
„ELEKTON”
Kraków, ul. św. Jana 3-5 — Telefon 123-95

Przed 30-letnim jubileuszem Żyd. Funduszu Narodowego

Jerozolima. (ŻAT). Żydowski Fundusz Narodowy ogłosił z okazji nadchodzących świąt apel do wszystkich swych współpracowników i ofiarodawców ŻFN. Apel nadmienia, że nadchodzący rok będzie zaznaczony dwoma doniosłymi jubileuszami. Uplywa 50 lat od czasu powstania ruchu „Chibat Zion”, który w r. 1881/82, jeszcze przed utworzeniem organizacji sjonistycznej, zapoczątkował działalność dla i w Palestynie. W d. 24 czerwca 1882 do Palestyny przybyła pierwsza grupa t. zw. „bilowców”, składająca się z 3 mężczyzn i jednej kobiety. W tym też roku ukazała się „Autoemancypacja” „ra Jehudy L. Piskiera. Mniej więcej w tym samym czasie do Palestyny przybył również Eliezer Ben- Jehuda Żydowski Fundusz Narodowy zwraca się do Żydów na całym świecie z apelem o godny obchód tego jubileuszu.

Drugim jubileuszem jest 30-lecie istnienia Żydowskiego Funduszu Narodowego, założonego w r. 1901/02. ŻFN. daje wyraz przeświadczeniu, że

dokonanie przeglądu zdobyczy za okres ostatnich 50 lat niewątpliwie wznowi wiarę wytrwania i dążeń do osiągnięcia celów sjonizmu bez względu na wynikające z przyczyn politycznych lub gospodarczych trudności.

Hasłem ruchu „Chibath- Zion” było zespolenie się narodu żydowskiego z Palestyną, wobec czego Żydowski Fundusz Narodowy jest właściwym organem, za pośrednictwem którego jubileusz ten winien być obchodzony przez naród żydowski. Działacze Keren Kajemeth na całym świecie, przygotowują projekty godnej manifestacji, związanej z praktycznym poparciem ŻFN. Hasłem jubileuszowym będzie dokonanie oceny do tychczasowych zdobyczy narodu żydowskiego w Palestynie. Dyrektorium ŻFN. jest zdania, że podobna ocena stanie się źródłem entuzjazmu narodu żydowskiego w kierunku kontynuowania z największym nakładem energii dzieła odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Cieężkie położenie Żydów rumuńskich

Po wyborze mordercy Codreanu do parlamentu

Bukareszt. (ŻAT) W dzienniku kiszyniowskim „Unzer Cajt” pos. Landau zamieszcza artykuł, w którym omawia wyniki uzupełniających wyborów do parlamentu w okręgu Piotra Nematse, gdzie wybrany został przywódca „Żelaznej Gwardii” Corneliu Codreanu, zabójca prefekta jasskiego Mantiu. Pos. Landau pisze m. in.:

Mimo, że w wyborach brali udział liberałowie, narodowi zaraniści i inni, to jednak znalazło się aż 11.176 chłopów, którzy głosy swe oddali na Codreanu. Wynik ostatnich wyborów nie może być obojętnym dla ludności żydowskiej. Musimy stwierdzić, że żyjemy na wulkanie niezadowolonych chłopów. To właśnie niezadowolenie znalazło wyraz w głosach, oddanych na Codreanu. Oczywiście, możliwym jest, że wcześniej czy później

nastroje mas włościaństwa rumuńskiego przeobrażą się z tej oto antysemitkiej reakcyjnej skrajności na przeciwną, czerwoną, lecz i wówczas los Żydów jest przesądzony. Bezmiar niedoli z jednej strony, zaś niesumienność pewnych działaczy politycznych z drugiej, wpędzają pokojowo nastrojonego chłopca do niebezpiecznych eksperymentów, które mogą nas, Żydów, kosztować bardzo drogo. To powinien wiedzieć rząd, i uświadomić sobie, że niebezpieczeństwo zagraża nie tylko nam, Żydom, lecz, że na karcie został postawiony los całego kraju. Niebezpieczeństwo nie ustanie, jak długo wszelka ekstremistyczna propaganda uprawiana jest w kraju pod łagodnym i pobłażliwym okiem żandarma.

Listę tę (narodowo- socjalistów, Christlich- Soziale i Deutsch- Nationale) otwiera asystent wyższej szkoły technicznej inż. Heider.

Muzułmanie znowu usiłują wywołać konflikt przy Ścianie Płacu

Jerozolima. (ŻAT). W związku z pobytem przywódcy mahometan indyjskich Szaukata Ali w Palestynie donoszą, że muzułmanie zamierzają wznowić spór o Ścianę Płacu pomimo uchwał Międzynarodowej Komisji w tej sprawie.

Szaukat Ali zamierza mianowicie zwołać konferencję wszechmuzułmańską do Jerozolimy w d. Al- Burak, który podług kalendarza muzułmańskiego przypada na 7 grudnia. Jak wiadomo, muzułmanie nazywają Ścianę Płacu Al Burak, aby uwiecznić miejsce, z którego Mahomet, jak głosi legenda, miał wznieść się do nieba.

Konferencje p. Lewisa Frencha z działaczami żydowskimi

Jerozolima. (ŻAT) Dyrektor Schematu Rozwoju Palestyny p. Lewis French odbył dłuższe konferencje z dyrektorem P. I. C. A. p V. Kohnem oraz z dyrektorem centralnego banku dla spółdzielni p. Vitelessem.

Wszystkim Krewnym, Znajomym i Sz. Klienteli życzy

כתובה והתימה טובה

Magazyn futer J. W. Kandel
Kraków, Florjańska 38.

418g

Z okazji Świąt

ראש השנה

zasiłamy wszystkim P. T. Klientom, Krewnym i Znajomym jaknajserdeczniejsze życzenia

L. SCHICKMANOWIE
Kraków, Grodzka 71.

715x

Wszystkim swoim Odbiorcom i Przyjaciółom życzy szczęśliwego Nowego Roku

כתובה והתימה טובה
RESTAURACJA KUEHNREICHA
Krakowska 23.

716x

Wszystkim P. T. Gościom i Przyjaciółom życzy szczęśliwego Nowego Roku

כתובה והתימה טובה
Właśc. Restauracji „Weissbrot”
Kraków, Starowiślna 26.

749x

Wszystkim P. T. Gościom i Przyjaciółom życzy szczęśliwego Nowego Roku

כתובה והתימה טובה
Właśc. Kawiarni „Monopol”
Kraków, Gertrudy 6.

747x

Wszystkim P. T. Gościom i Przyjaciółom życzy szczęśliwego Nowego Roku

כתובה והתימה טובה
TONI SILBERBACH
właśc. kuchni jaskiel
Kraków, Starowiślna 11.

748x

Życzenia Wesołych Świąt zasyła

Szklarnia J. Myszkowskiego
Dietowska 46.

Polecając się nadal Szanownej Klienteli. 746x

Wszystkim naszym Interesentom, Krewnym i Przyjaciółom życzymy z okazji Nowego Roku

כתובה והתימה טובה
Hurtownia obuwia, kaloszy i śniegowców
H. Reis i Grandpierre, Kraków, Gertrudy 28

Z okazji Nowego Roku zasyłamy serdeczne życzenia

כתובה והתימה טובה
Rodzinie, Przyjaciółom oraz P. T. Szanownej Klienteli
SALO KATZENGOLDOWIE
Fabryka torebek damskich,
Stradom 16.

725x

Życzenia

לשנה טובה תכתבו
zasyła swoim P. T. Odbiorcom
Fabryka wędlin
A. S. Spira, Kraków, Krakowska 5.

751x

Szczęśliwego Nowego Roku życzy swym P. T. Klientom i Krewnym

M. Halpern
Skład dywanów i linoleum
Kraków, Poleska 18.

767

Wszystkim naszym Klientom zasyłamy z okazji Nowego Roku

כתובה והתימה טובה
serdeczne życzenia
Izrael Bazes i Synowie.

1630g

Wszystkim naszym Klientom, Krewnym i Przyjaciółom życzymy szczęśliwego Nowego Roku

כתובה והתימה טובה
Perfumeria Braci Kluger
Kraków, Dietla 45.

816x

Przedstawiciel fabryki obuwia Albert Behring w Bydgoszczy, Max Borgenicht, Kraków, ul. Powiśle 10. życzy Odbiorcom swoim szczęśliwego Nowego Roku.

818x

Wszystkim naszym P. T. Odbiorcom przesyłamy serdeczne życzenia noworoczne

כתובה והתימה טובה
Fabryka Pudelek Teksturowych i drukarnia
Feliks Zeberko, św. Kingi 6, Telef 11740.

816x

Wszystkim naszym Odbiorcom oraz Krewnym życzy

לשנה טובה תכתבו
Hurtownia instrumentów muzycznych, gramofonów, płyt i rowerów
Weiss i Ska, Kraków. Meiselsa 13.

Żydzi w wyborach do rad miejskich w Czechosłowacji

Praga. (ŻAT). Egzekutywa Stronnictwa Żydowskiego w Czechosłowacji uchwaliła brać udział w wyborach do rad miejskich w całym kraju. We wszystkich miastach mają być wystawione listy Stronnictwa Żydowskiego. Na czele listy żyd. w Pradze będzie wystawiona kandydatura prezesa krajowego komitetu sjonistycznego, wicepr. związków przemysłowców p. Norberta Adlera. Niemieckie stronnictwa antysemitckie wystawiają do wyborów do rady miejskiej w Pradze wspólną listę.

Dr EMIL SOMMERSTEIN

Poprzez rok stary ku nowemu!

Zyjemy w wielkich, przełomowych czasach, jesteśmy świadkami wydarzeń, wobec których zacierające się już zresztą obrazy wojny światowej schodzą na drugi plan, a nie wiemy, co kryje w sobie najbliższa nawet przyszłość.

Na terenie międzynarodowym upadek najstarszej monarchii w Hiszpanii, poprzedzony upadkiem dyktatury, równocześnie przewrót w dziedzinie religijnej, zmierzch dyktatury w Jugosławii, w Niemczech wzrost hitleryzmu, katastrofa gospodarcza, zamknięcie giełd, zachwianie kursu marki, reglamentacja obrotu pieniężnego, moratorium, w Austrii upadek kolosu finansowego, jakim była Kreditanstalt, hasła „Anschlusu“ celnego i jego odwołanie, we Włoszech ostry zatarg faszyzmu z „Akcją katolicką“, który wchodzi obecnie w stadium możliwości ugody, w Anglii groźba zachwiania funta szterlinga, a tem samem zachwiania jej przodującego stanowiska politycznego i gospodarczego, pod tym obuchem niebawem fakt polityczny gabinetu koncentracyjnego konserwatystów i liberałów pod przewodnictwem MacDonalda, którego Labour Party wzywa do złożenia mandatu, w Ameryce depresja gospodarcza, jakiej nigdy przedtem nie było, w Rosji Stalin nie pewny losu piąteletki, proklamuje dyferencjację wartości pracy i proponuje przez usta Litwinowa pakt neagarski gospodarczej. W całym świecie dwadzieścia milionów bezrobotnych, spadek cen, jakiego nie notowano od lat 70, największe rozwarcie nożyc między cenami artykułów przemysłowych a produktów rolnych, — oto charakterystyka gospodarki światowej w przekroju minionego roku.

Środki zaradcze proponują różne komisje, konferencje, ankiety zwoływane w poszczególnych państwach i na terenie międzynarodowym Ligi Narodów.

Padają hasła: **Panuropa polityczna**, — praca paneuropejska komisja pod przewodnictwem Brianda nad jego planem Stanów Zjednoczonych Europy, **rozbicie ogólne** — w lutym 1932 miałyby się zebrać komisja pod przewodnictwem Artura Hendersona, który w międzyczasie z ministra spraw zagranicznych przejął się w szefa opozycji Jego Królewskiej Mości, **zmniejszenie**, a może i **pełne odpiśnięcie reparacji i długów wojennych**.

W ostatniej dziedzinie zrealizował się jeden plan: **jednoroczne moratorium Hoovera**.

Podkomisja gospodarcza Ligi Narodów, badając przyczyny i przejawy kryzysu gospodarczego w perspektywie światowej, stwierdza w swym raporcie, że dominującym jest podłoże psychologiczne, chodzi o kryzys zaufania, który może być przezwyciężony tylko przez odzyskanie wiary w stałość stosunków międzynarodowych i w stałość systemu ekonomicznego.

Raport zaleca ścisłą współpracę wszystkich państw Europy dla stworzenia jednego rynku dla produktów wszystkich państw, chciałby to zbliżenie narodów i państw posunąć aż do unii ekonomicznej i celnej w całej Europie, dopatrując się głównego powodu obecnego kryzysu gospodarczego w dotychczasowym systemie traktowania gospodarczego zjawiska wymiany produktów i towarów z punktu widzenia polityki narodowej.

A teraz wracam do dwóch krajów, których nie pomieściłem w przeglądzie zdarzeń minionego roku.

W Polsce ciągnący się od lat kilku kryzys gospodarczy zyskał na sile i doprowadził w tym roku po raz pierwszy do deficytu w budżecie państwowym.

Teraz dopiero przejrzał rząd i zrozumiał, jak słusznym było wieloletnie, ciągle wołanie Koła Żydowskiego o **zmniejszenie**, o **silne zredukowanie tak rozdętego budżetu państwowego i samorządowego**, przekraczającego znacznie siłę płatniczą społeczeństwa.

Teraz dopiero odżegnuje się rząd od etatyz-

Piątek

wieczór jest przeznaczony na mycie
włosów Shampoo'nem Elida!

To znaczy trzeba już zawczasu
umyć głowę Shampoo'nem Elida,
aby po zakończonym tygodniu...

...w

niedziele



włosy
były ładnie uczesane

Po użyciu Shampoo'nu Elida włosy
lepiej się trzymają, nabierając jedwab-
stego połysku. Można zaoszczędzić sobie
trudu ciągłego poprawiania włosów i tem-
samem spędzić niedzielę przyjemniej.

Co piątek
mycie głowy

SHAMPOO ELIDA

mu gospodarczego, przeciw któremu przy każ-
dej sposobności występowało Koło Żydowskie.
wykazując szkodliwość eksperymentów nie tyl-
ko dla ludności żydowskiej, ale z punktu wi-
dzenia interesów gospodarstwa społecznego.

Nie realizuje jednak rząd innych środków dla
podwyższenia siły płatniczej społeczeństwa,
proponowanych przez Koło Żydowskie, a na-
stępnie podjętych przez całe niemal społeczeń-
stwo.

Nie realizuje reformy podatkowej w kierun-
ku sprawiedliwego nałożenia ciężarów publicz-
nych na wszystkie warstwy społeczeństwa,
nie popiera należycie inicjatywy prywatnej, nie
zajmuje się losem kupiectwa i rzemiosła, nie
pamięta o nich przy rozważaniu problemu bez-
robocia, nie stwarza platformy dla współpracy
wszystkich warstw społeczeństwa.

Nie tylko niebawem dotychczas depresja go-
spodarcza ciąży na polskim żydostwie całym
obuchem, zbliżając je coraz bardziej do zupeł-
nej ruiny, ale ponadto toczy je duże rozbicie
polityczne, jakie się objawiło przy wyborach
do ciał ustawodawczych i do gmin żydowskich.

Czas najwyższy, by poprzez samobójcze wal-
ki wewnętrzne wyłonił się katagoryczny, z cię-
żką chwilą wynikający nakaz **konsolidacji i**

skupienia.

Walka o Palestynę toczyła się w minionym
roku z niezmiennym nateżeniem od Białej
Księgi poprzez list MacDonalda i toczące się
później rokowania między Agencją Żydowską
i Egzekutywą Organizacji Syjonistycznej, a rzą-
dem angielskim ~~o~~ utworzenia nowej Esze-
kutywy bez Weizmanna. Kongres XVII. był
ciężki, chwilami o dramatycznym napięciu kon-
fliktów, ale w rezultacie ujawnił wolę niezłom-
ną zorganizowanego żydostwa **wywalczenia**
Palestyny.

Na przełomie starego roku nie traćmy wiary,
ani nadziei, nie traćmy wiary we własne siły,
ani nadziei ziszczenia się naszych ideałów na
przekór wszelkiej przewrotności i złości, daj-
my światu — naszym przyjaciółom i liczniej-
szym wrogom, — nie widowisko wewnętrzne-
go rozdarcia, pójsia na lep zasady: „divide et
impera“, lecz stwórzmy piękny obraz konsoli-
dacji w skupieniu wszystkich naszych sił dla
walki o najświętsze nasze prawa, o równopra-
wnienie polityczne i gospodarcze, o naszą Pa-
lestynę, dla wewnętrznego odrodzenia i dosko-
nalenia.

A wtedy — mimo bijącej nawałnicy — na-
szym będzie Rok Nowy.

Dr F. ROTENSTREICH

Horoskopy

Czynniki, działające w gospodarstwie świa-
towym, są nieobliczalne. Jak nie można prze-
widzieć trzęsienia ziemi lub katastrofy, tak tru-
dno postawić prognozę, kiedy przestaną dzia-
łać siły, które rozkładają życie gospodarcze i
finansowe świata. Pożar ogarnął stalowe gma-
chy gospodarcze, wdarł się do pałaców najwie-
kszych potentatów finansowych, nosząc ze so-
bą spustoszenia. Zapadają się prywatne olbrzy-
my gospodarcze, trzęsą się w swych podsta-
wach największe i najbogatsze państwa, które
do niedawna były bankierami świata.

Nad chorem łożkiem gospodarstwa świato-
wego siedzą lekarze-ekonomiści i zastanawiają
się nad środkami leczniczymi. Dotychczas nie
zapisali tego lekarstwa, któreby łagodziło bóle.
leczyło chory organizm. Jedni chcą operować
i amputować, inni szukają za jakims nowem
serum. Starzy praktycy doradzają powrotu do
starych metod leczniczych. Chory, wiący się
w bólach nadaremnie się pyta, czy niema wy-
ścia z obecnej sytuacji. Jest, — powiadają leka-

rze, — gdy powrócimy do liberalizmu gospo-
darczego, gdy przyspieszymy zwycięstwo ka-
pitalizmu. Chory rychło wyzdrowieje, — twier-
dzą inni lekarze, — gdy zwycięży socjalizm,
zlikwiduje się prywatną własność, upaństwowi
warsztaty produkcyjne i banki. Inni doradzają,
aby nie zniesiono własności prywatnej, tylko
aby państwo kontrolowało i regulowało produ-
kcję. Jedynym zbawieniem jest interwencjo-
nizm. Nawet kapitalizm prywatny jest zwolen-
nikiem interwencjonizmu państwowego, ale tyl-
ko w odniesieniu do płac i poborów robotni-
ków i urzędników. On domaga się pełnomo-
cnictw dla rządu w celu zmodyfikowania, jak
się wyraża, ustaw, zabijających rentowność
produkcji przemysłowej i uniemożliwiających
przemysłowi elastyczne dostosowywanie ko-
szów produkcji do zdolności nabywczych kon-
sumentów.

Obarczenia konsumenta domaga się rolni-
ctwo, wysuwając żądania podwyżki cen zboża
na rynku wewnętrznym i płacenia mu wyso-

kich premij wywozowych od zboża eksportowanego zagranicę. I przemysł i rolnictwo domaga się zwalczania etatyzmu i jego nieszczęśliwych satelitów, przerostu biurokracji, a równocześnie nadużywa przemysł siły biurokracji do narzucania życia gospodarczemu przemysłowym form organizacyjnych, jak karteli, a rolnictwo żąda wyposażenia w większe środki pieniężne Państwowych Zakładów przemysłu zbożowego, kierowanych przez biurokrację, aby można więcej wykupić zboża dla magazynowania go, co doprowadzi do zwyżki cen.

Wszyscy bronia produkcji, która karmi społeczeństwo, ale zwalają koszt tej produkcji na innych.

Wszyscy powołują się na żelazne prawa popytu i podaży, ale równocześnie próbują przy pomocy organizacji unicestwić te prawa przez wytworzenie takiej organizacji, która by regulowała produkcję i zbyt towarów i dyktowała ceny.

Przemysł i rolnictwo głoszą, że żądania ich stwierdzone zostały rzeczywistością, a faktycznie są wyrazem złudnych mirażów minionych kilku lat, kiedy wykorzystwały swoje wpływy na rządy i wskutek tego dyktowały całemu gospodarstwu.

Ich jednostronna polityka zawiniła, że nie mogą istnieć bez rozmaitych rodzajów subwencji, czy to w formie wysokich celi ochronnych, czy to premij wywozowych. One głosiły, że samowystarczalność jest jedynym ratunkiem, ale żądały autokracji dla swego kraju, do innych chciały wywozić. Rezultatem tej jednostronnej polityki był protekcjonizm celny we wszystkich krajach, zamknięcie granic państwowych przed obcym wywozem, tworzenie własnych przemysłów, przez co nagromadziły się rozmaite wyroby, które nie mogły znaleźć zbytu.

Nie przestano podkreślać doktryny braterstwa i prawdziwej serdecznej troskliwości w odniesieniu do warstwy robotniczej, ale równocześnie usuwano robotników z fabryk, zastępując ich maszynami. Głoszono, że przez racjonalizację warsztatów pracy potanieje produkcja, zapomniano tylko, że za kapitał inwestowany w racjonalizowanych fabrykach trzeba płacić odsetki, które podrażniają produkcję i że z powodu wyparcia człowieka z fabryki wzrasta bezrobocie i maleją rzesze konsumentów.

Tworzono koncerty, syndykaty, kartele i trusty, i w pancerzu kolektywizmu związkowego dławiono wszelką inicjatywę, niszczone wszelką próbę wyłamania się z narzuconych więzów. Nie szczczędzono pieniędzy, wykupywano fabryki i je zamykano, byle nie dopuścić do istnienia niezależnych warsztatów pracy. Ta imputowana wiara w siłę organizacyjną okazała się przekleństwem dla życia gospodarczego, jak katastrofą skończyła się próba ustabilizowania produkcji i cen.

Zagranica orientuje się już w błędach popełnionych, coraz głośniejszą zaczyna opinia publiczna domagać się zerwania z dotychczasową polityką, coraz wyraźniej występują tendencje decentralizacyjne, zaczyna się odwrót od nadmiernej inwestycji kapitałów, od dawania pierwszeństwa kredytowego wielkim przedsiębiorstwom. Znowu budzi się zaufanie kredytowe do średnich i małych przedsiębiorstw, do inicjatywy prywatnej, która wolna jest od zasad mechanistycznych i biurokratycznych, jakie dominowały w skoncentrowanych przedsiębiorstwach.

Drogo zapłaciły narody i kraje za tę fałszywą politykę. Koszt tej polityki ponosi cała ludzkość, ona jest ofiarą zaburzenia gospodarczego. Jej cierpienia są wielkie.

Pomału zaczyna życie gospodarcze żłobić sobie nowe koryto. Jeśli oznaki nie mylą, to nowe fale dostaną się do starego koryta życia gospodarczego. Nowe fale to **zmarłychwstań liberalizmu**. Światowe gospodarstwo znajduje się niedaleko fali, która nosiła życie tyle lat bez rewolucyjnych wstrząsów. **Jeśli tylko pewne czynniki, zainteresowane w dotychczasowym systemie, przeszkadzać nie będą, to istnieje uzasadniona nadzieja, że wrócimy w najbliższym czasie do równowagi i życie gospodarcze potoczy się żywszym tempem.**

APOLINARNY HARTGLAS

Palestynę zamieszkuja...

Wpadł mi w ręce podręcznik geografii Michała Siwaka, wydanie 1928 r., z którego wykładają w polskich szkołach średnich.

Na str. 64 czytamy: „Palestynę zamieszkuja semiccy Arabowie i Żydzi, zajmujący się uprawą ziemi i pasterstwem.”

Wyraźnie: „Arabowie i Żydzi”. Wyraźnie: „Palestynę zamieszkuja...”. Wyraźnie: „zajmujący się uprawą ziemi”.

W podręczniku szkolnym polskim w 1928 roku

Przypomniały mi się moje lata szkolne. Podręcznik rosyjski Smirnowskiego czy Lebiediewa. Tam nie było mowy ani o Żydach, ani nawet o Arabach. Ani o uprawie ziemi. O ile sobie przypominam, była tam mowa tylko o tem, że Palestyna należy do Turków, że zamieszkaną jest przez półdzikie muzułmańskie plemiona koczowniczych beduinów, że jest to kraj dziki, nieomal bezwodna pustynia, i że znajduje się w nim szereg pamiątek z okresu biblijnego oraz z pierwszego okresu chrześcijaństwa. Arabowie objęci byli wspólnem z Turkami mianem muzułmanów. O Żydach nie było mowy. Bo Żydzi byli wszędzie, — byli w Rosji, byli w Austrii, Rumunii, Niemczech, Ameryce... — Tylko w Palestynie ich już nie było.

A to nie było znowu tak bardzo dawno.

Potem przypomniały mi się już podręczniki szkolne polskie z przed lat dziesięciu. Tam już była mowa o Arabach. Tam Palestyna figurowała już jako kraj zamieszkały przez Arabów, nad którym mandat posiada Anglia i była wzmianka o tem, że ma być tam stworzona siedziba narodowa Żydów. Ale nie było mowy o tem, że Żydzi tam już mieszkają. Wspomniano tylko, że są tam nieliczne kolonie żydowskie założone przez barona Rotszylda. Kraj opisano jako dziki, nieplodny, a jedynym jego walorem miały być „miejsca święte”.

To było już tylko 10 lat temu...

A teraz... „Palestynę zamieszkuja semiccy A-

rabowie i Żydzi, zajmujący się uprawą ziemi”.

To się mówi dziecku polskiemu, uczęszczającemu do trzeciej klasy gimnazjalnej.

Dwunastoletnie dziecko polskie dowiaduje się, że jest na świecie kraj „zamieszkały” przez Żydów, że jest kraj, w którym charakterystycznym zajęciem Żydów jest nie handel starzyzną, ani bankierstwo, ani pośrednictwo, tylko „uprawa ziemi i pasterstwo”.

Czy my zdajemy sobie sprawę, o jakim to znacznym skoku naprzód w ciągu lat trzydziestu świadczy? Czy zdajemy sobie sprawę, że w pojęciu i mniemaniu nie-Żydów przestaliśmy już być masą bezdomnych pośredników, czemś w rodzaju osiadłych cyganów, lecz że mamy już kraj i żyjemy w nim, jak wszystkie ludy? Czy zdajemy sobie sprawę z tej ewolucji w psychologii ludów nieżydowskich, jaka się w stosunku do nas w ciągu 30 lat dokonała? Czy zdajemy sobie wobec tego sprawę, jaka ewolucja musiała się dokonać w nas samych?

Jak ojciec, codziennie pieszcący swe dziecko, nie spostrzega, że ono z dniem każdym rośnie i męźnieje, tak i my nie widzimy tej ewolucji, jaka wśród nas samych zachodzi. — Trzeba dopiero raptownego spojrzenia wstecz, by zdać sobie sprawę z dokonanych zmian.

Zwykły szkolny podręcznik geografii dla trzeciej klasy gimnazjalnej te zmiany w kilku słowach ujmuję.

A wszystko to stworzyła formuła genialnego Herzla, która padła na urodzajną glebę tęsknoty narodowej.

I przejdą jeszcze lata wysiłków i zmagani, lata nadziei i rozczarowań, lata wiary gorącej i ponurych zwątpień i w jakimś nowym podręczniku szkolnym przeczytamy być może:

„Palestynę zamieszkuja Żydzi, wśród których rozsiana jest ludność arabska. Kraj o kwi tnącej kulturze rolnej, bogato rozwiniętym przemysłem i handlu”...

Jak prędko to nastąpi?

Prof. TEODOR LESSING

Burmistrz święci urodziny

Znakomity filozof i publicysta niemiecki prof. Teodor Lessing, który ostatnio znacznie zbliżył się do sionizmu, mimo, że dawniej należał do skrajnej asymilacji, kreśli w następujący sposób swoje wrażenia z odbytej niedawno podróży palestyńskiej.

Istnieje miasto, nazywa się ono miastem wiośny. Tel Awiw, w którym śmieją się wszyscy ludzie, a śmiech ten opowiada: „Jest nas pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców, Żydów z Rosji, Hiszpanii, Afryki i Bóg wie skąd jeszcze. Nigdzie nie byliśmy chętnie widziani, często byliśmy prześladowani, często zapoznawani, często oczerniani. Jednego dnia ujęliśmy losy swe we własne dłonie i wybudowaliśmy to oto miasto. Przed trzydziestu laty szumiało tutaj jeszcze morze, uderzając falami we wymydlone piaszczyste. Dzisiaj widzicie tu wesołe, białe wille, jak we Florencji. Walczymy przeciwko tysiącom zastrzeżeń w obcych duszach, a także i we własnej. Najpierw zbudowaliśmy szkołę dla dzieci. Potem dom zdrowia dla starców. Nasi robotnicy wybudowali sobie dom związkowy. Jak to zrobili? Panowała bieda i bezrobocie. Wówczas postanowili ci, którzy znaleźli pracę: „Odłożymy codziennie dziesięcinę naszego zarobku do wspólnej kasy. Z kasy tej wypłaci się pewną sumę tym, którzy nie mają pracy. Ci wybudują za to dom pracy. A ponadto teatr, bo robotnik pragnie także i piękna”. Małe lasy i parki zasadziły w naszym mieście dzieci szkolne. Podczas każdej szkolnej uroczystości musiała każde dziecko zasadzić jedno drzewko. Każde pielęgnuje teraz swoje drzewko; rośnie ono z niem razem. Czy nie mamy dobrej szosy samochodowej? Po teatrze zaba-

wiali się raz „intelektualni” wspólnie: aktorzy, muzycy, nauczyciele. Jakiś gorliwiec narzekał: „Poco sztuka, jesteśmy nieproduktywną hołotą w kraju”. Wówczas postanowili: „Każdej nocy po dziennej pracy ducha trzeba pracować rękami, ciosać kamienie, tłuc szuter, ubijać drogę”. Tak powstała szosa, prowadząca nad morze. Jesteśmy wolnymi ludźmi. Bądźcie błogosławieni”...

Do tego szczęśliwego miasta przybyłem latem 1931, kiedy właśnie święcono urodziny burmistrza. Burmistrz nazywa się Dizengof. — Jest to bardzo poważny, spokojny mężczyzna, który niechętnie mówi. Ale ja będę mówił. O 70-tych urodzinach burmistrza.

Mister Bloom z Ameryki zarobił strasznie dużo pieniędzy na wyrobie sztucznych zębów. Mister Bloom był pierwszym, który założył fabrykę zębami. Mister Bloom ma jednak dobre serce, a coś dobre serce może lepszemu uczynić z pieniędzmi, jak wybudować dom ludowy dla miasta wiośny. W tym otóż domu ludowym odbywa się każdej soboty uroczystość. Zjawia się na niej cała młodzież robotnicza. Wszyscy jednak ludzie w Tel Awiwie, kobiety i mężczyźni, są młodzieżą robotniczą. Śpiewa się stare, nabożne pieśni, mówi się piękne wiersze i dyskutuje problemy świata. Każdy, kto może ofiarować coś mądrego i pięknego, jest chętnie widziany. Ale duszą wszelkich spraw jest — Białik.

Ten dawny marzycielski młodzieniec, który zmarłemu krajowi przywrócił głos i mowę (bo arabscy mieszkańcy nie mieli nigdy poety), jest dzisiaj starszym, spokojnym jegomościami i mieszka we własnym pięknym pałacyku, który mu

miasto Tel Awiw darowało. Albowiem, kiedy budowano miasto, rzekł burmistrz Dizengof: „Nie zapominajmy o uczczeniu naszego wieszacza”. Na wzgórkach za miastem wybudowali zamczek. Tak przyszedł Bialik do Tel Awiwu. Przez trzydzieści lat pracowali ze swym przyjaciелеm Dizengofem. Jeden w poezji, a drugi w prozie. Dobrze było to dzieło Dizengofa, ale następne też jest niegorsze.

Przyszła wojna światowa. Nastąpiły gorzkie czasy dla miasta. Turcy walczyli przeciw Anglikom. Ale legjon żydowski w Palestynie był częścią armii angielskiej. Było to w zimie 1917: walka pozycyjna w górach Judei. Nikt bardziej nie dokuczał Turkom, jak pułkownik Margolin, porucznik Zabotyński, w pierwszym jednakże rzędzie dzielny Trumpeldor. Zanim Turcy musieli kraj opuścić, postanowili się zemścić. Kemal Pasza, dyktator, zaprzysiął: „Żydowska Palestyna zostanie scalona. — Żydzi zdradzili Turcję, stali się awangardą Europy przeciwko azjatyckiemu światu”. Dziesięciu żydowskich notabliów miało zostać rozstrzelanych — jako zdradcy. Między nimi Dizengof, burmistrz Tel Awiwu.

Było to w czasie, kiedy ludność nieszczęśliwego miasta stała przed śmiercią głodową. — Dzieci ginęły masami. Matki błagały o chleb. Dizengof nie wiedział jeszcze o wyroku śmierci, jaki przeciw niemu zapadł. Kiedy bieda w mieście stała się nie do zniesienia, postanowił udać się do tureckiej głównej kwatery. Kemal Pasza, dzielny, chłodny, spokojny, uśmiechnął się, gdy mu zameldowano przybycie żydowskiego burmistrza: „Lis wietrzy łon. Lis przychodzi żebrać o swoje życie”. Z ironią wyszedł mu naprzeciw. Burmistrz zaczął opisywać nędzę matek, śmierć dzieci, rozpacz głodujących. „Tak, — zawołał Pasza, — czy nie wie pan jeszcze, że pan został prawomocnie skazany na śmierć?” Dizengof zamilkł na chwilę, poczem odparł: „Dobrze, ale nie pozwól pan umrzeć miastu z głodu”. Kemal Pasza rozkazał przynieść wyrok śmierci. Przyniesiono dokument. Miano go odczytać, ale Dizengof odezwał się zmierzwił: „To są przecież obojętne rzeczy. Nie idźcie przecie teraz o życie jednostki. Proszę zrozumieć, o co chodzi. O całe dzieło żydostwa w Palestynie. Dobrze. Rozstrzelajcie mnie potem. Ale najpierw dajcie miastu środki żywności”. Możliwość Turcji popatrzył z podziwem na tego człowieka. Ucieleśnienie spokoju. Wówczas Kemal Pasza (sam później najlepszy ze wszystkich burmistrzów dla całej Turcji) wziął wyrok śmierci, potargał go i rzekł: „Idź pan, burmistrzu, miasto Tel Awiw otrzyma dziesięć tysięcy worków maki i ryżu, dla dzieci będzie też mleko”. Kiedy burmistrz odszedł, potrząsnął Pasza głową: „Takiego jeszcze nie widziałem”.

A więc: Ten to burmistrz święci właśnie 70-te urodziny. A my znajdujemy się w pięknej hali, wybudowanej z zębów mister Blooma. Na

białymi obrusami pokrytych stołach stoją świeże kwiaty. Na kwiaty są ci ludzie bardzo dumni. Kwiaty nie rosną na piaszczystej i skalistej ziemi. Najpierw trzeba się starać o zboże i o chleb. Kwiaty są zbyt ciężkie i ciężkim muszą być pojone. Co jeszcze stoi na stołach urodzinowych? W dzbanach czysta woda. Woda jest w tym kraju rzeczą najlepszą. Trzeba długo żyć w Palestynie, aby zrozumieć, czym jest woda i jak woda może smakować. Cała przyszłość kraju zależy od dwóch pytań: Czy pieniądze przyjdą do kraju? Czy woda przyjdzie do kraju? Bez pieniędzy i bez możliwości nawadniania, cóż kolonista może osiągnąć? Dlatego o okazji 70-lecia burmistrza gości tak wesoło piją wodę. Inni burmistrzowie często o wiele gorzej piją wino. Ale pocóż ma pić wino ten, kto i bez wina jest pełen wesela? Wesele przychodzi z wnętrza. Tu nikt nie potrzebuje wina. — Pięćset ludzi siedzi w hali. W górze na podium, w środku wielkiego stołu biesiadnego prezydium poważnie i życzliwie pan Dizengof. Po jego lewicy dobry pan Goldberg, a po prawicy pan Bialik. Pan Goldberg, to najzasobniejszy planator kraju. On to rzucił na rynek pomarańcze jaskrawe, najsłabsze ze wszystkich pomarańczy obok cypryjskich. Podczas rewolty arabskiej stracił jedynego syna. Dlatego postanowił być ojcem wielu synów, należy się przeto dobroczyńcy kraju miejsce honorowe po lewicy. Ale po prawicy Bialik, tak, ów dziwny fenomen! W swoich książkach jest on ciężki i melancholijny. Ciemne tony, krwawiące serce. — Osobiście jest to jednak najweselszy i najradosniejszy człowiek, jakiego nosi ta ziemia. Ta gorzka, piaskiem przykryta, krwawo przesiąknięta, przez całe wieki męczona i skarżąca się ziemia. Ale on sam jest silny i radosny. Takim się musi być, kiedy się chce być heroldem takiego ciężkiego i biednego kraju. Bialik wygłasza dzisiaj mowę uroczystą. W kwiecistej hebrajszczyźnie, z wesołym i poważnym humorem opowiada historię miasta Tel Awiwu, a to jest historia burmistrza. Potem obaj całują się, a potem znowu pije się wodę, pięćset gości woła: „Szalom!”

W międzyczasie, poprzez śpiewy i mowy, zapadł wieczór. Hala otuliła zmierzch. Ale światła nie można było jeszcze zaświecić, bo była osobita i bo pobożni nie świecą światła, dopóki sam Pan Bóg nie zaświeci pierwszego światła na niebie na znak: „Oto kończy się błogosławiona uroczystość”. I tak siedziało 500 ludzi, zebranych ze wszystkich krańców świata, długo w ciszy i zmierzchu, i rozmyślało o dziwnych swoich dziejach. W końcu zawołał jeden bardzo nabożny: „Już można odmówić Maariw!” Ten i ów pobiegł do okna. Tak jest! — Wśród najciemniejszego błękitu świecił Lucifer, gwiazda wieczorna. Tedy zapalono światła, a wszyscy zbliżali się po kolei do burmistrza ze słowem „Toda!”, „Pięknie dziękuję”.

Rosz-Haszana

Refleksje

Co oznacza rok w historii ludzkiej? Czem jest rok w stosunku do tysiącleci epok i od milionów lat istniejących potęg natury? Niczem. Nawet nie mała kropelka w morzu wieczności. Ale co oznacza rok w historii jednego człowieka? Czem jest dla jednostki? Bardzo poważna pozycja w historii jej krótkiego żywota. Zda się, że żadne stworzenie nie odczuwa tak okropnie swego krótkiego żywota, jak właśnie człowiek. Jego tragedia polega na tem, że jest świadomy swego zaniku i powolnego fizycznego rozkładu. Jeden rok w historii człowieka stanowi poważną sumę w bilansie jego życia. Ileż to bowiem wrażeń, wstrząśnień duchowych, cierpień, radości, smutków i wogóle przeżyć tak natury duchowej jak i natury fizycznej przechodzi człowiek w przeciągu jednego roku!

Zda się, że nie starczyłoby ani papieru ani atramentu ani wogóle siły fizycznej wszystkich ludzi piszących gdyby chcieli spisać wyczerpującą historię przeżyć choćby jednego człowieka w ciągu jednego roku. Cała dotychczasowa literatura światowa byłaby napewno niczem wobec tego ogromu myśli i uczuć, których doznaje człowiek w ciągu stosunkowo tak krótkiego czasu.

Wogóle istnieje tendencja do uogólniania zjawisk psychicznych. Pod słowo „uczucie” podciągamy przeżycia duchowe, które w istocie nie są jednorodne. A jak bardzo ograniczony jest nasz krąg wyrażeń, wskazuje już sam fakt, że pod słowem „uczucie” rozumiemy tak samo uczucie miłości do kochanej przez nas osoby, uczucie dziecka przy łóżku umierającego ojca, uczucie matki do dziecka i t. p.

Wszystkie te biegunowo od siebie odległe uczucia klasyfikujemy pod jedną nazwą — uczucie.

Człowiek wogóle jest małym światkiem, mikro-kosmosem do którego trudno doirzeć, nawet jemu samemu.

I w tem tkwi właśnie tragedia człowieka. Dąży on do tego, by móc być ze sobą samym. Szuka samotności z własną swoją duszą. Pragnie przeprowadzić od czasu do czasu bilans wszystkiego, co przeżył i przeszedł. Dąży do gruntownego bilansu tak swoich czynów jak i swoich przeżyć duchowych. Życie powszednie gna go jednak do ustawicznej walki i do stałego szamotania się z szarżą dnia codziennego.

Albo raz do roku, w dniu kiedy otwieramy karty nowego kalendarza, człowiek wyzwala się z pod więzów codzienności. Staje wtedy oko w oko ze swoją przeszłością. Na świeżej mogile dwojgoczo nazawsze pożegnane okresu co w ludzkim języku zwie się — rok, człowiek przed własnym sercem składa sprawozdanie ze swoich czynów. Staje się własnym swoim sędzią — zeznaje przed własnym sumieniem. Nie w tańcu i rozrywkach szuka Żyd zapomnienia, gdy nadchodzi Rosz-Haszana, lecz w druzgocącym i pokornym samooskarżeniu.

I tak może być powinno.

Oskarżamy się sami, a oczyszcimy się moralnie! Gdyby tak ludzie częściej chcieli stanąć przed Trybunałem własnego Sumienia, kto wie jak daleko byłibyśmy już zaszli na drodze ku doskonałości etycznej...

Lwów.

Benzion Zangen.

HESZEL FARBSTEIN

„Taszlich”

Rabin Meir był człowiekiem głębokiej erudycji. Pomimo podeszłego wieku śleczął całymi dniami, a bardzo często do późna w nocy nad świętymi księgami.

Miasteczko go ubóstwiała: jego wyniosła postać patryarchalna, długa, biała broda, słodkie, prawie dziecięce spojrzenie, braterski stosunek do każdego, kto się do niego zwracał, budziły we wszystkich sercach nie tylko szacunek, lecz wprost głęboką miłość do jego osoby.

W pojęciu ludu R. Meir uchodził za człowieka świętego, z najsłabszych okolic ludzkie przyjeżdżali, by otrzymać od niego błogosławieństwo, on zaś unikał wszelkiego rozgłosu, datków nie przyjmował, a zwracającym się o błogosławieństwo radził, by szczerze do Pana Boga się pomodlili, a Pan Bóg im pomoże.

Szczególnym szacunkiem cieszył się R. Meir wśród młodzieży, bo pomimo swej nadzwyczajnej pobożności, potrafił być wyrozumiałym i tolerancyjnym dla tych, którzy inaczej

niż on, życie pojmowali.

Życie prowadził skromne, szczupłe jego dochody, które miał jako rabin miasteczka, wystarczały mu zupełnie.

Codziennie o północy R. Meir się budził, wstawał z łóżka, siadał na podłodze, a w ciszy nocnej słyszał było jego gorące modły o litość dla znekanego narodu, o zbawienie dla błądzących i grzesznych i o rychłe zjawienie się Mesjasza, który da ukojenie i szczęście całej ludzkości.

Gdy nadeszło „10 dni pokuty”. R. Meir jeszcze bardziej się skupiał w sobie, pragnąc się wyrwać ze wszystkiego, co jest ziemskie, gnuśne i grzeszne, co zięje zawiścią i nienawiścią, chciał przynieść się duszą tam, gdzie panuje miłość i cnota, pobłażliwość i braterstwo.

W święto Nowego Roku przychodził bardzo wcześnie do bóżnicy, otulił się tałem, stawał w swoim kaku, modląc się gorąco i wylewając rzewne łzy nad niedolą swoich braci.

Gdy się szczerze wypłakał, czuł wielką ul-

gę, bo — jak mawiał — do tronu Wiekuistego dla łez przystęp otwarty.

W tym roku w Rosz Haszana R. Meir przyszedł do bóżnicy wcześniej, niż zwykle; dużo cierpień i trosk, dużo gorzkości wezbrało w jego duszy.

Nad ludem żydowskim zawisły czarne chmury, lud stoi nad przepaścią nędzy moralnej i materialnej; wszelkie źródła zarobkowe zniszczone, a znikąd nie przedziera się promień lepszego jutra.

A tam na ziemi nadziei naszej, w tym kraju odwiecznej tęsknoty Izraela, na ziemi świętej, po raz pierwszy połała się obficie krew żydowska.

R. Meir się jeszcze bardziej wcisnął w swój kacił, popłynęła modlitwa rzewna, pełna żalu i skarg.

Pomimo strasznej rozpacz, jaka szarpała duszą rabina, pomimo wszelkich wysiłków, nie mógł wydobyć ani jednej łzy.

Panie Boże, — jęknął starzec, — zlituj się nademną i nie odrzucaj mej modlitwy; jestem grzeszny, ale Ty jesteś litościwy. Tyś miłosierny!

Modlitwa poranna dobiegła do końca, nastąpiło czytanie rodaków, rozlały się smutne

Prof. Dr MAJER BALABAN

Przewodnik po Krakowie

Estreicher Karol: Kraków, Przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice. Kraków 1931. Nakładem Towarzystwa Miłośników historii i zabytków Krakowa, stron 286 ze 103 rycinami i planem miasta.

Ile razy zwiedzałem jakieś zachodnie miasto, miałem wielką satysfakcję, przerzucając karty Bedekera, czy też innego przewodnika i oglądając przy jego pomocy stare kościoły, muzea, pałace i t. p. Pogłębić starożytności takiej Norimbergi, czy też Wenecji bez należytego przygotowania i bez przewodnika, umiejętnie opracowanego, jest rzeczą niemożliwą i o tem wiedzą nasi zachodni i południowo-zachodni sąsiedzi i owoce swych prac naukowych nad przeszłością miast streszczają popularnie w coraz to bardziej ulepszonych „przewodnikach”.

Kraków ma mnóstwo zabytków. Jego stare miasto to wspaniałe muzeum, które nieraz w jednym kącie kryje więcej pamiątek narodowych i artystycznych, aniżeli inne miasto polskie i niepolskie w całości. Ma też ten gród szczęście do badaczy i to na wszystkich polach, żadne miasto w Rzeczypospolitej nie wydało tylu historyków i historyków sztuki, jak gród podwawelski, a prawie setka tomów „Biblioteki Krakowskiej” oraz dwadzieścia i dwa tomy „Rocznika Krakowskiego”, wspaniałe wydanego, stanowią znakomity dowód zrozumienia dla ojczystych pamiątek i ojczystej historii. Lecz ta cała biblioteka wraz z mnóstwem innych dzieł i tysięcy rozpraw, rozprószonych po całej literaturze polskiej i obcej — to jest dobre dla studiów nad Krakowem, dobre dla historyka lub nawet laika, który ma dla tejże historii zrozumienie; dla zwiedzającego Kraków brakuje dotąd przewodnika, któryby go w zwiezły a umiejętny sposób poinformował o tem, co jest w tem mieście godnego widzenia, czyli któryby inteligentnemu turyście, ba nawet i rodowitemu Krakowianinowi pokazał Kraków z jego ulicami, kościołami, pałacami, domami mieszczan, muzeami, bożnicami, oraz towarzyszył mu przy zwiedzaniu Wieliczki, Ojcowa i t. p. Dla celów naukowych przyjeżdżam kilka razy do roku do Krakowa i stale mieszkam w Polonii i z jej okien obserwuję owe tłumy turystów, a szczególnie młodzieży szkolnej, dążącej ulicą Lubicz i Basztową, czy też Szpitalną do miasta. I zawsze nasuwa mi się pytanie: „Co ci młodzi ludzie zobaczą w Krakowie, kto, co i jak im pokaże owe nieocenione zabytki?” Ja sam nie lubię oglądać obcego miasta pod kierownictwem przewodnika (żywego); zmechanizowane opowiadanie zmęczonego prowodyra działa mi na nerwy i niszczy urok danego zabytku. — Nie każde miasto posiada tak dyskretnych przewodników, jak Frankfurt nad Menem, a szczególnie tego z pośród nich, który oprowadza po domu rodzicielskim Goethego i pięknymi cytatami z „Dichtung und Wahrheit” przeplata

swe obaśnienia. Nie znoszę też pośpiechu w oglądaniu gmachów publicznych czy kościołów, a już wprost przykrem mi jest objeżdżanie miasta autokarami w szalonym tempie i przy „tubalnych” (przez tubę) objaśnieniach chwiejącego się na wozie polyglotty. Gdy w ubiegłym roku z katalogiem w ręku zwiedzałem wystawę Marii Teresy w Schönbrunnie wiedeńskim, rozmieszczoną w 44 salach wspaniałego pałacu, podziwiałem, z jaką szybkością obok mnie przebiegały zbiorowe wycieczki i wsłuchiwałem się w słowa przewodnika, który po niemiecku i po angielsku objaśniał piąte przez dziesiąte, wywołując w umysłach słuchaczy istny bigos, złożony z Kaunitza, Księcia von Reichstadt, Maksimiljana cesarza Meksyku, Łódź, w którym spał Franciszek Józef i stołu na którym w roku 1918 podpisał abdykację ostatni Habsburg.

Dlatego dobrze się stało, że Tow. Miłośników Historji i Zabytków Krakowa postanowiło wydać przewodnik dla zwiedzających Kraków i zrealizowanie tego zamiaru poruczyło młodemu historykowi sztuki Karolowi Estreicherowi. Wybór był doskonały, bo Estreicher — zresztą jak wszyscy krakowscy Estreicherzy — zabrał się do rzeczy należycie przygotowany, z prawdziwym pietyzmem i stworzył „przewodnik”, jakim niewiele miast zachodnich może się poszczycić.

„Przewodnik” rozpada się w założeniu na trzy części, z których pierwsza jest historyczna, druga informuje obcego o dzisiejszym Krakowie, dając mu wskazówki o hotelach, środkach komunikacyjnych, muzeach, bibliotekach i t. p., a trzecia prowadzi go po starym Krakowie i po Wawelu.

Kto chce skorzystać z tego przewodnika, winien najpierw przeczytać część pierwszą, a dowie się z niej o dziejach miasta, pozna dzieje jego sztuki, zwyczaje i legendy, zorientuje się zgrubsza w topografji miasta, w geograficznym jego rozwoju od samego początku (XIII w.) do naszych dni i sam sobie wybierze z pośród mnóstwa zabytków to, co go najbardziej zajmuje.

Część istotna przewodnika składa się z pięciu przechadzek po mieście, nader umiejętnie i praktycznie ułożonych, — podczas których autor wprowadza zwiedzającego w tajniki miasta, objaśnia mu jego zabytki, poucza go o zawartości artystycznej kościołów i muzeów, ułatwiając sobie i widzowi orientację za pomocą bardzo dobrze ułożonych planów i zarysów i kierując jego krokami przy pomocy doskonałych i bardzo licznych kościołów i pałaców, wznoszących się na danej ulicy.

Pierwsza przechadzka prowadzi od dworca kolejowego poprzez planty, kościół św. Krzyża, Teatr, pod mury miejskie, bramę Florjańską, barbakan, plac Matejki, potem pod łuk do muzeum Czartoryskich. Po szczegółowym opro-

wadzeniu po zbiorach muzealnych, wiedzie autor swego gościa na ulicę Sławkowską do gmachu Akademji Umiejętności, a przy sposobności objaśnia mu zabytki kościołów św. Jana, św. Marka i t. p.

Druga nader ciekawa przechadzka odbywa się po rynku i jego zabytkach. Poznajemy tutaj stare pałace Potockich, Lubomirskich, Krzysztofory, pałac Spiski, oraz liczne domy mieszczan, poczem wchodzimy do Sukiennic i szczegółowo zwiedzamy galerję Narodową. — Też galerji i jej mniejszym oddziałom (naprzykład Muzeum Czapskich) poświęca autor wiele miejsca i czasu, poczem przeprowadza swego wędrowca do kościoła Marjańskiego i szczegółowo mu objaśnia niezliczone zabytki kościelne, wśród nich ołtarz Wita Stwosza. Trzecia przechadzka wiedzie z Rynku na Wawel poprzez ulicę św. Anny i budowlę Akademickie, przyczem autor zajmuje się szczegółowo Biblioteką Jagiellońską i Collegium Novum, poczem prowadzi do kościoła Franciszkanów, Dominikanów, św. Piotra, św. Trójcy, św. Andrzeja i św. Idziego, wyliczając i opisując wszędzie (szczególnie u Dominikanów) kaplice i zabytki w nich zawarte. Krótka historia każdego gmachu uzupełnia wywody autora. Wawel i wszystko, co się na nim znajduje — oto treść czwartej przechadzki, której Estreicher poświęcił w swej książce zwyż 60 stron bitygo druku (str. 133—196). A więc poznajemy tam katedrę ze wszystkimi kaplicami, skarbcem, grobami królewskimi, poznajemy zamek, salę recepcyjną, świeżo umeblowane, dziedzińce, muzeum etnograficzne, smoczą jamę i t. p., a wszystko w należytem oświetleniu, z planami i reprodukcjami w rękę, z historycznymi uwagami i wskazaniami bibliograficznymi.

Piąta i ostatnia przechadzka jest poświęcona poznaniu Stradomia i Kazimierza i zawiera to novum, że oprócz kościołów (Bernardynów, św. Wawrzyńca, św. Katarzyny, na Skałce), autor po raz pierwszy prowadzi swego gościa po „mieście żydowskim” — i opowiadawszy mu pokrótce dzieje Żydów w tem mieście, pokazuje mu po kolei bożnice: Starą, Remuh, Poppera, Ajzyka i inne, opisuje pokrótce stary cmentarz z XVI. w., tak, że zwiedzający otrzymuje pobieżny, lecz prawdziwy obraz miasta i życia żydowskiego, dziś i przed laty. Przed kilku miesiacami wskazywałem na tem miejscu na brak przewodnika po dzielnicy żydowskiej i na zupełne pomijanie tejże dzielnicy w ogólnych przewodnikach po Krakowie. Dziś została druga luka należycie wypełniona, to nie uwalnia jednak żydowskich sfer miarodajnych od wydania obszernego przewodnika po ghetcie krakowskim, iakoż od obowiązku konserwowania i remontowania ginących pomników naszej przeszłości w tem mieście.

Autorowi niniejszego „Przewodnika”, iakoż Towarzystwu, które go wydało, należą się za ten czyn serdeczne dzięki, a przy sposobności niechaj mi wolno będzie wyrazić życzenie, by go jak najprędzej przetłóżono na język niemiecki i inne języki zachodnio-europejskie.

dzwięki trąbki, a rabin stał ciągle jak skamieniały z przerażenia, że wypłakać się nie potrafił. Na szlachetnej twarzy starca zarysowała się głęboka troska, bo niebo, jak sądził, dziś dla niego jest nieublagane.

Przypomniawszy sobie młode swe lata, gdy w Rosz Haszana przy boku swego ojca żarliwie się modlił, wspomniawszy matkę, która go tak kochała i pieściła wspomniawszy schłodną izdebkę rodzicielską z małemi świecznikami szabasowymi, wspomniawszy wreszcie ubóstwianą małżonkę, która umarła w ubiegłym roku.

Kto, — pomyślał starzec, — mnie witać będzie na progu mego domu, gdy wrócę dziś z modlitwy, jeśli jej niema? Pustka naokoło, pustka w duszy!

Przyszła kolej na modlitwę „Unsane Tokef”; starzec w wyobraźni swej widział sąd Boży, niebo pełne grozy i majestatu; słyszał głosy aniołów, pełne pokory i strachu: „Oto dzień sądu!”

— Boże, — wyszepnął, — Ty znasz popędy ludzkie, człowiek z prochu powstał, do prochu powróci, podobny do trawy zaschniętej, do

mary sennej. Tyś Boże pełen łaski, zważ miłosiernie na ból, który naszą toczy pierś!

Pot oblał twarz starca, czuł duszność, pragnął z całego serca płakać, ale nie mógł.

Dawno minęło południe, gdy skończyła się modlitwa. R. Meir wolnym krokiem wrócił do domu, nie witał, jak to było jego zwyczajem, po drodze nikogo; ludzie, przerażeni smutkiem rabina, śledzili każdy jego ruch, chcąc mu z oczu wyczytać, jaka zmora duszę jego gnębi.

Po spożyciu skromnego obiadu R. Meir wrócił do bożnicy, żarliwie odmawiał psalmy i po skończonej modlitwie wieczornej udał się samotny w kierunku rzeki, by tam odprawiać modlitwę „Taszlcht”.

Nad brzegiem rzeki stały tłumy ludności: mężczyźni w odświętnych ubraniach, kobiety w bieli, modlitwa i płacz w jeden harmonijny się jęk złączyły. Tak rozpacza naród, który dawno swoją ojczyznę utracił, tak płacze naród niewinnie gnębiony i pogardzony.

Ludzie rzucili z siebie szaty powszedniości i podążyli daleko za miasto w cichą ustron nad rzekę, by wśród pól i łąk zasysać czyste swe modły ku niebiosom. Starzy i młodzi, dresz-

czem świętym przejeści, modlą się o jedno: „Rzuć Boże w otchłań tej rzeki wszystkie nasze grzechy!” Z każdej piersi wyrывa się hejnał na cześć Wiekuistego, z każdych ust spływa słowo szczerzej skruczy.

Jak te fale i modlitwa, wznosi się i opada, a lud wpatrzony w krystaliczną toń rzeki, błaga o przebaczenie.

R. Meir, szukając samotności, oddalał się od modlących się coraz bardziej, aż zatrzymał się tam, gdzie nie przenikały więcej płacze i krzyki tłumy. Piękno krajobrazu budziło w nim zachwyt, patrzył się w dal, w zarumienione niebo, słońce zanurzało się coraz bardziej w toni. Nie mógł wzroku oderwać od zarysów iających się zdala drzew, patrzył z podziwem na szumiące po drugiej stronie rzeki lasy, zdawało mu się, że drzewa, głowy nachylał, zmagają razem z ludem modlitwę wieczorną.

Stanął u samego brzegu rzeki, tak, że fale odbijały się o nogi jego. Powiew wiatru gładził siwą brodę.

Daleko ukazała się niewielka łódź rybacka z rozpostartym żaglem, coraz wyraźniej się zbliżała, a wśród ciszy można było usłyszeć

Dr. WILHELM FALLEK

Świat biblijny w twórczości Kochanowskiego

Z początkiem czerwca 1930 r. odbył się w związku z czterechsetną rocznicą narodzin Jana Kochanowskiego **zjazd naukowy**, urządzony przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie.

Na Zjazd ten, znakomicie zorganizowany przez prof. Kota, przybyli wybitni uczeni z kraju i zagranicy. Szczególnie licznie obesła ten na wysokim poziomie utrzymany Zjazd przedstawiciele uniwersytetów krajowych i zagranicznych.

Na Zjeździe wygłoszono szereg referatów, dotyczących kultury staropolskiej i twórczości Kochanowskiego. Wyniki Zjazdu ujęte są w dwa poważne tomy („Kultura staropolska” i „Pamiętnik Zjazdu im. Kochanowskiego”), wydany nakładem Akademii Umiejętności. Druk tego dzieła właśnie się kończy.

Współpracownik naszego piśma, p. Dr. Wilhelm Fallek, wygłosił w sekcji twórczości Kochanowskiego referat na temat podany w nagłówku.

Fragment z tej pracy, która ukaże się we wspomnianym zbiorowym dziele, poniżej umieszczamy. Red.

TRENY.

W sierze zwątpienia.

Najgłębsze dzieło Kochanowskiego. Treny, jest pod przemożnym wpływem biblij. Widać, że Kochanowski przez 8 lat wgłębiał się w każdy werseł Psalterza.

Poeta, przywalony głazem nieszczęścia, wątpi w mądrość, cnotę, wiarę, nawet w Boga.

Wszystko się dzieje jednakowo wszystkim; jednoż przychodzi na sprawiedliwego i niebożnego, na dobrego i na czystego i nieczystego, na ofiarującego i na tego, który nie ofiaruje; na dobrego i na grzesznego... (Kaznodzieja Salomonowy 9, 2)

Kogo kiedy pobożność jego ratowała?

Kogo dobroć przypadku złego uchowała?

(Tren XI.).

Ten dwuwiersz jest jakby dalszym ciągiem przytoczonego wersetu, utrzymanym w tym samym tonie i nastroju.

Zresztą nieraz prorocy biblijni skarżą się przed Panem, że „pobożność nikogo nie ratuje”. Sprawiedliwi cierpią, niegodziwcy trumfują. — Pocóż dobroć, pobożność? „Czemuż się droga niebożnych szczęści?”, pyta Jeremiasz;

Oto źli ludzie co za szczęście mają,

W jakim dostatku dni swych używają,

stwierdza psalmista; „przecież niepobożni żyją, starzeją się i wzmagają w bogactwa?” zwraca się z bolesnym pytaniem Hiob i t. d. i t. d.

Na nic się również nie zda mądrość.

Nieszczęśliwy ja człowiek, którym lata swoje

Na tem strawił, żebych był ujrzał progę twoje

(scil. mądrości, Tren IX.).

Lata strawił dla ujrzenia progów mądrości.

każdy plusk wody.

R. Meir, zachwycony tym widokiem, nie spuszczał ani na chwilę oka z żagla. Ta łódź samotna wśród fal, — pomyślał, — tak podobna do narodu mego. Ale łódź nasza płynie sama wśród fal, bez żagla, bez busoli, bez steru, wędruje ciągle i ciągle w dal, do brzegu nigdy nie dobiła!

Głęboki smutek, niebywałe dotychczas rozczulenie opanowały duszę starca: Wzniosłe jest Twe dzieło, jaka piękna jest przyroda!

Tak mi tu jakoś smutno, tak tęskno!

Łódź coraz bardziej się zbliżała, już słychać było smętną pieśń rybaka, rabin z tęsknotą i coraz wzrastającym wzruszeniem przysłuchiwał się tej niezrozumiałej dla niego pieśni, iż jedna po drugiej spływały po jego smutnej twarzy i spadały na siwą brodę. Płacz serdeczny rozległ się w ciszy. Rabin płakał i wznosiłszy ręce ku niebu, wyszeptał: Dzięki Ci Boże, żeś się nademną zlitował.

Modlił się starzec bardzo długo nad rzeką, tak rzewnie, jak nigdy jeszcze w życiu i już noc zapadła, gdy wrócił uspokojony do domu.

Szedł za hasłem humanizmu i biblij, która mu podszeptęła: „Początkiem wszystkiego jest mądrość, nabywajże mądrości...” (Przyp. Salom.). Bo mądrość gdzież może być znaleziona? a kędy jest miejsce roztropności? — zapytuje Hiob.

Poeta żałuje tych lat które poświęcał nabywaniu mądrości. Wszak Eklezjasta poznał mądrość i umiejętność, szaleństwo i głupstwo, ale doznał, iż to jest utrapieniem ducha. In kto więcej nabywa umiejętności — tem więcej dozna frasunków (Kaznodzieja Salomonowy). — „Marność nad marnościami, powiedział kaznodzieja; marność nad marnościami i wszystko marność” (tamże).

„Cóż, prze Bóg żywy, nie jest próżno na świecie?”, zapytuje zbolęły i zwątpiały poeta, który obraca się w kręgu pesymistycznych myśli salomonowych. Pesymizm w tym samym tonie przebija się we frasce: O żywocie ludzkim:

Fraszki to wszystko, cokolwiek myślimy,

Fraszki to wszystko, cokolwiek czynimy;

Niemasz na świecie żadnej pewnej rzeczy,

Próżno tu człowiek ma co mieć na pieczy.

Kochanowski odrzuca to, co było zawsze najważniejszą dźwignią życiową, najdroższym skarbem: cnotę. „Fraszka cnota... Fraszką, kto się przypatrzy, fraszka z każdej strony”. Wszko bowiem „próżno na świecie”.

Nieznamy wróg jakiś miesza ludzkie rzeczy,

Nie mając ani dobrych, ani złych na pieczy.

(Tren XI.).

bluźni poeta. W podobnym duchu oskarża Boga Abakuk: „Dokądże wołać będę, o Panie! a nie wysłuchasz? Dokądże do Ciebie przed gwałtem krzyczęć będę, a nie wybawisz?” „Przecież się znajduję ten, który swar i niezgodę roznieca?”. „Któż jest Wszechmocny, abyśmy mu służyli? A cóż nam to pomoże, choćbyśmy mu się modlili?”, pyta bluźnierczo Hiob, jakby chodziło o „wroga”, który „miesza ludzkie rzeczy”.

Praw-li, knzyw-li bez braku każdego dosięże,

powtarza Kochanowski powyższą myśl w Trenie XI. Pogląd ten jeszcze silniej jest uwydatniony w biadaniu Hioba, że Bóg „tak doskonałego, jako i niebożnego niszczy”.

Twórca Trenów wyrzuca Bogu krzyżącą niesprawiedliwość:

Wiodłem swój żywot tak skromnie,

Że ledwie kto wiedział o mnie,

A zazdrość i zło przygody

Nie miały mi w co dać szkody.

Lecz Pan, który, gdzie tknąć widzi,

A z przestrogi ludzkie, szydzi,

Zadał mi raz tem znaczniejszy,

Czemem już był bezpieczniejszy.

(Tren XVII.).

Niespodzianie nawiedza poetę nieszczęście. Wszechmocny wyzyksuje swą władzę, by się znieść nad bezbronnym, który ufny w swą pobożność, dobroć, skromność, czuje się bezpieczny.

Ten sam proces psychiczny zachodzi u Hioba. „Ty wiesz, że niepobożnie nie poczynam”, mówi on do Boga. „Modlitwa moja jest czysta”. Tak, czyste ma sumienie, bezpieczny się czuje. „Byłem w pokoju, ale mię (Pan) zniweczył...”, „wystawił sobie mnie za cel”. Wszechmocny Bóg widzi, gdzie tknąć słabego człowieka. Pan ściga Hioba, „jak lew srogi”. Im bezpieczniejszy był — tem znaczniejszy raz zadał mu Bóg. „Drogię moję zagroził, żebym przejsz nie mógł...”. „Nadto zapalił się na mię gniew Jego”.

Rodowód buntu Kochanowskiego przeciw niebu sięga więc do Hioba, który takie same gwałtowne słowa oskarżenia ciska Bogu. Ten cierpiennik biblijny ciągle podkreśla, że niczem wobec Boga nie zawinił, a tak niezasłużone cierpienia nań spadają.

Te oskarżenia Hioba i Kochanowskiego są zarazem przesileniem w ich buncie przeciwko Bogu.

Znawca kupuje KLUBY

tylko u fachowca!

oto jego adres:

Wytwórnia MEBLI KLUBOWYCH

św. Tomasza 26.

(dawniej Florjańska 16)

gmach Kasy Oszczęd.



Najnowsze żurnale mód

na sezon jesienny i zimowy 1931/32, w wielkim wyborze już nadeszły do firmy

M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Sprzedaż i wypożyczalnia żurnali mód. — Tamże gotowe kroje i manekiny krawieckie. 744

„WARSZAWA” SZALOMA ASZA

po cenie subskrypcyjnej dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA”

Słynna trylogia powieściowa Szaloma Asza p. t. „POTOP”, dająca niezwykle żywy i barwny obraz współczesnego życia Rosji, ze specjalnem uwzględnieniem życia żydowskiego, ukazuje się obecnie w przekładzie polskim.

Pierwszy tom p. t. „PETERSBURG” wyszedł przed kilku tygodniami, a Prenumeratorzy nasi mieli sposobność nabycia go po cenie o połowę niższej od ceny księgarskiej.

Niebawem ukaże się drugi tom trylogii p. t.

„WARSZAWA”

w przekładzie Wacława Rogowicza. Ze względu na przedstawione w nim środowiska polskie, powieść ta tem bardziej będzie interesującą dla naszych Czytelników.

Szalom Asz — zbyt poczesne i uznane zajmując miejsce w literaturze żydowskiej, by jego dzieła specjalnych wymagały zaleceń. Wystarczy nadmienić, że trylogia

„POTOP”

odbija się entuzjastycznym echem na łamach krytyki fachowej i spotkała się z gorącym przyjęciem wśród czytającej publiczności żydowskiej.

Cena każdego tomu trylogii, a więc i powieści

„WARSZAWA”

wynosić będzie 12 Zł.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika”, pragnąc udostępnić swoim Czytelnikom nabycie tego wspaniałego dzieła na dogodnych warunkach, poczyniło specjalne starania, by każdy Prenumerator „Nowego Dziennika” mógł otrzymać je po wyjątkowo niskiej cenie, a mianowicie 6 Zł. 50 GR. — (Na prowincji plus porto polecone 1 Zł. 20 GR.).

Cena ta subskrypcyjna ważna jest DO DNIA 17-go WRZEŚNIA B. R.; po tym terminie cena tomu wynosić będzie 12 Zł.

Za kilka tygodni ogłosimy na tych samych warunkach subskrypcję trzeciego tomu trylogii Asza p. t. „Moskwa”.

Każdy, kto zechce nabyć powieść Asza „Warszawa” po cenie subskrypcyjnej, winien wypełnić czytelnie załączony kupon, oraz blankiet nadawczy P. K. O. Nr. konta 400630 i włożyć według tego blankietu Zł. 6'50. Odcinek blankietu P. K. O. wraz z wypełnionym kuponem należy przesać w niezaklejonej kopercie za opłatą pocztową 5 gr. — pod adresem:

Wydawnictwo „Nowego Dziennika”, Kraków
Orzeszkowej 7.

Na kopercie należy bezwzględnie dopisać wyraz „Druk”.

ZAMOWIENIE

Imię i nazwisko

Miejscowość:

Ulica, Nr. domu:

Zamawiam dzieło Sz. Asza „Warszawa”
wpłacając równocześnie zł. 6'50 na konto P.K.O.
Nr. 400630 (Wydawnictwo „Nowego Dziennika”
— Kraków) — (na prowincji plus porto polecone 1'20 zł.)

Kupon ważny do dnia 17 września 1931 r.

UWAGA PRZED WPROWADZENIEM W BŁĄD!

Dla upewnienia P. T. Publiczności

o oryginalności swych wyrobów

podaje fabryka sukna

EMANUEL TISCH W BIELSKU

do wiadomości, że wszelkie towary a w szczególności materiały na palta, szewioty, kamgarny, wojskowe i t. p. opatrzone są marką ochronną



prawnie strzeżony
znak ochronny

przy każdym trzecim metrze

765er

Dr HENRYK APTE

W salzburskiem Muzeum Mozarta

Dziwne uczucie pietyzmu i rozrzewnienia ogarnia człowieka, kiedy wchodzi w Salzburgu do domu przy Getreidegasse 1. 9, na którego froncie przez całą szerokość widać z dala napis „Mozarts Geburtshaus”. Nie brak w tem cudownem mieście pamiątek po arcygeniuszu muzycznym; prawie na każdym kroku natknąć się można na ślady bytowania największego syna Salzburga: na Makartplatz prezentuje się przysadkowaty, zielony narożnik — „Mozarts- Wohnhaus”; na stoku Kapuzinerbergu, w czarownem obramowaniu zieleni szumiącego lasu, z widokiem hen w dal modrą doliny Salzachy i gór alpejskich — drewniany domek — pudełko, niska, ciemna altana z okiennicami i drzwiami, przeniesiona tu z odległego miejsca i cudzej własności, której każda drzazga i każdy zawias uświęcony jest cudotworem: skomponowaniem „Fletu zaczarowanego”, tego najmistyczniejszego i najgłębszego dzieła operowego Mozarta; w rozmaitych starych „Kellerach” pokazują Mozartstüberl, w których Mistrz nie gardził kieliszkiem. Wszystko to, otoczone świetłową czcią i pieczołowitością tamtejszej ludności, obcych i międzynarodowego stowarzyszenia imienia Mozarta choć przybliży nam go jako człowieka, który tu żył, muzykował i tworzył, radował się i dużo cierpiał, nie wywołuje jednak tego serdecznego nastroju co ten dom-muzeum, tuż koło miniaturowego Rathausplatz.

Wspinając się po stromych schodach kamiennych starego, dobrze utrzymanego domu gładzę delikatnie poręcz, zaglądam do każdej niży, do każdego okna uświadamiając sobie że przed wielu laty

to wszystko było zwyczajnem, codziennem otoczeniem młodzieńczego chłopczyka Mozarta, a naciśnięcie klamki drzwi wchodowych do mieszkania mam wrażenie jakoby otwierało tajemniczy zamek do nierzeczywistego świata bajki, jaką była najwcześniejsza młodość tego ulubieńca bogów, który w szóstym roku swego tak bardzo krótkiego życia był już dojrzałym wirtuozem na dwóch instrumentach, a w ósmym roku — dojrzałym artystą-kompozytorem. Jeśli zagadkowość każdego geniusza — których historia wszystkich czasów, narodów i dziedzin wykazuje tylko niewielką garstkę — jest nierozwiązalna i irytująca, to zagadkowość tego fenomenu, który tak wspaniale dotrzymał tego, co za młodu obiecał, o tyle bardziej zdumiewa i wzrusza — jak bajka.

A więc to tutaj, w tem mieszkaniu na trzecim piętrze ujrzało światło dzienne 27 stycznia 1756 r. dziecko, otoczone aureolą olbrzymiego geniuszu już od najwcześniejszej młodości, tu stawiało pierwsze kroki do doczesnego i wiecznego życia rozwijając pod kierownictwem wyjątkowego ojca swe cudowne zasoby intelektu i sił twórczych, z których obdarzyło świat bezcennymi klejnotami arcydzieł wiecznie młodych i zachwycająco świeżych! Pod niezwykłym nastrojem chwili, pragnęło by się cofnąć czas o 170 lat wstecz i na chwilę odtworzyć obraz ówczesny z tym cudownym dzieckiem w środku, na tle otoczenia osób i rzeczy jemu najbliższych. Patrząc przez okna frontowe na przeciwnie stare domy trzech- i czteropiętrowe o skromnych, barokowych fasadach charakterystycznych dla tego miasta, które niewątpliwie taksamo

wtedy wyglądały; dotykasz tych samych drzwi i młodzi by łudzić się wrażeniem, że niedawno opierała się na nich rączka małego Amadeusza; widzisz okiennicy z arkadowymi gankami, oglądasz stare listy, manuskrypty i tak stopniowo wzywasz się w ten nierzeczywisty świat dawno minionych lat, poczem przystępujesz do bliższej znajomości z głównym bohaterem, z jego rodziną i niezliczonymi pamiątkami. W zaznajomieniu pośredniczą obrazy, miniatury i sztychy przedstawiające Mozarta i koło jego bliższych i dalszych krewnych i znajomych z rozmaitych czasów; między innymi znajduje się tu powszechnie znany obraz przedstawiający trio z ojcem i siostrą. Portrety mistrza wyjątkowo nie idealizowane pozwalają poznać prawdziwe jego oblicze, bez stereotypowo przesłonięcia znanych blizn.

Z gablotki w drugim pokoju naprzeciw wejścia patrzy z niemy, starszym wyrzutem pustych oczodołów biedna czaszka, której autentyczność mozartowską stwierdzają „ponad wszelką wątpliwość” jakieś dokumenty notarialne nawet legalizowane. Straszne! Nie miałem siły do ich czytania, bo dawało mi to uczucie wstydu i żalu na widok tej czaszki, oddzielonej od jej ziemskiej reszty, znajdującej się niewiedomo gdzie; grób bowiem, w którym Mozart został w Wiedniu pochowany był wspólnym dla biednych i nieznanymi (Armengrab); nikt go wówczas już nie mógł odnaleźć, bo na cmentarz z powodu strasznego powietrza nikt z pogrzebem nie zaszedł.

Radością natomiast przejmują — prócz pukli włosów — pamiątki muzyczne: a więc pierwsze malutkie skrzypce wyglądające na Stainerowskie, na których grał publicznie w Paryżu i Wiedniu, fortepian w tylnym pokoju, stojący jak wówczas „im Fensterwinkel”, mnóstwo manuskryptów nutowych, od pierwszych studiów kontrapunktycznych do wielkich dzieł kompozytorskich, pierwsze, wyczerpane wydania licznych utworów, oryginalne programy koncertów i premier operowych — cały olbrzymi arsenał innych pamiątek, składający się na odtworzenie obrazu Mozarta, jego otoczenia, epoki, i twórczości, od którego trudno się oderwać.

Na drugim piętrze, pod mieszkaniem muzealnym znajduje się wspaniały zbiór graficzny teatrológii mozartowskiej, stanowiący bezcenny skarb i dający możliwość wszechstronnego studium dla każdego reżysera operowego. Mnóstwo barwnych wzorów kostiumów, wnętrz, dekoracji, scen zbiorowych itd. z rozmaitych utworów mozartowskich z różnych czasów i miast daje znakomitą sposobność praktycznego poznania i rozwiązania różnych problemów scenicznych tych oper. Najpraktyczniej i najpiękniej prezentują się miniaturowe sceny z najdrobniejszymi szczegółami urządzenia, dekoracji i osób w skrzynkach szklanych oświetlone elektrycznie od wewnątrz znajdujące się w ciemnym pokoju przedstawiające najdokładniej jak który teatr pod tym i innym reżyserem daną scenę (ze wszystkich oper Mozartowskich) ujął. Nie brakuje nawet kilku odsłon z Don Juana w obecnej reżyserji salzburskiej, którą nazajutrz widzieliśmy w Festspielhausie in natura.

Ta wystawa teatralnej sztuki mozartowskiej wprowadza też zwiedzającego powoli z atmosfery tej dawnej epoki i przywraca go rzeczywistości słonecznego przedpołudnia salzburskiego rzucającego radośnie błyszczący wien zapamiętania na minione czasy.

Sumienie

Będąc w nas samych, poza nami i gdzie tylko niebieska powłoka pokrywa nieogarnięty skłon. Wszędzie będąc i wiecznie czuwające.

W burzliwym rozchworze czasu, kiedy zdaje się, iż słoneczne ideały bezpowrotnie utoną w mrocznej bezdeni — ono stoi u dróg skrzyżowania i nieomylnie czuwa

Wizjonerską dłońią kreśli kruche podstawy ZŁA, łamie podwaliny szatańskiego rządu dusz i przepowiada owe groźne Baltazarowskie memento: mnej, ikejl ufarsin.

Ono widzi i patrzy — pamięta i przypomina:

— jak to w szalonej gonitwie za złotym cielcem, rozsiewano dokoła więcej łez i smutku, niż nśmiechów szczęścia —

— jak to w okrażaniu doczesnych pragnień, gąsła nieraz ostatnia iskra Boża, na płomieniach chuci objętej ludzkiej twarzy —

— jak to niskim poczynaniom towarzyszył wszędzie chór rozpacznych łkań słabych i uciśnionych —

— jak to pod fatalnym urokiem skarbów i władzy, szalał okrutny taniec pożądania, ścigając biedną duszę w bezdeni ulicznych kałuż. —

Płyną zatem skruchy melody i żalu, za tem DO BREM, co nie gościło n nich nigdy, jak za ową wieczną ślepotą oczodołów, które świecić przecież miały na stacjach rozpędzonego w cwał życia.

Vanitas vanitatum et omnia vanitas...

Rozwarło mistyczny przedśionek i pod ręką prowadzi zablakane dusze w światy wiecznego przebaczenia

A są wśród nich przewiewne, leczuchne jak wióra, któremi pomiata wichry. Delikatne te ciała kiwili w swe skrzydła i rzuci gdzieś w ziecia odcilań I do subtelnych szat przylgna brudne miazmaty, które kalać poczną czarujący symbol dostojęstwa.

GRZECH! —

Włodarem on jest i tych silnych, niezłomnych dusz, dla których, zdawało się, jasno świecą przewodnie gwiazdy. I że nie uniesie je lada poszum wiatru, co ofiar szuka i nie zginą one w słupach opatańczone wirów. —

A jednak było inaczej. Piekielna moc przegięła ich hart i z wydłużonej linii stalowych szyn ich życia, stworzyła poplątane zygzaki karkołomnych blakań.

Przychodzi jednak czas na rachunek sumienia. Kiedy zablakane dusze ludzi, niolów nad przepaścią stojące, ostatkiem swoich sił zrywają się do ratunku. A dusze synów ziemi spadających w głąb otchłani, tkwią w kontemplacyjnym wyczekiwaniu chwili ostatecznego zbawienia. —

Im to wtedy użycza przeznaczenie łaski PRZEBACZENIA.

Opowiada nam mądra legenda Talmudu:

Elisza ben Awujja, zwany też Achierem, jeździł raz konno w Jom Kipur, będący równocześnie i dniem sobotnim. A echo niebios za nim wołało: wróćcie do Boga, dzieci błądzące, prócz Achera.

Tak od ognisk życia naszego oddalają się słabi i jak pozółtkie liście spadają z gałęzi życiodajnych drzew. Gdzieś tam bliżej granicy obcych kultur a często nawet i po tamtej stronie, skąd tak nieprzeprawie nęciła pełnia utrudnego szczęścia.

A są wśród tacy, dla których sobotnie światła, krążące w ciszy samotnego miasteczka, klądą się jako refleksy złoty na drodze ich powrotu.

A są i bardziej już oddaleni, którym dopiero czar uroczystego święta przypomina minione lata młodości. Wracają doń, po doznanej klęsce rozbitej amfory fioletowych złudzeń.

Nie brak też i takich, u których wstrząs sumień zadrzy dopiero przy dźwiękach szofaru. Ci chaczem wysuwają się wtedy z pysznych ulic miasta o ramionach królewskich gachów i spieszą w ubogie zaułki.

Spieszą do skromnych świątyń Boga, zapomnianego na rozłogach życia.

Bo na najdalej wysuniętej wedecie krzyżujących się dróg słabego człowieka czuwa SUMIENIE — i przypomina właściwą chwilę odwrotu. Kiedy brzmią tony szofaru już nad krawędzią wieczystego zatracenia. —

I jak dla Achera, może być zapóźno. —

Marek Korn

MAGAZYN ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI

LEON BRÜLL

KRAKÓW, ULICA STAROWISŁNA L. 29

Poleca w wielkim wyborze:

Zegary wszelkiego rodzaju zegarki złote i srebrne marki „Omega“, „Dora“, „Zenith“, Schaffhausen, Corlébert itp. Złote koleczyki, pierścionki brylantowe, obrączki ślubne, broszki, naszyjniki, srebra stołowe i papierośnice oraz biżuterię dobre. 718

Ceny o 20% taniej niż wszędzie.

Kupuje złoto, srebro, brylanty, platynę i t. p., płaci najwyższe ceny. Wykonuje solidnie wszelkie reparacje. — Cennik wysyła za 15 gr. znaczkiem poczt.

„CZYSTOŚĆ“**CHEM. PRALNIA
FARBIARNIA**

KRAKÓW XXII, UL. DĄBROWSKIEGO 1A

FILJE:

Długa 66
Koletek 9
Karmelicka 68
Potockiego 1
Wielopole 3Kalwaryjska 7
Sławkowska 23
Sebastjana 3
Starowiślna 62
Zwierzyniecka 23

Lwów: ul. Jagiellońska 15

Rzeszów: ul. Kościuszki 2

Tylko **16 gr.** kosztuje pranie kołnierza
z polyskiem.

766

„CARTONLUX“Fabryka pudełek TEKTUROWYCH wszelkiego rodzaju
Specjalność wykonania 1r kusowego

Ceny bardzo przystępne

KRAKÓW, ULICA PAWIA L. 26

Leo

ORIGINAL
GOODYEAR
WELT39⁸⁰34⁸⁰29⁸⁰24⁸⁰**SPECJALNY MAGAZYN OBUWIA MĘSKIEGO**

Kraków, ul. Florjańska 35

W. Weynerowski & Syn — Fabryka obuwia

742r

BYDGOSZCZ.

MEBLEsolidne i wykwintne po znacznie
719 **zniżonych cenach**
na dogodne spłaty, Fiszman, Kraków**Bracka 13**

Rok zał. 1910

**WÓZKI DZIECIĘCE**

poleca najtaniej

J. BOTWINKraków
Florjańska 30

Telefon Nr. 118-77

TOREBKI DAMSKIE

modne kozłowe po Zł. 5-90, 6-90 i 7-90

poleca

**L. WETSTEIN, KRAKÓW
SZEWSKA 18****Dywany,** linoleum, ceraty, kapy, chodniki, por-
tjery, materiały meblowe dekoracyjne
oraz wszelkie przybory tapicerskie najtaniej z udogo-
dnieniami przy kupnie poleca 750x**A. FISCHMAN, KRAKÓW
Grodzka 13.**W największym wyborze PASY BRZUSZNE i rup-
turowe, suspensoria, moczniki, najtańsze pończochy
gumowe, aparaty elektryczne, torby akuszerskie,
oraz instrumenty lekarskie — poleca 710x**W. ORNATOWSKI**
Kraków, Mikołajska 10**OZJASZA THONA**

zbiór studjów i prac w języku niemieckim

Essays zur zionistischen Ideologie

440 STRON DRUKU, Z PORTRETEM AUTORA

WYTWORNE WYDANIE, NA BEZDRZEWNYM PAPIERZE, OPRAWIONE W PŁÓTNO
CENA EGZEMPLARZA 20 ZŁ.

NABŁAD: VERLAG „KEDEM“, BERLIN, CHARLOTTENBURG 4

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI „NOWEGO DZIENNIKA“
KRAKÓW, ORZESZKOWEJ 7Studja i szkice Ozjasza Thona, jednego z najświetniejszych i najgłębszych teoretyków idei
żydowskiego renesansu, znaleźć się powinny w domu każdego Żyda, zainteresowanego pro-
plemami współczesnego żydostwa.**1** Zł dziennie
t. j. 30 Zł
miesięczniepolecamy rowery, ro-
wery studenckie, ro-
wery dziecięce, ma-
szyny do szycia, gra-
molony, płyty tylko

Kraków

Zwierzyniecka 6Przypominamy, iż kupno maszyn, gramofonów,
roweru jest rzeczą ZALFANAT!!**S. BRAND**

Kraków, Grodzka 60. Tel. 168-53.

poleca 753
Skład futer i konfekcji futrzanej
po bardzo przystępnych cenach.

**DYWANY, CHODNIKI, FIRANKI, KAPY NA ŁOŻKA, NA-
RZUTY NA OTOMANY WSZELKIEGO RODZAJU POLECA**

A. NUSSBAUM

SKŁAD CERAT I LINOLEUM
KRAKÓW, DIETLOWSKA 45. — TELEFON 113-58

BENZOL MOTOROWY

GŚL. ZWIĄZKU KOKSOWNI

708.

w cenie i użyciu **20% TAŃSZY OD BENZYNY**, w jakości ją prześcigającySmola prep.
KarbolineumŻywica kumaronowa
Lakier do żelazaNafciina w łuskach
kwas karbolowy kryst.Fenoie techniczne
Benzole techniczne

Przedstawicielstwo na Małopolskę:

Biura: Gertrudy 7.
Tel. 158-41, 108-18.**JOZEF BLATT, KRAKÓW, GERTRUDY 7**SKŁADY BENZOLU: Prze-
mysłowa 12. - Tel. 158-43.

Hurtownia obuwia, kaloszy
i śniegowców
H. REIS i B. GRANDATFEL
Kraków, Gertrudy 28 (Hotel City)
Tel. 106-88

poleca kalosze i śniegowce w najnowszych fasonach
marki: Treforn, Pepege, Gentleman, Rygawar i Wu-
deta po cenach ściśle fabrycznych i na warunkach
bardzo dogodnych.

Ponadto posiada stale na składzie największy wy-
bór wszelkiego rodzaju obuwia we wszystkich wiel-
kościach i gatunkach, po cenach konkurencyjnych.
Obsługa solidna. — Cenniki na żądanie. 723

NAJTANIEJ

Plaszcze damskie,
suknie, futra, palta
zimowe, raglany,
ubrania męskie i t. d.

J. i S. EMMER Kraków
Florjańska 43

JASNEJ SŁONCA

NAJLEPZA ZAPRAWA DO PODŁOG

ODWIEŻA ZNUŻCZONE POŚADZKI, LINOLEUM
i FARBUE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI
NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

NA KURSY HANDELOWE WPISY

PRĄTYCZNE
roczne i wieczorne, pół-
roczne księgowości dla
LOROSŁYCH

FEINBERGA

długoletn. rutynow. instruktora nauk handl. —
Kraków. STAROWIŚLNA 28 (róg ul. Dietla).

Celem umożliwienia młodzieży korzystania
z wykładów na kursach, udziela się niezamo-
żnym zniżki aż do taksy 20 zł. mies. 416x

GORSETY i pasy najnowszych fasonów wykonuje

pierwszorzędna „GRACJA” Kraków 6
pracownia Szewska
TELEFON Nr. 107-86

UCZENIE WIECZ. KURSÓW DLA WYCHOWAWCZYŃ

obejmą posady w domach prywatnych do godz.
7-ej wiecz. na bardzo skromnych warunkach.
Zgłoszenia: Biuro Pośrednictwa Pracy, Rynek
gł. 29, I. piętro, od godz. 3—6. Telefon 14328.

BIURO POWIERNICZE

Kraków, ul. św. Jana 18. Telefon 170-37

wykonuje wszelkie zlecenia: kupna i sprzedaży
realności miejskich i ziemskich, prowadzi ad-
ministrację domów i majątków, udziela porad
technicznych i handlowych, kontroluje bilanse,
kontrakty, przedsiębiorstwa, składy, ułatwia
sprzedaż produktów rolnych i leśnych, oraz
pośredniczy przy imporcie i eksporcie. 638x

Tow. ubezpieczeń na życie „FENIKS” we Wiedniu

Rozwój Towarzystwa opł

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Srodki gwarancyjne
1913	K. 224,887.549.— Z. 404,797.587.—	K. 9,733.268.07 Z. 17,519.882.52	K. 60,502.808.81 Z. 108,905.055.85
1926	Z. 1,333,629.617.—	Z. 61,852.157.35	Z. 186,635.520.55
1927	Z. 1,749,299.673.—	Z. 79,614.509.20	Z. 240,460.609.39
1928	Z. 2,234,869.644.—	Z. 106,846.283.09	Z. 302,639.089.96
1929	Z. 2,738,445.900.—	Z. 136,384.104.17	Z. 372,015.221.79

W roku 1930 przykto nowych ubezpieczeń na Z. 793,880.000.— (wzrost w porównaniu od r. 1929 o Z. 44,500.000.—)
Stan pozostających w mocy ubezpieczeń z końcem 1930 r. Z. 3,293,000.000.—

Filje w Polsce:

Kraków, Gertrudy 8. Tel. 102-73 i 132-18 Lwów, Łęciuszki 8 Cieszyń, Niemiecka 1 Bielsko, Kolejowa 2

Oddział K. K. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk w Krakowie, ulica Gertrudy L. 8

Rozłam w rewizjonizmie nieunikniony

Rozbieżności poglądów panujące wśród rewizjonistów a zastrzeżenia na XVII Kongresie sjonistycznym doprowadzą niechybnie, wedle twierdzeń kół zbliżonych do rewizjonizmu, do rozłamu. Od dawna było rzeczą wiadomą, że w łonie rewizjonistów panują duże różnice poglądów na cały szereg kardynalnych zagadnień sjonistycznych. Było również rzeczą wiadomą, że przywódca sjonistów-rewizjonistów Wł. Żabotyński prze wszelkimi siłami do oderwania się rewizjonistów od ogólnej organizacji sjonistycznej i stworzenia odrębnej światowej organizacji rewizjonistów. Żabotyński nie chce pracować w żadnych instancjach sjonistycznych, i „ze zasady“ nie bierze udziału w posiedzeniach sjońskiego A. C. Twierdzi on, że nie może on nawiązać żadnego osobistego kontaktu z przywódcami sjonistycznymi. Było jasne, że gest Żabotyńskiego w czasie kongresu sjonistycznego — starganie karty członkowskiej jest czemś więcej, niż zwyczajna demonstracja. Wiedzano również, że Żabotyński nie chciał w żaden sposób dopuścić, by sjonisci rewizjonisci powrócili, po głosowaniu nad celem ostatecznym sjonizmu, do sali kongresowej. Większość wypowiedziała się a priori za kontynuowaniem pracy w ramach Kongresu sjonistycznego. Żabotyński, wziął wówczas „urlop“ który ma trwać do grudnia br. do czasu zwołania konferencji sjonistów-rewizjonistów. Podobno nawet między grupą Żabotyńskiego a grupą umiarkowanych rewizjonistów doszło do układu, na mocy którego Żabotyński wstrzymuje się na okres do konferencji grudniowej od wszelkich akcji. Atoli grupa paryska wydała ostatnio, jak już do nieśliśmyy, numer „Rasswietu“, w którym rozpoczęła agitację za wystąpieniem z Organizacji Sjonistycznej. Grupa Żabotyńskiego spotrzągała się bowiem, że cały aparat organizacyjny znajduje się w rękach umiarkowanych rewizjonistów z Grossmannem i Lichtheimem na czele. Aparat ten mógłby sobie swobodnie przystosować większość na konferencji rewizjonistycznej. Zaznaczono tego od Grossmanna, by

przenieść centralę z Londynu do Paryża. Grossmann odmówił i znalazł poparcie u Lichtheima, Bruckkussa oraz Strickera. Naogół przypuszczają, że rozłam jest nieunikniony. Świadczy o tem chociażby fakt, że w Berlinie odbyły się rokowania między Drem Sowejckiem, Drem Halpernem i berlińską grupą rewizjonistyczną. Rokowania te miały na celu zjednoczenie ogólnych sjonistów z grupy B, z grupy Halperna — Schwarzbarta z grupą radykalnych sjonistów i z umiarkowanym skrzydłem rewizjonistów. Powstałaby w ten sposób nowa partja w sjonizmie. Korespondent „Momentu“, pisząc o tych naradach przytacza opinię Lichtheima, który nie wierzy w możliwość wspólnej pracy dwóch skrzydeł w rewizjonizmie. Grupa Żabotyńskiego domaga się kategorycznie wystąpienia z Organizacji Sjonistycznej.

Egzekutywa sjonistów-rewizjonistów zaprzecza i wyjaśnia

Londyn. (ŻAT.) Biuro prasowe egzekutywy związku sjonistów-rewizjonistów komunikuje, że posiedzenie egzekutywy, które zostało zwołane do Brukseli na d. 19 i 20 bm., zostało odroczone. Biuro zaprzecza wiadomościom, jakie się ukazały w prasie, jakoby p. M. Grossman miał być przeniesiony do Palestyny, jak również wiadomościom, dotyczącym zmiany siedziby centralnego biura związku. Zgodnie z uchwałą konferencji rewizjonistycznej w Bazylei siedzibą biura pozostaje Londyn. Egzekutywa w dalszym ciągu kontynuuje swą pracę we wszystkich dziedzinach. W poszczególnych krajach organizowane są konferencje. Czynnione są przygotowania do wyznaczonego na grudzień br. zjazdu organizacji. Jednocześnie biuro komunikuje, że rewizjonisci niemieccy dyskutują kwestję wystąpienia związku rewizjonistycznego z organizacji sjonistycznej. W dn. 11. października odbędzie się konferencja niemieckich rewizjonistów, na której związek niemiecki zajmie stanowisko w tej sprawie. Niezależnie od kwestji opuszczenia światowej organizacji sjonistycznej, rewizjonisci niemieccy dyskutują kwestję wystąpienia z Niemieckiej Federacji sjonistycznej.



skóra jest biała, gładka i pozbawiona w zupełności szpetnego puszków.

Ażebym osiągnąć wytworony wygląd, zwłaszcza podczas pięknych pogód, należy zastosować chociażby dziś jeszcze TAKY, krem o miłym zapachu, usuwający momentalnie zbyteczne włosy i puszków.

Krem TAKY nabyć można we wszystkich lepszych perfumeriach i w składach aptecznych. — Cena za tubę zł. 5.—

LABORATOIRES CHARLES ROGER, Boulogne s/Seine — Francja.

I Otto Habsburg stracił pieniądze w Amstelbanku

Wiedeńska „Stunde“ donosi, że między klientami Amstelbanku, którzy stracili swe kapitały, zdeponowane w tym banku, znajduje się też Otto Habsburg, pretendent do tronu węgierskiego i austriackiego. Otto von Habsburg za pośrednictwem margrabiego Pallaviciniego złożył w Amstelbanku jako „Otto książę Baru“ 21000 szylingów. Przypuszczając należy, że Otto Habsburg stracił jeszcze więcej pieniędzy zdeponowanych w tym banku pod innymi nazwiskami.

ków, 19,20 Arje, 19,40 Skrz. techn., 19,55—24 p. Kraków

Sztuttgart (360,1) 17, 19,45, 21, 22,45 Muz.

Rzym (441,2) 13,10, 17,30 Muz. 21 Operetka.

Wiedeń (516,4) 10, 20, 21,45 Muzyka.

RADIO

PIĄTEK, 11 WRZEŚNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał Hejnał, 12,10 Gramof., 13,10 Kom. meteor., 14,50 Kom. gosp., 15,25 „Uproszczenie dzielenia wyrazów w j. pol.“ — prof. Dr. K. Nitsch, 16 Dla krótkofalowców, 16,15 Gramof., 16,45 Dla rybaków, 16,50 Pogad. liter. franc., 17,15 Gramof. 17,35 Odczyt, 18 Muz. mandolin. (dumki, romanse): dyr. A. Szczegółow, 19 Rozmait., kom. sport., przegl. turyst., 19,20 Gramof., 19,40 Dla pań: „Dante na szczytach alpejskich“ — A. Świdorska, 19,55 Kom.

PIOTR BENOIT

(59)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny

— Nie mogłem się już dłużej okłamywać — ciągnął dalej Forestier. — Wiedziałem, czem byli Armada: nędznym pieniądzem, którym jej niegodny ojciec płacił za swe pociągnięcia na piątkę, za szampan, wódkę... A jednak upierałem się jeszcze. Nazywałem pragnieniem zemsty to, co było jedynie potworną potrzebą ujrzenia jej znowu.

Zobaczyć ją! Zdobyć w tym celu jaknajprędzej wolność! Oczywiście nie mogłem tego osiągnąć, wypowiadając moim sędziom, gdy nadejdzie odpowiednia chwila, to, co o nich myślałem i co miałem na sercu. Tak, lecz trzeba było, aby ci sędziowie raczyli mię wezwać.

Moja prośba wywołała oczekiwany skutek szybciej jeszcze, aniżeli się spodziewałem. Naza jutrz około trzeciej zapukano gwałtownie do moich drzwi. Podoficer i dwóch uzbrojonych od stóp do głów żołnierzy, wsadziło mię do samochodu, który zawiózł nas do Głównej kwatery. Pięć minut później wprowadzono mię do wielkiej sali obrad.

W tej samej sali byłem przyjmowany przed pięć laty i to z jakim przepychem! przez generała gubernatora. Niedawno rozmawiałem tam często z pułkownikiem Gregorem. Jakkolwiek spodziewałem się, że zastanę ją zmienioną, cofnąłem się

mimowoli, zobaczywszy co zwycięzcy zdołali z niej w ciągu niewielu dni uczynić.

Zamiast wytwornych adiutantów generała Ordonofa, zamiast poprawnych oficerów czechosłowackich, zobaczyłem około pięćdziesięciu osobników najrozmaitszego typu, ubranych w najróżnorodniejsze szmatki. Oczywiście nie można było odróżnić cywilnych od wojskowych, ani żołnierzy od ich wódzów. Niemal wszyscy byli bez surdutów. Wszystko swobodnie rozmawiało, paliło i pluło. Przenoszono z jednego stolika na drugi olbrzymie stosy szpargalów, które nagle rozsypały się. Wówczas podnoszono je w nieładzie i układano na chybił trafił. Dwaj młodzi myśliciele, w okularach, podobni do odludków, pisali zapalczynie na maszynie. Jakiś żołnierz pilnował herbaty, gotującej się w samowarze. Inny, obnażony po pas, prał swą koszulę w wazie. Pół tuzina kosmatych obywateli raczyło się przekąskami przy biurku w stylu Ludwika XV. W głębi sali stał duży stół z trzema pustymi fotelami, oczekującymi widocznie członków trybunału. Na ścianie wisiał jeszcze przez zapomnienie olbrzymi portret Mikołaja II., którego twarz hyla podziurawiona pchnięciami hagnetem. Sprawca tego barbarzyńskiego czynu nie zadał sobie nawet trudu odstawienia drabiny która mu umożliwiła ten czyn.

Z klatki schodowej dochodził brzęk garnków i flaszek, połączony z dokuczliwą wonią pranej bielizny i gotowanych potraw.

Byłem już w sali kwadrans, nie zwracając niczyjej uwagi, gdy zapanowała względna cisza

Piszący na maszynie nałożyli tłumik na swe mi-traljerzy. Warty wyprostowały się. Żołnierze, pomiędzy którymi siedziałem, wstali i dali mi znak, bym to samo uczynił.

Otworzyły się drzwi i na salę weszła grupa złożona z dwóch oficerów i czterech cywilów. Oficerowie stanęli jeden na jednym, a drugi przy drugim krańcu wielkiego stołu, prezentując broń i pozostali w tej pozycji podczas całego posiedzenia. Trzej cywile zajęli miejsca w fotelach. Czwarty, rudy, kędzierzawy olbrzym, który chodząc ruszał ramionami, obszedł dookoła salę, zanim usadowił się za kolegą, zajmującym środkowy fotel.

— Chciałbym, ażeby zachowywano się nieco ciszzej. Czy to możliwe? — zapytał ten ostatni.

Rudy olbrzym, do którego się zwrócił, wykonał obojętny gest.

— Może pan opróżnić salę.

— Nie zgadza się to z przepisami.

— A to znowu co za historje!

Zerwał się.

— Hola! — zawołał grzmiącym głosem. — Wi-

dę tutaj mnóstwo darmozjadów, którzy zajęliby się lepiej swoją pracą. Żeby nie nusił tego dwa razy powtarzać!

Dały się słyszeć jakieś pomrukiwania

— Co? Co to ma znaczyć?

Postąpił o krok naprzód i oparłszy olbrzymie pięści na stole, spojrzał groźnie na zebranych.

— Liczę do dziesięciu. Raz... dwa... trzy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dziś w kinie dźwiękowym „ŚWIATOWID” wspaniały program świąteczny! Po raz pierwszy w Krakowie. — Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe PARAMOUNTU prod. 1931.

Potężny dramat miłości dwójga serc kochających na tle życia emigrantów żydowskich w Ameryce! — W rolach głównych słynni artyści amerykańscy. Osoby: Salomon Lewy: Jean Hersholt, Abraham Lewy: Charles Rogers, Róża: Nancy Carrol, Izak Cohn: Bernard Gorcey, Pani Cohn: Ida Kramer, Sara: Rosa Rosanowa, Rabin Samuels: Camil Pret. — Film w wersji angielskiej i hebrajskiej w tłumaczeniu polskim. — Ceny miejsc normalne. — Zniżki i wolne wstępy odwolane.

TRIUMF MIŁOŚCI

CZY JUŻ WIECIE...

że przy **ulicy Starowiślniej 28 (róg Dietla)** otworzono sklep detailiczny firmy **PERLBERGER i SCHENKER**, gdzie można dostać w wielkim wyborze kawę, herbatę, kakao holenderskie i wszelkie inne artykuły kolonialne po cenach konkurencyjnych, oraz wyroby czekoladowe Pischingera, które są najlepsze i najtańsze!!!

Spieszcie i przekonajcie się!

Uwaga: Przy złożeniu bloczków kasowych za **1 zł 20** — 1 kg cukru darmo.

Przy zakupie powyżej **1 zł** — niespodzianka dla dzieci. —

O pomoc dla bezrobotnych z warstw kupieckich i rzemieślniczych!

Kryzys gospodarczy zataczając coraz szersze kręgi, pociąga za sobą coraz szersze warstwy pracujących. Armia bezrobotnych stała się największą niemal troską rządów całego świata. Za bezrobotnych uważa się jednak powszechnie tylko ludzi pozbawionych stałych zarobków tj. pracowników fizycznych i umysłowych. Dla tych bezrobotnych czyni rząd starań, bądź zaopatrując ich w zasiłki pieniężne, bądź też organizując obecnie szerszą akcję społeczną. Mamy jednak już teraz na skutek co raz ostrzejszego kryzysu bezrobotnych pochodzących z warstw kupieckich i rzemieślniczych. Liczba ich jest nieustalona, albowiem niema podstawy i powodu do rejestracji, bo żadnych zapomóg państwo im nie wypłaca. Wiemy dobrze, że drobni handlarze i rzemieślnicy pod względem uposażenia materialnego od lat są gorzej postawieni od robotników na wet niekwalifikowanych. Nędza w tych sferach panowała i panoszy się teraz tembardziej w rozmiarach niedających się opisać; dla tych sfer zapomoga, jaką otrzymują bezrobotni, jest nieziszczalnym marzeniem, żyją z dnia na dzień, z wysprzedaży przedmiotów domowych, garderoby i zapomóg doraźnych, bez widoków na poprawę. Tak jest w lecie. Nad-

chodzi jednak zima, pora roku daleko trudniej do przetrzymania od lata. Trzeba koniecznie pomyśleć o zorganizowaniu pomocy dla tych ludzi pozbawionych wszelkich środków utrzymania. Trzeba im przynajmniej ulżyć przez zaopatrzenie ich w odzież, opał i chleb codzienny. Społeczeństwo jest ogólnie wyczerpane długotrwałością kryzysu, każdemu jest ciężko, ale jednak ludzki obowiązek przyjdzie z pomocą najbardziej potrzebującym jest najciężniejszą! Należy pamiętać, że ludzie są bezrobotni, nie, bo nie chcą przyjąć pracy, ale bo nie mogą jej dostać. Stosunki są katastrofalne i należy tym ludziom pomóc. Od tego obowiązku nikt się chyba nie uchyli. Są to rzeczy znane i wszędzie się o nich mówi. Podnoszę je, aby czynnik miarodajny wreszcie wdrożył odpowiednią akcję dla tych bezrobotnych albowiem najwyższy już czas po temu. Akcja stowarzyszeń humanitarnych jest u nas zbyt rozszereżoną i zbyt mało skuteczną, aby mogła wchodzić w rachubę. Koniecznym przeło jest zorganizowanie Bezpartyjnego Komitetu Obywatelskiego, któryby objął wszystkie jednostki chętnie do rozwinięcia tej akcji.

Dr. S. Liebeskind

Ludzie otyli osiągają bez trudu wydajne i obfite wypróżnienie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę „Franciszka Józefa”. Zadać w apt. i drog.

NAJLEPSZE ZŁOTO DENTYSTYCZNE kontr. przez Państw. Urząd prob.

marki **DENTAURUM**

poleca **H. GINGOLD**, Kraków, **Poselska 17** TELEFON Nr. 157-53

KRAKÓW
Sienna 3
S. LANGER

To jedyne źródło nowoczesnych **MEBLI**

nów złotych, tyle bowiem pieniędzy powinno być w bankach więcej niż ich jest faktycznie obecnie.

Wreszcie jeśli chodzi o prawdopodobieństwo powrotu tych kapitałów do obiegu gospodarczego, to stwierdza prof. Lipiński, że jest stałą regułą, iż kapitały nie mogą leżeć zbyt długo w ukryciu bezczynnie, nie przynosząc dochodu. Przedej, czy później, w mniejszych lub większych rozmiarach muszą one powrócić do obiegu, do życia gospodarczego. Odbudowywanie kredytu w stosunkach międzynarodowych, odegra tu dużą rolę. Rozwój sytuacji finansowej na terenie międzynarodowym, szczególnie jeżeli chodzi o Anglię, stwierdza obecnie pewne pomyślniejsze widoki.

Zaznaczyć należy, że istotnie w ostatnich dniach zaznaczył się znów pewien wzrost wkładów w P. K. O. i bankach, tak, iż można na tej podstawie przypuszczać, że nastrój w społeczeństwie rzeczywiście uległ poprawie.

W związku z tem sprawozdaniem Instytutu Badań Konjunktury pojawiły się pogłoski o ustąpieniu czy też o dymisji udzielonej kierownikom tego Instytutu. Gdyby pogłoski te miały się istotnie sprawdzić, to byłby to fakt godny pożałowania. Instytut nie jest wszakże żadnym urzędem lecz placówką o charakterze naukowym, której współpracownicy nie powinni pozostawać w takiej zależności służbowej, by nie wolno im było układać sprawozdań w sposób obiektywny, bez liczenia się z momentami politycznymi. W przeciwnym razie bowiem utracą sprawozdania wszelką wartość dla czytającej je publiczności i dla kół zagranicznych, czerpiących z nich informacje o stanie gospodarczym Polski.

Represje przeciwko podżegaczom arabskim

Jerozolima 10. 9. ZAT. Redaktor dziennika arabskiego „Al Hajat” został skazany za ogłoszenie szeregu artykułów podburzających przeciwko ludności żydowskiej na grzywnę 100 funtów i na złożenie na przeciąg jednego roku depozytu w wysokości 100 funtów jako gwarancji dobrego sprawowania. Sekretarz egzekutywy arabskiej Aunibey Abdul Hadi, który wystąpił w charakterze obrońcy redaktora „Al Hajat” protestował przeciwko niedopuszczeniu dowodów, że omawiane artykuły nie były rzekomo podburzające.

Czy kapitały uciekają z Polski

(s) Ostatnio ogłoszone sprawozdanie Instytutu Badań Konjunktur i Cen za miesiąc lipiec br. zawierało w prognozie przyszłego naszego rozwoju gospodarczego stwierdzenie, że „przy obecnym stanie psychicznym społeczeństwa i skłonności do paniki nie może być w ciągu kilku najbliższych miesięcy mowy o polepszeniu konjunktury, natomiast należy się liczyć z możliwością dalszego zaostrzenia sytuacji finansowej”. Sprawozdanie stwierdza dalej, że kapitały wycofane z obiegu w Polsce wskutek paniki wyniosły około 500 milj. zł. i że powrót tych kapitałów zależy jest od przywrócenia zaufania do przyszłego kształtowania się międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych.

Te wysoce pesymistyczne zwroty w sprawozdaniu Instytutu wywołały silne wrażenie, tak, iż nawet prezes zrzeszenia banków uznał za konieczne ogłosić wyjaśnienie, że prognoza ta jest zdaniem jego nazbyt pesymistyczna, bo ilość kapitałów wycofanych z banków wynosi jedynie 176 milj., a nie 500 milj. zł. Wyjaśnienie to miało oczywiście na celu uspokoić publiczność co do siły finansowej naszych banków i zapobiec wzmożonemu wycofywaniu wkładów.

Obecnie zabrał w tej sprawie głos dyrektor Instytutu badań konjunktur prof. E. Lipiński i ogłosił wywiad, mający na celu złagodzenie fatalnego wrażenia wywołanego sprawozdaniem lip-

cowem i polemiką, jaka się około niego rozwinęła. Prof. Lipiński zwraca się w tym wywiadzie przeciwko traktowaniu sprawozdań przez prasę epizodyczną jako materiału politycznego a odnośnie do sytuacji kraju podkreśla, że wypadki w Niemczech w małym tylko stopniu oddziaływały na nastrój społeczeństwa w Polsce.

Co się tyczy spornej kwestii „ucieczki kapitału” wyjaśnia p. Lipiński, że pod słowem tym rozumiało sprawozdanie nie wyłącznie tylko wycofanie kapitałów z kraju w celu ulokowania ich zagranicą lecz również tezauryzację pieniędzy tj. wycofywanie ich przez publiczność z banków i przechowywanie w domu, przez co pieniądze te znikają z obiegu ze szkodą dla życia gospodarczego. W szczególności podana w sprawozdaniu suma 500 milj. zł. wycofanych kapitałów wyjaśnia on w ten sposób, że suma ta dotyczy nie ostatnich tylko kilku miesięcy lecz dłuższego okresu od jesieni upł. r. Suma 500 milj. zł. daje się wyprowadzić w sposób następujący: 1) Spadek rezerw Banku Polskiego 183,8 milj. zł., 2) Wpływy z pożyczek państwowych 250,1 milj. zł., 3) Czynne saldo bilansu handlowego 275,4 milj. zł., razem 709,3 milj. złotych. Z tego potrąca się: 4) Spłaty pożyczek długoterminowych 135 milj. zł., 5) Spłaty kredytów towarowych 61,7 milj. zł., razem 197,7 milionów złotych. Saldo odpływu kredytów, kapitałów i tezauryzacji wynosi około 500 miljo-

KORZYSTNIE **SERWISY** stołowe i wszelką porcelanę krajową i zagraniczną jakoteż

KRYSTALY

tylko **JÓZEF STEINMETZ** we firmie **Kraków, Bracka 3-5**

REKORDOWA ZNIŻKA CEN DO 40%

Korzystajcie z okazji w materiałach dekoracyjnych: ripsy na portyery oraz FIRANKI kapy, DYWANY, CHODNIKI polecają o cenie najtańszych **M. WEITZ** Kraków **Thyryńska 23** dostosowanych do ogólnych światowych cen fabryka Firanek **M. WEITZ** Telefon 148-40

DZIAŁ GOSPODARCZY

Wzmocniona akcja egzekucyj podatkowych

W całej Polsce, pomimo wyjątkowo ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajdują przemysł, handel i rzemiosło, odbywają się masowe wypadki ściągania zaległych podatków. Egzekucje te przeprawy, czane są z całą bezwzględnością i obejmują cały szereg lat. Należy stwierdzić z całą stanowczością, że osłabiona pod względem płatniczości podatkowej ludność nie jest w stanie podjąć nie tylko spłacenia zaległych podatków i nawet nowopowstałych, na podstawie nowego wymiaru. Wobec tego ściąganie zaległości podatkowych doprowadzić musi do kompletnej ruiny szeregu osłabionych przedsiębiorstw, a co zatem do straty dla skarbu Państwa w formie zlikwidowania źródła dochodu podatkowego. Do organizacji gospodarczych zgłaszają się delegacje z całej Polski, prosząc o podjęcie interwencji u rządu w wymienionej sprawie. Czy interwencja taka doprowadzi do rezultatu trudno jest stwierdzić.

Nowe cła na książki i wydawnictwa periodyczne

W najbliższych dniach ukaże się w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie, wprowadzające nowe stawki celne na książki, wytwory graficzne oraz fotografie. Zasadniczą i najważniejszą zmianą jest wprowadzenie cła na książki i wydawnictwa periodyczne, drukowane w języku polskim. Dotychczas artykuły te zarówno w językach obcych jak i polskim korzystały z przywozu bezcłowego. W ostatnich czasach zaczęły się pojawiać w handlu księgarskim niektóre wydawnictwa oraz książki z polskim tekstem, drukowane zagranicą. Taki stan rzeczy odbija się ujemnie na interesach polskiego przemysłu graficznego. Idzie tu tylko o takie książki i wydawnictwa, które mogą być drukowane w kraju, inne natomiast, jak np. z tekstem w obcych językach oraz wydawane zagranicą przez emigrację polską, będą mogły nadal korzystać z bezcłowego przywozu.

Zmiany wprowadzają wyższą stawkę celną na książki obrazkowe dla dzieci, co ma być obniżeniem dotychczasowego obciążenia celnego, artykuły te bowiem clone były dotychczas narówni z drukami wielobarwnymi. Projektowane podwyższenie cła na fotografie dokonano z konieczności zapewnienia produkcji obrazków jednobarwnych dostatecznej ochrony. Dotychczas wytwory te opłacały niższe cło od cła na surowiec do ich wyrobów, tj. na papier światłoczuły. Przy takim ustosunkowaniu stawek celnych na surowiec i gotowy wyrób, produkcja krajowa nie mogła się należycie rozwijać. Wprowadzenie zezwolenia na bezcłowy przywóz za pozwoleniami wszelkich druków, dotyczących zagranicznej propagandy turystycznej, będzie miało na celu zapewnienie sobie na tej drodze wzajemności dla takich druków naszej propagandy.

Termin wejścia w życie rozporządzenia ustalono na 1 października br.

Cło od książek polskich będzie wynosiło 120 zł od 100 kg. Książki, w których przeważają ilustracje, będą opłacały 300 zł. Wydawnictwa periodyczne ilustrowane będą opłacały 200 zł od 100 kg., nielustrowane — 120 zł. Wydawnictwa drukowane przez emigrację polską, będą korzystały z bezcłowego przywozu. Nuty będą oclone 136,50 zł od 100 kg., mapy i plany jednobarwne 390 zł od 100 kg., wielobarwne 585 zł od 100 kg., wszelkie obrazy i rysunki oraz litografie, wykonane sposobem graficznym, 156 zł za 100 kg., obrazy, tablice, atlasy przyrodnicze i techniczne 234 zł od 100 kg. Wszelkie fotografie będą opłacały cło 500 zł za 100 kg., pocztówki 780 zł od 100 kg. Przywóz literatury propagandowej będzie dozwolony bez cła na zasadzie wzajemności.

Wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu w sprawie waloryzacji marek niemieckich

PAT komunikuje: W prasie pojawiło się w tych dniach ogłoszenie Sekcji Polskiej Międzynarodowego Centr. Związku Wierzytelni Banku Rzeszy (z siedzibą w Wiedniu), zawiadamiające o wyznaczonym na 10 bm. zgromadzeniu zainteresowanych, w sali Tow. Higienicznego w Warszawie. Według treści tego ogłoszenia Sekcja podejmuje w większych miastach Polski akcję publiczną, celem której rzekomo ma być spowodowanie układu pomiędzy Polską a Niemcami co do

odszkodowania polskich posiadaczy przedwojennych marek niemieckich.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że wszelką akcję w kierunku domagania się waloryzacji przedwojennych niemieckich banknotów markowych uważa za bezcelową, ponieważ sprawa ta była już przedmiotem sporu sądowego i orzeczeniem Trybunału Rzeszy w Lipsku z dnia 20 maja 1926 r. została ostatecznie rozstrzygnięta na niekorzyść posiadaczy takich banknotów.

Jakakolwiek przeto akcja w kierunku uzyskania wspomnianej waloryzacji względnie odszkodowania, podejmowana przez te lub inne organizacje, jako nie mająca najniższych widoków powodzenia, nie jest przez polskie władze państwowe popierana, zaś osobom do akcji tej przystępującym nic pozytywnego nie rokuje. (PAT).

Plan utworzenia żydowskiego instytutu badania koniunktur w Niemczech

Rabin dr. Felix Goldmann z Lipska wystąpił na łamach „Central Vereins- Zeitung” z planem utworzenia w Niemczech Żydowskiego Instytutu dla badania koniunktur. Zadaniem tego Instytutu ma być dokładne badanie możliwości ekspansji gospodarczej Żydów niemieckich oraz opracowanie praktycznych wniosków w tym zakresie. Na podstawie ustalonych przewidywań Instytut mógłby ostrzec Żydów, aby nie koncentrowali się w tej lub innej gałęzi życia gospodarczego. Instytut mógłby też znaleźć nowe dziedziny, w których znalazłaby zastosowanie przedsiębiorczość żydowska.

Dr. Goldmann proponuje utworzyć omawiany instytut przy centrali opieki społecznej Żydów niemieckich (Zentralwohlfahrtstelle).

—o—

NOWE USTAWY O UMOWACH ZBIOROWYCH I ROZJEMSTWIE. Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało i przedstawiło zainteresowanym ministerstwom do uzgodnienia projekt ustawy „o umowach zbiorowych”, oraz „o rozjemstwie w zatargach”. Ustawy te dotyczą zarówno pracowników umysłowych, jak i pracowników fizycznych — robotników, z wyjątkiem robotników rolnych.

OGRA NICZENIE PRODUKCJI I DNI PRACY W ŁÓDZKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH. Z powodu kryzysu zakłady przemysłowe łódzkie ograniczają produkcję swą i zmniejszają liczbę dni pracy. M. in. zakłady Scheiblera i Grohmana poczynając od bieżącego tygodnia ograniczyły ilość dni pracy do 3. Również zakłady firmy Allart, Rousseau i Co, które dotychczas stanowiły wyjątek i bez przerwy pracowały stale przez 6 dni w tygodniu, obecnie z powodu ograniczenia produkcji zredukowały ilość dni pracy do 4 dni w tygodniu.

PRÓBA POROZUMIENIA W WIELKIM PRZEMYŚLE W SPRAWIE JEDNOLITEJ KALKULACJI. Celem uzdrowienia nienormalnych stosunków panujących w sprzedaży wyrobów włókienniczych w Łodzi odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli największych zakładów przemysłowych w sprawie stworzenia jednolitej kalkulacji i racjonalizacji produkcji.

W rezultacie wyłoniono komisję, w skład której weszli dyr. Jakób Spektor, przedst. firmy Eittingon, dyr. Bankwitz przedst. firmy I. K. Poznański, dyr. Lachert — przedst. firmy Scheibler i Grohman oraz dyr. Eledowicz — przedst. zakładów Schlesserowskich.

KARTEL GARBARSKI. Dn. 6 bm. odbyło się w Warszawie zebranie przeszło 30 przemysłowców garbarskich, reprezentujących produkcję skór podeszwianych. Po dyskusji zebrani postanowili zawrzeć ogólnopolski kartel garbarski w zakresie produkcji skór podeszwianych, utworzyć wspólne biuro sprzedaży, któreby zajęło się regulacją produkcji i cen przez przyznawanie kontyngentów produkcji dla poszczególnych zakładów przemysłowych. Biuro to reprezentować będzie wraz z zarządem kartelu interesy garbarstwa nazwaną a w szczególności zabiegać ma o pomoc rządu w akcji sanacyjnej garbarstwa. Na zebraniu wyłoniono zarząd kartelu w składzie 8 miu osób.

ZARZĄDZENIE WALUTOWE NIEMIEC. Rząd niemiecki w porozumieniu z Bankiem Rzeszy przedłużył termin, wyznaczony na zgłaszanie zapasów złota i dewiz (od 29 sierpnia do 5 września br.) na dalsze 14 dni, tj. do 19 września.

NADESLANE

Dr. med. Artur Schneebaum

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
ordynuje od 3—5 popoł.

Kraków, ul. Jasna 3, I. p. tel. 171-02

Lekarz Dentysta

Maurycy Unger

otworzył zakład lekarsko dentystyczny

Rzeszów, Matejki 2 674x

LEKARZ-DENTYSTA

Dr. J. SYROP

specjalista w leczeniu ropienia dziąseł i prostowania
zębów krzyworosnących 821v

powrócił i ordynuje jak dawniej

Kraków, pl. WW. Świętych L. 10
naprzeciw Magistratu.

Dr. Jakób Junger

powrócił

i ordynuje jak zwykle 830

Kraków, Krakowska 9, telefon 115-74.

ADWOKAT

Dr. JAN ROSE

powrócił 410g

„DENTOR” S. VOGLERA, KRAKÓW
Poselska 11. Tel. 143-49

to najprzedniejszej jakości, 812x

prawnie chronione

złoto dentystyczne

Ważne dla Pań!

Zawiadamiam P. T. Kliżentelę,
że nadeszły fasony zagr. jesienne!

Helena Spanlang

Pracownia sukien, Starowilna 53 412g

Język Francuski

„ALLIANCE FRANCAISE” rozpoczyna swoje kursy języka i literatury dla początkujących i zaawansowanych. Najnowsze metody, najlepsi profesorowie. Wpisy od dnia 15 września w gmachu IV-go Gimnazjum, ul. Krupnicza 2, między godz. 5—7 popoł. Informacje listowne u prof. Bernarda Hamela, Kraków, ul. Czysła 12.— Opłata: 5 zł. miesięcznie. 809x

Ostrzeżenie.

Cech kuśnierzy w Krakowie na wyraźne życzenie poszkodowanej klienteli ostrzega P. T. Publiczność, przed oddawaniem robót kuśnierskich nielegalnym warształtom prowadzonym przez nieodpowiedzialnych praktykantów, fuzerów lub innych ludzi nie mających z kuśnictwem nic wspólnego, gdyż wtedy nie zostają fachowo wykonane, z czego później wynikają nieprzyjemności i spory sądowe.

Powierzanie powyższym osobom wszelkich robót futrzanych jest narażone na zarekwirowanie tychże ze strony władz, gdyż teraz stale przeprowadza się rewizje u poszczególnych nielegalnych fuzerów.

Wydział Cechu Kuśnierzy

PRACOWNIA „KILIM”

Kraków, Jagiellońska 4 (Krzysztofory)
(naprzeciw Starego Teatru)

STAŁA WYSTAWA - WSTĘP WOLNY
Kilimy z oryg. przędzy „Aho” 721x

חברת עליעור פולטורה הנני משתתפת בצערך
הגדול במות עליך אמן. בעטרה למען רעיונת השוטה
חסדא נתן
הסתר. מיכא הצעיר
ועד הפקיס של מלגת העבודה הציונית. התאחדות קרקוב

2. פלעשאויסן

141 36

מעכעל-הויז
שטיבע בראנאמא פארשטעלונג (פארשטעלונג)
שלעכטע (פארשטעלונג)

Tradycyjne orędzie noworoczne Hoovera do Żydów amerykańskich

Waszyngton 10. 9. ŻAT. Prezydent Stanów Zjednoczonych ogłosił za pośrednictwem ŻAT. następujące noworoczne orędzie do Żydów amerykańskich: Rosz Haszana, Nowy Rok żydowski jest właściwą okazją dla przypomnienia światu czynów starego narodu. Bohaterstwo i idealizm Żydów na wieki zapisane są w tablicach czasu. Poprzez wiele stuleci aż do naszych czasów płynię nieprzerwany prąd, który wzbogaca życie duchowe i kulturalne świata.

W świecie gospodarczym, w sztuce, wolnych zawodach, filantropji i służbie obywatelskiej, nadewszystko zaś w rozwoju życia duchowego ludzkości rasa żydowska przysporzyła wiele elementów polegi, piękna i tolerancji, które stały się wspólnym dobytkiem wszystkich ludzi. Z okazji Waszego święta, które teraz obchodzie będziecie, pragnę wyrazić moje najgorętsze gratulacje i najserdeczniejsze życzenia. — Hoover.

Przedewszystkiem -- pacyfikacja umysłów!

Przemówienie delegata hiszpańskiego Lerroux w dyskusji genewskiej

Genewa, 10. 9. (K) W dalszym ciągu debaty politycznej, na dzisiejszym posiedzeniu Ligi Narodów zabrał głos hiszpański minister spraw zagranicznych Lerroux celem zaznajomienia Ligi z poglądem republiki hiszpańskiej na kwestię współpracy międzynarodowej. Wyraził on przekonanie, że nadzieje chwili, kiedy Liga Narodów skupi wokół siebie wszystkie narody, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych i Rosji sowieckiej. Kraje te nie mniej od innych pragną pokoju, a Liga Narodów przedstawia bardzo żynny grunt pod organizację pokoju. Wspomnienie wdzięczności — mówił Lerroux — należy się także legalnym organizacjom robotniczym, które w tak potężny sposób przyczyniły się do powstania republiki i dlatego republika hiszpańska wzięła aktywny udział w pracach Międzynarodowego Urzędu Pracy. Również z wielką sympatią odnosi się Hiszpania do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Międzynarodowego Banku Wypłat, do którego zamierza przystąpić po uregulowaniu spraw wewnętrznych i ustabilizowaniu swej waluty.

Jako sprawozdawca dla spraw rozbrojeniowych

mowca podkreślił, że w chwili obecnej ani organizacja pokoju, ani rozbrojenie samo przez się nie wystarcza do osiągnięcia rzetelnego i trwałego pokoju. Musi przedewszystkiem nastąpić pacyfikacja umysłów, do czego w pierwszym rzędzie może się przyczynić prasa. W związku z tem mowca przedłożył Lidze Narodów rezolucję wedle której Rada Ligi w porozumieniu z prasą miałaby zbadać możliwości wydania zakazu rozpowszechniania fałszywych wiadomości, zdolnych do macenia dobrych stosunków międzynarodowych i szkodzących pokojowi. W dalszym projekcie rezolucji rozważana jest możliwość wciągnięcia do akcji pokojowej Ligi Narodów kobiet, ze względu na ich wpływy na życie publiczne.

Delegat szwajcarski Motta przemawiając na temat rozbrojenia, podzielił w zupełności poglądy delegata włoskiego i oświadczył, że międzynarodowa konferencja rozbrojenia nie może być odroczone. Pakt Ligi Narodów nakazuje jej zwołanie. Dopiero faktyczne rozbrojenie przywróci uczucie bezpieczeństwa i zaufania, nieodzownych czynników międzynarodowej odbudowy gospodarczej.

Cecil — godzi się jednak zwrócić uwagę na manewry lotnicze, zmierzające do udoskonalenia tego rodzaju broni. A przecież lotnictwo jest bronią wybitnie zaczepną. Z okazji tej stwierdzenia, że lotnictwo nie przedstawia ochrony przed lotnictwem przeciwnika. Działalność broni powietrznej polega na niszczeniu większych miast, to znaczy zgładzenie niezliczonej ilości istnień ludzkich ważniejszych ośrodków i bogactwa materialnego. Jakaż istnieje tu gwarancja dla międzynarodowego kapitału? To samo dotyczy zbrojeń na morzu i lądzie. Należy się zatem uznanie dla wszystkich życzliwych słów, jakie padły na Zgromadzeniu Ligi Narodów, poświęconych przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Zaden z rządów, a już najmniej mój, nie zgodzi się na odroczenie konferencji".

Po poświęceniu części swej mowy oświadczeniu Grandego, które określił jako interesującą inicjatywę w dziedzinie pokoju, lord Cecil mówił: „Konferencja rozbrojeniowa musi przynieść oczekiwany wynik — musi doprowadzić do obniżenia i ograniczenia zbrojeń. Jeśli będziemy myśleli o tem, jak to zrobić, aby nasz kraj wyszedł z konferencji obroną ręką, wówczas niczego nie osiągniemy. Kryzys pcha do decyzji. Widzę przed sobą reprezentantów dwóch wybitnych narodów. Jeżeli dojdzie do faktycznego zbliżenia francusko-niemieckiego, wtedy w 75 procentach usunięte będą niepokoje polityczne na świecie. Mówiono, że Anglia nie życzy sobie zbliżenia obu tych narodów, ponieważ wskutek tego rozdzielenia posiada większe wpływy. Jest to ordynarna i skandaliczna obraza Anglii. Obecny i wszystkie inne rządy Anglii szczerze pragną, aby oba państwa pojednały się i same czyniły co mogą, by nastąpiło to jak najrychlej i zapanował duch Locarna".

Przy końcu posiedzenia prezydent Zgromadzenia Ligi Titulescu oświadczył, że rząd niemiecki postawił wniosek, aby, jak w roku ubiegłym część sprawozdania generalnego sekretariatu w kwestii mniejszości narodowych odesłano do zbawiania komisji politycznej.

Wielka mowa pokojowa lorda Cecila

Po mowie delegata szwajcarskiego zabrał głos pierwszy delegat angielski lord Robert Cecil i wygłosił wielką mowę, która wywarła na obecnych wielkie wrażenie. „Chodzi w chwili obecnej — mówił lord Cecil — o zasadnicze zasady Ligi Narodów, świat musi zdobyć pewność iż pokój jest niewzruszenie pewny. Największe troski budzi obecnie światowy kryzys gospodarczy, trwający od 2 lat i ostry kryzys finansowy ostatnich trzech miesięcy, grożące bezpośrednią katastrofą. Wszystko obraca się wokół zagadnienia jak upłynięć kapitał międzynarodowy i wypełnić luki finansowe. Nie osiągnięto tego, wówczas występować będą nowe trudności, wezwieszenia wypłat i moratoria".

Wskazując na kryzys niemiecki, mowca z naciskiem podkreślił ustęp sprawozdania komisji rzeczoznawców finansowych, domagający się nawrotu do wolnego obrotu pieniężnego i towarowego oraz energicznej działalności rządów jeszcze przed upływem roku Hoovera. i podkreślając, że międzynarodowa sytuacja polityczna opiera się wyłącznie na zaufaniu. „Niemam mowy o zaufaniu — ciągnął dalej mowca — jak długo budzi troskę sytuacja polityczna. Można wprawdzie powiedzieć, że nigdy chyba wojna nie była nieprawdopodobniejszą niż dziś, mimo to jednak w wielu krajach istnieje atmosfera wewnętrznych niepokojów, których echa rozlegają się po całym świecie. W wielu również krajach gwałtowne mowy i manifestacje agresywne są na porządku dziennym. Głosy umiarkowane zaś nie mają równego rozgłosu. Te właśnie przyczyny w wielkiej części wywołały atmosferę międzynarodowej nieufności. Specjalnym zadaniem Ligi Narodów będzie rozwiązać tę nieufność. Bardzo wątpię, by rewizja traktatów pokojowych przyczyniła się do wzrostu nastrojów pokojowych. Natomiast rozbrojenie napewno byłoby zdolniejsze do przywrócenia zaufania. Rozbrojenie jest najważniejszym zadaniem.

Nie wymienię państwa, ani też nie przypisuję specjalnej winy żadnemu z państw — mówił dalej lord

Dr. HENRYK ROSENZWEIG

Choroby skórne i weneryczne
Bezoperacyjne leczenie żylaków
od 8—10 rano i 3—6 popoł.

Kraków, Zwierzyniecka 11. Tel. 128-04.

A D W O K A T

obejmie kancelarię lub wstąpi do spółki. Zgłoszenia pod „Energiczny i zdolny“ do Admin. „Now. Dzien.“.

KOEDUKACYJNA DWULETNIA

PRAKTYCZNA SZKOŁA KUPIECKA

WPISY codziennie od 10—12 przedpołudniem i od 5—7 popoł.

Kraków, Rynek Gł. L. 34 (Pałac Spiski) II. p. front
Szkoła posiada wszelkie prawa Szkół Publicznych.

TCWARZYŁO SZKOŁY KUPIECKIEJ
przy współpracy Krakowsk. Kongregacji Kupieckiej

OGŁOSZENIE

Zawiadamiam niniejszem Szanowną P. T. Klientelę, iż sklep mój został przeniesiony

na parter, Grodzka 18

Poleca wielki wybór skór, oraz konfekcję po cenach najniższych. — Równocześnie zawiadamia, iż nadszedł świeży transport futer. 724

J. A. Singer, Kraków, Grodzka 18.

FUTRA! Wykonuje według najnowszych modeli. Ceny niskie. Wykonanie pierwszorzędne.

J. GRÜN, Kraków - Łódź
Rynek Główny 12 (w podwórzu)

Idźmy z duchem czasu!

Jeżeli nie posiadasz jeszcze radio-odbiornika, zwróć się z pełnym zaufaniem do najsolidniejszej i najtańszej firmy

„Radjefon“ Kraków, Starowolska 10
Telefon Nr. 158-06

która obsługuje cię fachowo i ku pełnemu twojemu zadowoleniu.

Porady techniczne chemie i eksploatacji udzielane!
Tanie staranne naprawy oraz nadawanie alarmów.

OSTRZEŻENIE.

Chcąc P. T. Publiczność uchronić przed nabywaniem mniej wartościowych towarów sukienniczych, które przez nieuczciwych kupców bywają bardzo często podsuwane jako pierwszorzędne i słynne z pierwszej jakości moje fabrykaty, — będę zaopatrywał każdą sztukę mego towaru co kilka metrów zarejestrowaną marką ochronną

„ALMOR“

łącznie z pełnym brzmieniem mojej firmy „Alois Morgenstern“.

Leży zatem we własnym interesie P. T. Nabywców moich wyrobów, aby przy kupnie stanowczo żądali okazania powyższych pieczęci, dzięki czemu unikną szkody, powstałej przez nabycie znacznie gorszych wyrobów. — zamiast znanych z pierwszorzędnej jakości moich fabrykatów. 848

ALOIS MORGENSTERN
Fabryka sukna w Bielsku

rok założenia 1912

WPISY PRZYSŁOBIENIA HANDLOWEGO
Roczne kursy handlowe

WPISY „Kursy księgowości“
Kursy stenografii

„HERMES“, J. Filcha w Krakowie
ulica Florjańska L. 39. II. piętro (front)

przyjmuje wpisy od 10-12 i 3-5. — Opłata 20— miesięcznie. Książki bezpłatnie. Sobota wolna od nauki.

Kursy języka i literatury niem., ang., w szczególności prace

doktorskie i magisterskie
Zgłoszenia sub „Doktor Germanistyki“ do Admin. „Now. Dziennika“, 405

Palacze!!
chronie wasze
zdrowie, palce
i używajcie

BONICOT

Dwie krople Bonicotu wstrzyknięte do papierosa, Gdzie niema, wprost: cygara lub fajki chronią gardło, płuca, serce, żołądek, jelita i nerwy od szkodliwego działania nikotyny. — Do nabycia w aptekach, drogeriach, „BONICOT” sp. z o.o. perfumeryjach i większych składach tytoniowych. Kraków, Zielona 10. Telefon 168-41.

Niestłuchane przemówienie przewodniczącego kongresu prawników niemieckich

Berlin 10. 9. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu inauguracyjnym 36-go kongresu prawników niemieckich zdarzył się znamieny wypadek. Po przemówieniu powitalnym przedstawicieli z Austrii, Czechosłowacji i Gdańska, zabrał głos przewodniczący kongresu, radca tajny Wildhagen, oświadczając, co następuje: Buta naszych nieprzyjaciół również znajdzie swój kres. Zwycięstwo odniesione przez Trybu-

nał łaski, jest zwycięstwem pyrrhusowem zuchwalej Francji. Głosów, oddanych w Hadze, nie należy brać ilościowo, lecz jakościowo. Wą-
żniejszych jest 7 głosów, oddanych tam za Niemcami, aniżeli 8, oddanych przeciwko Niemcom. Przewaga więc naszych wrogów nie będzie zawsze trwała, a wówczas zemścimy się na Francji.

Poważne zmiany w min. oświaty

P. Stpiczyński---podsekretarzem stanu?
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 9. Sin. Od kilku dni krążyły w świecie politycznym pogłoski o dymisji dyrektora departamentu kultury i sztuki Skoczylasa oraz o wielkich zmianach w organizacji min. oświaty. Pogłoski te okazały się prawdziwe. Na środowym posiedzeniu rady ministrów wprowadzono cały szereg zmian organizacyjnych w min. oświaty m. in. zmniejszono liczbę departamentów z 7 do 5. Departament szkolnictwa powszechnego połączono z departamentem szkolnictwa średniego, zaś departament nauk i szkół wyższych oraz departament sztuki złączono w jeden departament nauki i sztuki. Na czele tego nowego departamentu stanie prawdopodobnie podsekretarz stanu. Utrzymuje się uprzednio wersja że podsekretarzem tym zostanie b. redaktor „Głosu Prawdy” p. Wojciech Stpiczyński.

Nowe obciążenie urzędników prywatnych

Warszawa. 10. 9. Sin. Na środowym posiedzeniu rady ministrów postanowiono wprowadzić nowy dodatek do podatku dochodowego. Skala tego dodatku wahać się ma od pół do 10 proc. Dodatek w wysokości pół proc. odnosić się będzie do uposażeń w granicach 3600 zł rocznie, zaś dodatek 10 proc. objąłby uposażenia ponad 250.000 zł. rocznie. Tym razem dodatek ten nie odnosi się do urzędników państwowych. Nie ulega wątpliwości, że Sejm, do którego nowo przedłożony dodatek wpłynie, uchwali go. Wedle obliczeń rządu nowy ten dodatek ma dać 30 milionów zł. rocznie.

Na tem samem posiedzeniu rady ministrów uchwalono również projekt ustawy ustalającej podatek od tantiem.

Drugi dzień ciągnięcia loterii klasowej

Warszawa. 10. 9. Sin. Dziś w drugim dniu ciągnięcia V. klasy loterii państwowej padły następujące większe wygrane: 20.000 zł. wygrał nr. 141.975, 15.000 zł. nr. 27.974, — 10.000 zł. nr. 155.574, 5.000 zł. nry: 58.873, 73.567, 170.408, 197.430, — 3.000 zł. nr. 19.526, — 2.000 zł. nry: 36.172, 92.268, 95.970, 101.046, 148.972.

Warszawa. 10. 9. Sin. W dalszym ciągu krąży pogłoski, że dotychczasowy minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki ustąpi ze swego stanowiska. Podobno najpoważniejszym kandydatem na jego następcę jest sekretarz komitetu ekonomicznego ministrów. Jastrzębski.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10. 9. 1931. Akcje w zaniedbania. Dolar bez zmiany.

Zebrań giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu minimalną chęć do pracy. Większość efektów w zupełnem zaniedbania. Ruch panował ospały. Usposobienie bez ochoty. Do transakcji papierami oficjalnie kotowanymi nie doszło.

Na pogiędźniu sytuacja podobna. Robiono jedynie 3-proc. Pożyczką Budowlaną po kursie 31 i 30. Obroty niewielkie.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowań.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja nie uległa szczególniej zmianom. Zaofiarowanie materiału dostateczne przy nastroju spokojnym. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92—8.94, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.93 i jedna czw.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 9. PAT. Akcje: Bank Polski 116, i pół, Ostrowiec ser. B. 40. Pożyczki: 3-proc. Budowlana 33, 4-proc. inwestycyjna 91, 5-proc. konwersyjna 44 i pół, 6-proc. dolarowa 64, 65.50, 7-proc. stabilizacyjna 64, 64 i pół, 8-proc. Listy zast. BGK. 94.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 9. 1931. Zyto, cena transakcyjna 600 ton 21 i pół, cena orientacyjna 20 i trzy czw. do 21 i jedna czw., pszenica transakcyjna 21 i pół, orientacyjna 20 i jedna czw. do 21 i jedna czw., jęczmień przeładowy 18 i pół do 20, browarowy 21—23, owies 17 i pół do 18 i pół, mąka żytnia 32—33, pszena 31 i pół do 33 i pół, otręby żytnie 12 i jedna czw. do 13. Tendencja spokojna.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 9. PAT. Paryż 20.11, Londyn 24.92 i trzy czw., Nowy Jork 512 i trzy czw., Belgia 71.35, Włochy 26.83, Wiedeń 72.08, Praga 15.19, Warszawa 57.40, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 305.

— **DZIS W TEATRZE „BAGATELA”** premiera programu złożonego z nowej rewji i filmu. Wystawiona będzie wesoła rewja pt. „300 żon”. W rewję wchodzić skecze, piosenki i tańce; całość obejmuje 9 obrazów. Na ekranie film „Madame Olala”, komedia z Marleną Dietrich.

TEATR ŚWIETŁY I DŹWIĘKOWY

APOLLO: „X + 27” (Marlena Dietrich)
SZTUKA: „Rango”
ŚWIATOWID: „Triumf miłości”
UCIECHA: „Szary dom” (Dick House).
WANDA: „Zew ciała — Sewilla, miasto miłości” (Ramon Novarro).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: Na ekranie „Madame Olala” kom. (Marlena Dietrich, Carmen Boni, Georg Alexander, Walter Rilla), rewja pt. „300 żon”.

CORSO: Z powodu instalacji aparatury dźwiękowej kinoteatr nieczynny.

WARSZAWA: „Dama łoży Nr 13” (Greta Garbo, Konrad Nagel).

Karty do gry NIE podrożały!

Nowe karty są rękojmią solidnej gry. — Zaleca się również zmianę kart do gry ze względu na higienę i estetykę. Tylko z powodu podwyżki opłaty stempowej karty nieznacznie podrożały, a mianowicie. Karty pikietowe i klubowe o zł. 0.80 do zł. 1.—, karty wistowe, bridgeowe, Rummy pasjansowe i tarokowe o zł. 1.80 do zł. 2.— od talii. Kupujcie nowe karty. 729m

Włocławska Fabryka Kart do Gry Ska z o. o.
Kraków, Długa 17.

„KARPALIT” S. A., Lwów, Zielona 20.
A. ŁAPIN i Ska, Grodno, ul. Jagiellońska 46.

Już we wtorek 15 bm.

zostaje otwarty nowy magazyn wytwornych sukien i okryć damskich

„DOM NOWOŚCI”

Kraków, ul. Florjańska 32. - Telefon 171-12

Płaszcz

Suknie Bluzki
Pulowery Swetry
Kamizelki Szlafroki
Spodniczki itp.

w wielkim wyborze.

Ostatnie modele.

Ceny bardzo przystępne.

Wszystkim naszym Odbiorcom
życzymy szczęśliwego

NOWEGO ROKU

Fabryka czekolady
„SUCHARD” S. A.
w Krakowie

868m

Serdeczne życzenia z okazji
Nowego Roku

חברת החשמל תל אביב

zasyła P. T. Krewnym, Przyjaciołom i Odbiorcom

Włocławek Turbinowo-Walcowy
I. Abrahama

795x

WĘLNĘ I GALANTERJĘ

w wielkim wyborze

HURTOWNIE I DETALICZNIE, poleca

LEON LEIDNER

27 KRAKÓW
27 STRA DOM 27

UWAGA NA ADRES.

Ważne dla Pan!

Najnowsze modele kapeluszy paryskich i wiedeńskich dostaniesz tylko we firmie

Samuel Wurzel

Kraków, Rynek gł. 11. Telefon Nr. 127-52

w podwórzu 835x I. piętro

Wszystkie dodatki modniarskie stale na składzie

SKŁAD SUKNA GABRIEL MARGULIEŚ Kol. tek 7
dawniej Związek Gospodarczy Kraków

poleca najwęższe materiały krajowe białskie i zagraniczne na sezon letni i zimowy. Ceny niskie.

KRONIKA

Wrzesień
11

 Wschód
słońca
5 m. 3

Piątek

29 Elul 5691

 Zachód
słońca
18 m. 2

Z okazji Nowego Roku składamy Czytelnikom Współpracownikom i Przyjaciółom naszego pisma serdeczne życzenia

„NOWY DZIENNIK”

—o—

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA” ukaże się dzisiaj, w piątek, przed wieczorem, z datą: niedziela, 13 bm.

—o—
Syndykat Dziennikarzy Krakowskich przeciw nieprawdziwej wiadomości „Polonji”

Wydział Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich na posiedzeniu odbytem w dniu 9 września br. pod przewodnictwem prezesa dra Józefa Flacha, powziął następującą uchwałę:

W „Polonji” katowickiej z dn. 9 bm. ukazała się notatka, omawiająca posiedzenie Wydziału Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich z dn. 7 bm. i przedstawiająca fałszywie przebieg obrad oraz uchwałę Wydziału Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.

Wobec tego Wydział Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich stwierdza, że na odnośne posiedzenie wpłynęło pismo grupy krakowskich dziennikarzy i publicystów różnych obozów, protestujące przeciwko jednemu z ustępów artykułu „Naprzodu” z dn. 1 bm. pt.: „Śmierć Hołówki”, oraz wzywające Wydział Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich do zajęcia się tą sprawą.

Wydział Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich odrzucił wówczas, po dyskusji, nie zajmować się tem pismem, a to ze względów statutowych. W tym stanie rzeczy nie można oczywiście mówić o aprobowaniu odnośnego ustępu artykułu „Naprzodu” przez Wydział Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, które to wrażenie usiłuje wywołać „Polonja”, a temsamem o „porażce” jakiegokolwiek grupy politycznej.

Kto wygrał na loterii?

W pierwszym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterii państwowej, padły większe wygrane na następujące numery (częściowo już przez nas wczoraj podane):

Zł. 10.000 na Nry: 18859, 91390, 148039, 169497.

Zł. 5.000 na Nr. 67192.

Zł. 3.000 na Nry: 21053, 24114, 43972, 121916, 203264, 203431.

Zł. 2.000 na Nry: 17286, 22717, 23784, 54601, 92041, 106434, 113134, 133988, 146431, 164616, 165867, 166118, 175358, 177505, 184738.

Zł. 1.000 na Nry: 2506, 15923, 33114, 36256, 37432, 44292, 47690, 55803, 69042, 70015, 90442, 96583, 103818, 105426, 111001, 113513, 118620, 142403, 154705, 155672, 160008, 161039, 162884, 163216, 164197, 178693, 187681, 195290, 199663, 199848.

Aresztowanie omysłowego oszusta w Krakowie

W ręce policji krakowskiej wpadł wczoraj pomysłowy oszust, który już w ubiegłym roku naciągnął szereg osób w Krakowie i na prowincji na poważniejsze kwoty. Kiedy teraz spróbował znów powrócić do braku krakowskim, powinął mu się noga i znalazł się za kratkami. Sprawa przedstawiała się następująco: Do inż. Bubeltowicza, dyrektora Elektrowni w Krakowie, zgłosił się onegdaj młody człowiek, który przedstawiając się jako syn dyrektora Elektrowni w Łodzi, prosił o pożyczkę na zakupno biletu kolejowego do Łodzi, gdyż jak podał, został okradziony w pociągu i nie posiada pieniędzy na bilet. Inż. Bubeltowicz nie dowierzając, kazał mu się zgłosić na drugi dzień a w międzyczasie połączył się z Elektrownią w Łodzi, gdzie go rzeczywiście upewniono, iż sprawa jest zmyślona. Wobec tego zgłosił inż. Bubeltowicz sprawę w Urzędzie śledczym, który aresztował owego osobnika. Jak się okazało, jest to Piotr Szwed (lat 17) b. uczeń gimnazjalny, zam. w Liszkach koło Krakowa. Szwed nadchodził różne osoby, którym, zależnie od okoliczności, przedstawiał się jako syn poważnych osobistości wyłudzać w ten

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubiec 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Brodzińskiego 1.

— **NABOŻEŃSTWA NOWOROCZNE W ŚWIĄTYNI POSTĘPOWEJ** przy ul. Podbrzezie rozpoczynać się będą w oba dni świąt o godz. 8'30 rano. Zarząd zwraca uwagę, że wstęp do świątyni w święta uroczyste dozwolony jest wyłącznie za biletami wstępu.

— **GOŚCIE AMERYKAŃSCY W KRAKOWIE.** Przybyli do Krakowa celem zwiedzenia miasta pierwszy sekretarz ambasady amerykańskiej w Warszawie p. Willey i Robert Elley, dyrektor departamentu wschodniego przy ambasadzie amerykańskiej. Panowie ci przyjechali autem z Gdyni przez Katowice i zatrzymali się w Grand Hotelu.

— **ZMNIEJSZENIE LICZBY WICEPREZYDENTÓW M. KRAKOWA?** Według obiegających pogłosek w pewnych kołach Tymczasowej Rady miejskiej jest lansowana coraz żywiej myśl zredukowania członków prezydium miasta z dotychczasowej liczby 5-ciu do 3-ch. Podobno za tą reorganizacją oświadczył się w zasadzie prez. Belina-Prażmowski. Na fotelach prezydjalnych ostaliaby się tylko pułk. Belina-Prażmowski oraz wiceprez. Duch, zaś o trzecie miejsce stoczyliby bój pp. Ostrowski, dr. Klimecki i dr. Landau. Nadto jak słychać, opracowywany jest projekt daleko idącej redukcji urzędników magistratu i Zakładów miejskich. Redukcja ma objąć 50 osób.

Zmiana liczby wiceprezydentów miasta ustalonej statutem miejskim wymaga—naszem zdaniem—specjalnej ustawy, czyli musi przejść przez sejm.

— **W SPRAWIE UMORZENIA PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.** Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, plac Szczepański 1. 2 wzywa właścicieli realności, którzy chcieliby się starać o odroczenie i rozłożenie na raty podatku od nieruchomości oraz ew. umorzenie (odpisanie) tego podatku, w wypadkach gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika lub gdyby ściąganie komornego od lokatora było rzeczą niemożliwą, aby w biurze towarzystwa w godz. 6—7 wiecz. zgłaszali, jaka jest suma zaległości komornego po dzień 1 lipca br., oraz ile rocznie dom przynosi brutto.

— **SAMOCHOÓD WJECHAŁ NA CYKLISTĘ.** Ta deusz Rotman (lat 17) zam. przy ul. Kollataja 11, jadąc rowerem Aleja 3 Maja, został potrącony przez dorożkę samochodową, wskutek czego upadł na jezdnię i doznał ogólnych potłuczeń.

— **POD KOŁAMI LOKOMOTYWY.** Wczoraj o godz. 11-tej przedpołn zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Bronowicką, koło przejazdu kolejowego, gdzie pod koła przejeżdżającej lokomotywy rzuciła się młoda kobieta, nieznanego nazwiska. Doznała ona wstrząsu mózgu, złamała lewej ręki oraz ogólnych potłuczeń. W stanie b. ciężkim przewieziono ją na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

— **PRZEBITY NOŻEM.** Wczoraj wieczór zgłosił się na pogotowie ratunkowe Franciszek Czekał, ślusarz (lat 21), zam. w Krzysztoforach, którego na ul. Reformackiej nieznaną osobą uderzył nożem w bok. Doznał on przebicia lewego płuca.

— **POD ZARZUTEM OSZUSTWA WEKSLOWEGO.** Dawid Leutenbraum (lat 21), został aresztowany pod zarzutem oszustw wekslowych na kwotę 550 zł, na szkoda Dawida Scherera, kupca przy ul. Starowiślniej 54.

— **WYDALIŁ SIĘ Z DOMU** 10-letni Tadeusz Marisch, zam. przy ul. Mogiłskiej 79, w dniu 9 bm. i dotychczas nie powrócił.

— **PRZECHODZĄC PRZEZ PLANTY** zgubił Stanisław Niemczyk, kupiec, srebrny zegarek męski, marki Schaffhausen.

— **ZGINĘŁA DUBELTÓWKA** Dr Józef Frischer, zam. Zwierzyniecka 15, zgubił z samochodu, wracając z polowania, dubeltówkę wartości 1.100 zł.

— **UBEZPIECZENIA Z KORZYSCIAMI** dla Z. F. N. przyniemy i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks” przy ul. św. Gertrudy 8, telefon 102-73 i 133-18. 456x

— **NIGDY NIE MOŻNA ROBIĆ OSZCZĘDNOŚCI** na mydle, bez którego w żadnym gospodarstwie nie można się obejść. Z wielką radością powita każda gospodyni wiadomość o niższych cenach fabrycznej na Mydło Jeleń Schicht. I obecnie w sprzedaży detalicznej mydło to jest znacznie tańsze. 505

— **NAUKA W FREBLÓWCE PRZY ORGANIZACJI „TARBUT” JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁA.** Wpisy na pozostałych kilka wolnych miejsc przyjmuje się codziennie od godz. 9—1 we własnym lokalu przy ulicy Hallickiej 4. I. p. (róg ul. Mio-



AUTO-RUCH
Kraków, św. Marka 27
Telefon 116-36

dostarcza: wszelkie akcesoria samochodowe, łożyska, łożki. Części: Chevrolet, Ford, Citroen itd. oraz opony i detki. 727m

GOODYEAR

Hotel Monopol Kraków, św. Gertrudy 6

centrum miasta, przy Plantach, 50 eleganckich, słonecznych pokoi. Ceny niskie. Przy dłuższym lub miesięcznym pobycie wielki opust. W domu kawiarnia, restauracja, kino i bezpłatny garaż. 743x

Zawiadomienie!

Przeniosłem mój znany

SALON KRAWIECKI

Z UL. STRADOM 9

na ul. ZIELONA L. 26, parter

Telef. 181-72

Posiadam na składzie materiały zagraniczne i krajowe. — Dogodne i przystępne warunki. — Polecam się nadal łaskawym względem P. T. Publiczności. 664x

A. FRISCHER.

NOWY SKLEP RYNE gl. 12 u wylotu ul. Grodzkiej

I ŁASZCZE zimowe dla PAŃ i PANÓW oraz rękawiczki. Patrz ogłoszenie na str. 20.

— **ZNANY SZWEDZKI meteorolog Bandström** zapowiada ostrą zimę — Dlatego radzimy wcześniej zaopatrzyć się w futra i to tylko w znanej firmie K. i R. MOOR, Kraków, Grodzka 13, której zapasy pochodzą z najtańszych źródeł zagranicznych. 877

— **WPISY NA WIECZ, KURSY ZAWODOWE DLA WYCHOWAWCZYŃ** odbywają się w lokalu „Wiza”, Rynek gl. 29, I. piętro od godz. 3 do 6-tej do dnia 14 września.

Wykłady rozpoczyna się we wtorek 15 września, w lokalu „Ogniska”, ul. Stolarska 15, I. piętro, o godz. 7-ej wiecz. 730x

DENTYSTA ARTUR GOLDMAN powrócił

i przeniósł zakład na ul. Studencką 7, tel. 155-51

— **NOWE LUKSUSOWE I ZDROWOTNE GATUNKI** turek (gilz) do papierosów ALTESSE i MOKKA (pełnowatki), wykonane z najlepszej bibułki roślinnej, ze złotym, korkowym i różnokolorowym uszkiem. można nabyć we wszystkich sklepach tytoniowych. 798x50

Punkt szczytowy święta w kole rodzinnem stanowi niemal wyłącznie chwila, kiedy podaje się smacznie wyglądające, udele ciasto albo tort, a pani wykonawczyni ciasta pamiętać będzie równie o wiernych pomocnikach, którzy jej zaworowali zupełnie pewne udanie się pieczywa. Proszek do pieczenia dra Oethera „Backin” i inne fabrykaty znanej tej firmy zapewnią pani zawsze świetny rezultat.

REKORDOWE NISKIE CENY : WELNY JEDWABIE • TURKEL Kraków Florjańska 22 • Ostatnie nowości jesienne

REKORD OWE NISKIE CENY JEDWAB FINDER i KRIEGER Kraków-Podgórze Rynek 13 • Wełny na płaszcze ubrania i suknie

Wełny, Jedwabie, Aksamity, Flanele, Płótna i t. p. kupuje się najtaniej w największym wyborze u

FREIWALDA, Kraków, Florjańska 44, I. p.

MODY

Zwycięstwo futra



Komunikaty z królestwa mody przynoszą wieści, że w nadchodzącym jesiennym sezonie faworytem mody będzie futro. Suknie popołudniowe, wieczorowe, nawet sportowe, szale, pelerynki, kabaciki, wszystko futrem brzmowane. Obok białych hermelinowych futerek zdobiących czarno-białe suknie, które jeszcze ciągle są en vogue, dużo szans do utrzymania się mają brązowe i czarne breitszwance, nawet pluszowe imitacje breitszwanców, posiadające ten bezsprzeczny walor, że są o wiele tańsze, będą bardzo chętnie noszone. Niech więc panie nie mogące sobie pozwolić na gronostaje, astrachany, tunaki, śpią spokojnie, bo moda zezwala na przybranie sukien nie tylko świetnymi imitacjami, ale nawet aksamitem liadenskim, który jest bardzo twarzowy i miły w noszeniu.

Wszelkie kokardy futrzane, krawaty, kołnierze

szalowe, rewery z Directoire, dowcipne wiązania, służyć będą do ozdoby sukien w zbliżającym się sezonie.

- Nasze modele:
- 1) Szmaragdowo-zielona suknia z wełnianego diagonalu, brązowana brązowym pluszowym breitszwancem.
 - 2) Aksamitna czerwona suknia, z żakiem, bogato przybrana czarnym lisem. Ten sam komplet w kolorze beże jest o wiele spokojniejszy, przybrany farbowanym na kolor soboli lisem.
 - 3) Płaszczowa suknia brązowa, ozdobiona brązowymi karakulami. Oryginalny jest kołnierz stojący i epaulety.
 - 4) Wytworna popołudniowa suknia z czarnego marocaínu lub aksamitu, przybrana hermeliną.
 - 5) Ciemno-niebieska wełniana suknia, brązowana pluszowym breitszwancem.

TELEGRAMY

Sensacyjny proces w Bydgoszczy

Warszawa, 10. 9. W sobotę rozpoczyna się w Toruniu sprawa „Gazety Bydgoskiej” z powodu podania informacji, dotyczących postępowania z więźniami brzeskimi. Jako obrońcy redaktora odpowiadają: „Gazety Bydgoskiej” wyjadą do Torunia z Warszawy poseł mec. Nowodworski, mec. Szurlej i poseł Stypułowski. Rozprawa została, jak wiadomo przeniesiona z Bydgoszczy i toczyć się będzie od początku, skutkiem czego wnioski obrony o powołanie na świadków więźniów brzeskich będą musiały być ponowione.

Dymisja gabinetu prof. Jorgi?

Bukareszt 10. 9. ŻAT. Krąży tu uporczywe pogłoski, że rząd prof. Jorgi poda się do dymisji w najbliższym czasie. Jako następca prof. Jorgi wymieniany jest przewodniczący liberałów b. min. Duca. W nowym gabinecie uczestniczyć ma również obecny minister skarbu Argeloiu, który jest zaprzyjaźniony z królem Karolem. Duca w rozmowie z przedstawicielami prasy żydowskiej zajął przyjazne stanowisko wobec ludności żydowskiej i wypowiedział się za bezwzględne zwalczanie agitacji antyżydowskiej.

Fiasco akcji antyreligijnej

Moskwa 10. 9. ŻAT. Żydowska prasa komunistyczna uskarża się, że przedsięwzięta kampania antyreligijna nie została przeprowadzona z należytem powodzeniem. „Ems” nawołuje do wzmocnienia kampanii i zrealizowania planów propagandowych przewidzianych na Rosz Haszana. Prasa ogłasza liczne korespondencje z różnych miast, z których wynika, że kampania związku ateistów dała słabe wyniki.

Uruchomienie wydziału biologicznego na Uniwersytecie Hebrajskim

Jerozolima 10. 9. ŻAT. Zgodnie z komunikatem, który został dziś ogłoszony, już w przyszłym miesiącu rozpoczną się na wydziale biologicznym Uniwersytetu Hebrajskiego wykłady, które zapoczątkują normalny czteroletni kurs. Absolwenci tego wydziału otrzymają normalny dyplom na wzór słuchaczy innych uniwersytetów. Wykłady rozpoczynają się 21 października.

TRAGICZNY KONIEC LOTU PRZEZ PACYFIK

Londyn 10. 9. (L) Lotnicy amerykańscy Allen i Moya, którzy przed paru dniami wystartowali z Japonii do Stanów Zjednoczonych bez lądowania zaginęli od tego czasu wobec czego istnieją obawy, że spadli do morza i utonęli.

Wächter Kraków Miodowa 1 • Nowości jesienne na płaszcze, suknie i kostjomy wełniane nadeszły. Skład stale zaopatrzony w jedwabie, płótna czeskie na wyprawy ślubne, flanele aksamity i t. d. — Ceny najniższe

NAJTANIEJSZY specjalny MAGAZYN KONFEKCI DAMSKIEJ KRAKOWA

Dom Modeli V O G L E R Florjańska 10

Godne widzenia są nasze wystawy reklamowe! 69c

Każda MODNA PANI kupuje po najniższych cenach ostatnie nowości jesienne, jedwabie, wełny i płótna z granicznymi tylko w firmie **GERSON GROSSWIRTH** **Diella 51**

Warszawa, 10. 9. Sin. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w nadchodząca niedzielę odbędzie się w Warszawie zjazd dyrektorów teatrów, celem zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją.

WIKATY

— OPERA W TEATRZE MIEJSKIM. Wczorajsze przedstawienie „Halki” w układzie tzw. wileńskim w wykonaniu Krak. Tow. Operowego, wywołało znaczne zainteresowanie. „Halka” w tej samej formie powtórzona będzie w niedzielę, 13 bm. Tow. Operowe pracuje intensywnie nad przygotowaniem dalszych dzieł muzycznych.

— KONCERT EGONA PETRI'EGO. Znakomity pianista, Egon Petri, daje w środę 16 bm. w teatrze im. J. Słowackiego koncert z nadzwyczaj ciekawym programem.

— „PRZEZNACZENIE W ŻYCIU WIELKICH KOBIET”. Odczyt pod tym tytułem wygłosi poetka Dusza Czara, w poniedziałek 14 bm. o g. 8 wiecz. w sali Bolońskiego.

Rozprawa o zajęcia w Jaworznie

PRZEBIEG DRUGIEGO DNIA ROZPRAWY

Rozprawa wczorajsza o zajęcia w Jaworznie toczyła się przy wielkim zainteresowaniu przebiegającego sądu audytorium i obfitowała w szereg sensacyjnych momentów. Trybunał przystąpił do przesłuchania świadków oskarżenia a jako główny świadek wystąpił wywiadowca Feryński z Jaworzna, który w śledztwie rozpoznał wszystkich oskarżonych jako uczestników rozruchów. Natomiast na wczorajszej rozprawie nie mógł stwierdzić, by wszyscy oskarżeni brali udział w tragicznych zajściach. Przy przesłuchaniu tem wyszło na jaw, że był on obecny w tłumie robotników w przebraniu robotniczym, w-

bec czego obrona starała się wysłedzić prawdziwą jego rolę w tych rozruchach. Na ile rozpoznawania przez niego poszczególnych uczestników zajęcia, przychodziło do ciągłych scysyj między tym świadkiem a obroną.

Sensację wczorajszej rozprawy stanowiły zeznania świadka Kapuściaka, delegata górników na konferencję robotniczą w Jaworzniu. Mianowicie na pytania obrońców adw. dra Sygiericza i dra Knoebela stwierdził ten świadek, że strajk nie miał charakteru zaczepnego, lecz był tylko aktem rozpaczki wobec nowych warunków pracy i płacy postawionych przez pracodawców. Warunki te pogarszały znacznie i tak już nędzne utrzymanie górników. Stwierdził on dalej, że ekscesy wywołały elementy z poza Jaworzna, przede wszystkim z Kongresówki.

Pod koniec rozprawy wystąpił prokurator Szy-

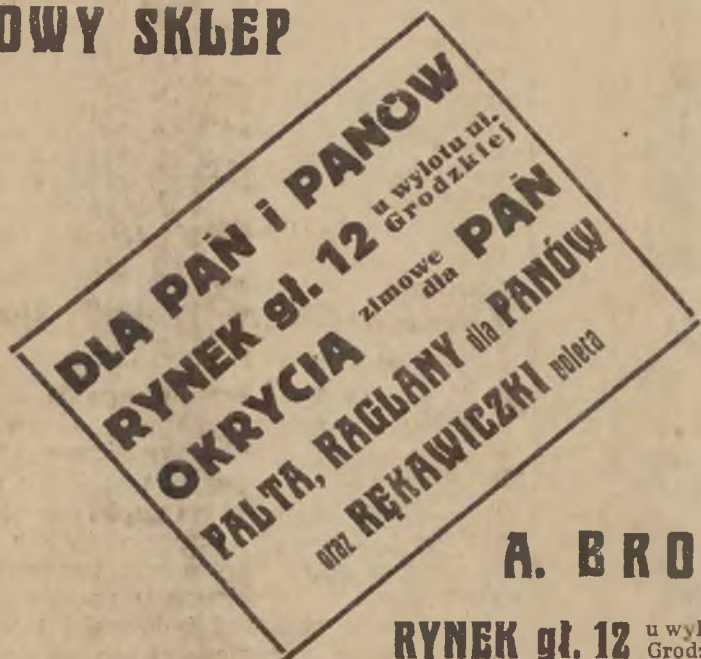
pula z sensacyjnym wnioskiem o przesłuchanie jako świadka sędziego śledczego dra Watora, na stwierdzenie, że w czasie śledztwa wywiadowca Feryński rozpoznał dokładnie wszystkich oskarżonych. Wniosek ten spotkał się z repliką adw. dra Rosenczweiga, poczem Trybunał wniosek ten odrzucił.

W dniu dzisiejszym odbędzie się dalsze przesłuchiwanie reszty świadków, poczem nastąpią wywody.

ELEGANCKA BIELIZNA

męską, damską, dziecienną, pościelową, oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizniarstwa wchodzące wykonuje szybko i starannie według najnowszych żurnali, — pracownia „Ognisko Pracy“, Kraków, ul. Mikołajska 9, II. piętro, od godz. 11—1. Telefon 158-21.

NOWY SKLEP



A. BROSS

RYNEK gl. 12 u wylotu ul. Grodzkiej

Pierwszorzędny zakład kuśnierski wykonuje wszelkie roboty pierwszorzędnie po cenach bardzo przystępnych. — Reklama moja to najsolidniejsza robota i według najnowszych żurnali. 833v

S. KEINER, Kraków, Rynek Gl. 14. of. I. p.

Kto chce mieć pięknie solidnie i po taniej cenie wykonane szyby szlifowane i lustra w mieszkaniu, zwraca się wprost do Art. Szlifierni szkła i wytwórni luster 838x

Zygmunta Feldmanna, Kraków XXII
ul. Jana Tarnowskiego 5. Telefon 129-51.

FUTRA! Pierwszorzędna pracownia kuśnierska wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące po cenach niskich. wykonanie solidne i punktualne. Przyjmuje się wszelkie reparacje i przeróbki. **S. Rosenczweig, Kraków, Bożego Ciała 23 — Krakowska 26** (Uwaga na adres) w podwórku 831v

Wszelkie wyroby skórzane i ceratowe jak torebki damskie, teczki, plecaki, portfele, portmonetki, walizki, nesesery, manikiery, torby do zakupów, torby szkolne itd., w najlepszych gatunkach poleca po cenach fabrycznych

I. ALSTER, STRADOM 15. Tel. 145-58 (w domu Kieź i erszawy) tudzież przyjmuje się wszelkie reparacje w zakres tego działu wchodzące. 853x

TOREBKI DAMSKIE

ze skór „egzotycznych“ w najnowszych fasonach. Kameleon, krokodyl, foka, żaba, oraz ze skór wszelkiego rodzaju tudzież w wielkim wyborze portfele oraz teki, zakupisz najkorzystniej w fabrycznym składzie

D. GEMEINER

Kraków, Krakowska 6. (w podwórku)

Ogłoszenie.

Rada Zawiadawcza Spółki Akc. A. Schwanenfeldu w Tarnowie zwołuje na dzień 19 października 1931 r. o godz. 10-ej Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki, które odbędzie się w Biuro Spółki w Tarnowie z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie z czynności za lata 1928-1930. 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansów oraz rachunków strat i zysków za lata 1928 do 1930 i kwitowanie Władz Spółki. 3) Zhyocie lub wydzierżawienie realności Spółki bądź w całości, bądź w części i zatwierdzenie odośnych przedwstępnych umów, oraz upoważnienie dla przewodniczącego Rady i tegoż zastępcy do przeprowadzenia powyższych transakcyj, oraz transakcyj z gminą w związku z regulacją ulicy — imieniem Spółki. 4) Wybór członków Rady Zawiadawczej w miejsce ustępujących oraz wybór komisji rewizyjnej, ewentualnie uchwała likwidacji Spółki. W razie niewyczerpania porządku dziennego dalszy ciąg obrad w dniu następnym o godz. 10-tej. Akcjonariusze głosują bądź osobiście bądź przez pełnomocników. Każda akcja nominalnej wartości 100 zł uprawnia do jednego głosu.

Za Radę Nadzorczą

Leon Schwanenfeld m. p.

Najnowszy Zakład Tapicerski
M. MAY, KRAKÓW, STAROWIŚLNA 41
poleca po cenach znacznie zużonych i w najlepszych gatunkach: otomany, poduszki materacowe, tapczany do otwierania według najnowszego fasonu, saloniki (7 sztuk zł. 350) i t. d. Przyjmuje do reparacji wszelkie roboty tapicerskie. — Ceny niskie. — Wykonanie pierwszorzędne.

Ogłoszenie.

Odbędzie się sprzedaż z wolnej ręki połowy realności przy ul. Józefa 16 w Krakowie. Realność cała składa się z 3 p. frontu i 2 p. oficyny. Dochód brutto z całej realności około 900 zł., netto około 450 zł. miesięcznie. Ilość ubikacyj łącznie 53. — Zgłoszenia u podpisanego od godz. 3—4 popołudniu. Zastrzeżony dowolny wybór ofert lub nieprzyjęcie żadnej oferty.

DR. STANISŁAW FRIEDMAN
adwokat, Kraków, Stradom 1,
jako wykonawca testamentu
błp. Chaji Chany Osty.



MATRYMONJALNE.

Rozwiedziony nie z własnej winy, lat 55, zdrowy, bezdiety, pracownik zegarmistrzowski, na posadzie w pierwszorzędnej firmie, pozna w celu matrymonjalnym sympatyczną panią w stosownym wieku, z własnym dochodem. Palenie tytoniu obustronnie wykluczone. Listy adresować do Admin. „N. Dziennika“ pod „Sans enfants“.

399x

Z A W I A D O M I E N I E

Cukiernia JANA PIETRZAKA

przedtem J. SZCZAWIŃSKIEGO.

KRAKÓW, DŁUGA 12.

Zawiadamia, że pozyskała dla swej Formy długoletniego współpracownika P. T. Firmy „Maurizio“, p. Pabiana. — Poleca: doborowe ciastka, herbatniki, czekoladki — kawa, herbata i czekolada po cenach najniższych. — Lokal odnowiony, otwarty do godz. 10 wieczór 834x

ZAKŁAD NOŻOWNICZY „PRECYZJA“
KRAKÓW, UL. RAB. MEISELSA 8.

Precyzyjną, staranną i tanią pracę chcę pozyskać liczną klientelę. Wykonujemy wszelkie roboty wchodzące w zakres szlifierstwa, reparację wszelkich maszyn, w skład których wchodzi noże, brzytwy, nożyczki, maszyny do mięsa, włóś, żelazka, prymusy itd.

P. T. Fryzjerom, drukarzom, introligatorom, masarzom, pudelkarzom, krawcom itd. odpowiednie rabaty.

Zwracamy uwagę WP., że „Precyzja“ wyrabia na zamówienie nowe noże introligatorskie i szlance.


Władysław Miłan

Najtańsza wytwórnia parasoli i parasolek firmy **„UMBRELLA“** Kraków, Rynek Główny L. 11 Dom Wanecki, w podwórku — poleca w pierwszorzędnym wykonaniu od najskromniejszych do najelegantszych po cenach konkurencyjnych. Wszelkie naprawy i pokrycia wykonuje się na poczekaniu solidnie i tanio. — Najnowszą wzory. Ceny niższe. — Uwaga na adres. 837x

CHEM. PRALNIA I FARBARNIA

Gwiazda
Cennik czyszczeń:
Ubrania 21 7—
płazecz. dam. „ 6—
suknie „ 5—
kolnierze 16 groszy

Centrala: Kraków, Kordeckiego 5.
Lwowska 9 890

REKLAMA  **DZWIIGNIA HANDLUI!**

WIADOMOSCI Z KRAJU

12-LETNI NASTĘPCA TRONU PERSKIEGO W PRZEJEZDZIE PRZEZ POLSKĘ

W sobotę 12 bm. o godz. 6 rano przybędzie do Warszawy pociągami ze Zdobunowa książę na następcę tronu perskiego, syn obecnie panującego szacha Rezy Chana Pahlawiego. Następcę liczy lat 12 i podróżuje w otoczeniu świty, złożonej z 15 osób z ministrem dworu Timurem Taszem na czele. Po krótkim postoju w Warszawie, pociąg wyruszy w dalszą drogę do Zembrzydowice granicy czeskosłowackiej.

REDUKCJE W SĄDOWNICTWIE

Ministerstwo sprawiedliwości nosi się z zamiarem zlikwidowania dwóch sądów apelacyjnych w Toruniu i Lublinie ze względów oszczędnościowych. Agendy sądu toruńskiego miałyby objąć sąd apelacyjny w Poznaniu, zaś sądu apelacyjnego w Lublinie, sąd apelacyjny w Warszawie i Wilnie. Decyzja nie została jeszcze powzięta.

PRZENIESIENIE ZWŁOK ST. PRZYBYSZEW- SKIEGO DO MAUZOLEUM

W dniu 19 bm. odbędzie się w Górze pod Inowrocławiem żałobna uroczystość przeniesienia zwłok Stanisława Przybyszewskiego z grobu tymczasowego do specjalnego mauzoleum, powstałego ze składek publicznych. W uroczystości tej wezmą udział dostojnicy państwowi, kościelni i miejscy, przedstawiciele literatury, szkolnictwa i prasy.

SKANDAL NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM W WARSZAWIE.

Wczoraj donieśliśmy o samobójstwie znanego kupca żydowskiego w Warszawie Arona Tlustego, który z powodu ruiny majątkowej popełnił samobójstwo przez powieszenie w swoim sklepie przy ulicy Solnej. Na środę o godzinie drugiej wyznaczono pogrzeb. W oznaczonej godzinie przybyło na cmentarz bardzo wiele osób krewnych i znajomych tragicznie zmarłego kupca. Kiedy atoli kondukt pogrzebowy miał ruszyć z hali przedpogrzebowej, okazało się, że gmina wyznaczyła dla Tlustego grób przy parkanie. Rodzina nie pozwoliła na pogrzebanie zmarłego w grobie niedaleko parkanu. Dopiero po długich targach zgodzili się członkowie agudystycznego Zarządu gminy na oddanie innego grobu, ale za dopłatą 500 złotych.

ZAMACH NA SKARBIEC KASY SKARBOWEJ W ŁODZI

Onegdaj nocy usiłowano rozbić skarbiec kasy skarbowej w Łodzi przy ul. Ogrodowej 28. Włamywacze dostali się na pierwsze piętro i stamtąd rozpoczęli przebijanie sufitu na parter, gdzie mieścił się skarbiec. W ostatniej chwili zlocyfów spłoszył dozorca, oddając za uciekającymi kilka strzałów. Włamywaczom udało się jednak zbiec. W kasie znajdowało się kilkanaście tysięcy złotych i rozmaite depozyty.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY

w przeddzień wejścia w życie sądów doraźnych

We środę o godz. 19-tej dokonano śmiałego napadu rabunkowego na mieszkanie 78-letniego dr. Chaima Rantza w Lucku. Bandyci sterowawszy dr. Rantza i jego żonę, zmusili ich do wskazania, gdzie ukryte są pieniądze. Ze znalezionych 3000 rubli w złocie i biżuterji, bandyci zabrali 2500 rubli, pozostawili resztę pieniędzy i biżuterji i zbiegli. Władze śledcze wdrosły energiczne dochodzenia.

TRZY OSOBY ZGINĘŁY W PŁOMIENIACH

W Kowalewie w Poznańskim, wybuchł onegdaj nad ranem groźny pożar, który strawił prócz stodoły kilka innych budynków gospodarczych. W stodole tej nocowali wówczas przypadkowi wędrowcy, dwie kobiety i mężczyzna oraz parobek właściciela zagrody. Wszyscy spłonęli.

BUDYNEK GMINNY PADŁ PASTWĄ POŻARU

W nocy z 8 bm. wybuchł pożar w budynku gminnym w Rozsolnej, pow. Bohorodczany, w którym mieścił się kancelaria gminna, kooperatywa ruska, jedna klasa szkoły powsz. oraz kasa Stefczyka. Pożar zniszczył doszczętnie budynek, wszystkie akta i kasę gminną. Kasa Stefczyka wraz z zawartością została uratowana. Wysokość szkody, oraz przyczyna pożaru na razie nieustalona.

PODPALENIE DOMU W ZAKOPANEM

Onegdaj nad ranem, w czasie silnego wiatru halnego, około godz. 3-ciej wybuchł na piętrze do mu Andrzeja Zielińskiego na „Tatarach” obok Szpitala Klimatycznego w Zakopanem pożar, który dzięki natychmiastowej akcji straży pożarnej opaczono po półgodzinnej walce, tak, że spłonęło tylko 1 piętro i dach. W czasie ognia doznał dość silnych poparzeń właściciel domu Zieliński. Badanie przyczyn pożaru skierowało

842

DOM MEBLOWY SCHOR

Rynek gl. 5 Poleca bogato zaopatrzone
wejście skład najwykwintniejszych
Sienna 2, I. p. mebli. Ceny znacznie niższe.

Skazana na śmierć — znów przed sądem

Córka oskarżona o zamordowanie ojca — Matka za ten sam czy skazana na śmierć, oczekuje ulaskawienia. — Sensacyjna rozprawa przed sądem przysięgłych w Przemyślu.

(Korespondencja własna)

Przemyśl, 9 września.

(T) Toczący się na obecnej kadencji przed Sądem przysięgłych w Przemyślu proces przeciwko Stefanji Hamada o zamordowanie ojca stanowi ze względu na perypetje tej sprawy, jakoteż i same tło procesu, ciekawy temat dla kryminologów.

Streszczenie tego procesu, który czytelnicy mogą przypominać sobie, reprodukuje poniżej.

W lipcu 1929 znikł w tajemniczy sposób gospodarz Józef Szal z Książyc powiat Przemyśl. O zaginięciu męża dała znać na posterunek policji żona jego, Teresa. I byłaby cała sprawa nie ujrzała światła dziennego, gdyby nie głos ludu, który w tym wypadku był istotnie vox dei. Opinia we wsi odrzucała mianowicie podejrzenie, że Józef Szal sprzątnięty został przez własną rodzinę, z którą ciągle miał niesnaski, w czym prym wiodła żona Teresa.

Idąc po nitce do kłębka, policja aresztowała syna Stanisława, który zapodał, iż krytycznej nocy w czasie sprzeczki z ojcem, gdy ten chciał go pobić, on, stając w obronie własnej, uderzył ojca tak silnie kołem w głowę, że tenże padł martwy. Na potwierdzenie swych zapodań zaprowadził policję na obejście i wskazał miejsce, gdzie ojca pochował. Istotnie zwłoki tam znaleziono.

Na rozprawie przed Sądem przysięgłych w Przemyślu, bronił się Stanisław w sposób wyżej naprowadzony. Już mieli przysięgli pójść na naradę i zadecydować o życiu lub śmierci rzekomego ojcoobójcy, gdy ten wstał i odwołał całe dotychczasowe przyznanie się do winy. Ze skrucą zapodał, że to właśnie matka zabiła jego ojca, a jej męża, podczas snu tegoż, poczem wykopała grób i na kartoflisku wspólnie ze zeznającym pochowała zwłoki zamordowanego. Winę zaś kazała mu wziąć na siebie w obawie, by nie padło na nią podejrzenie, zwłaszcza, że odnosiła się do męża wrogo i żyła z nim w nienawisci. W zamian za wzięcie winy na siebie przyrzekła mu zapłacić obrońcę i zapisać majątek. Skoro jednak stwierdził, że go matka oszukiwała, bo mu nawet obrońcy nie dała, nie mógł — jak sam zapodał — dłużej kłamać i odsłonił rabek tajemnicy.

Wskutek tej rewelacyjnej zmiany obrony syna,

skierowano sprawę do śledztwa. Przy najbliższej kadencji zasiadli już obok siebie matka i syn, oskarżeni o mężobójstwo — względnie o ojcoobójstwo. Nawzajem zwałali na siebie winę, a każde z oskarżonych wyjść chciało obronną ręką. Zdawało się, że tym razem karząca ręka sprawiedliwości dosięgnie winowajców, gdy atoli pod koniec dwudniowej rozprawy, ostatni przesłuchany świadek, nową niespodziankę wniósł do sprawy. Zeznał on mianowicie, że widział, jak krytycznej nocy matka w towarzystwie córki Stefanji zamężnej Hamada weszła do stodoly, gdzie spał ojciec, zaś po chwili usłyszał świadek wydobywające się ze stodoly jęki starego Szala. Po kilku minutach matka z córką wyszły, poczem znów matka z synem udały się do stodoly.

Wobec tego, gdy krąg osób wmieszanych w tajemniczą śmierć wzrósł, sprawę poraz trzeci skierowano do śledztwa. Na trzeciej z rzędu kadencji w grudniu z. r. zasiadli już obok siebie matka, syn i córka, oskarżeni o morderstwo. Na podstawie wedyktu ławy przysięgłych Teresa Szal uznana została winną zbrodni mężobójstwa, zaś jej córka Stefanja Hamada zbrodni ojcoobójstwa i obie skazano na karę śmierci przez powieszenie. Natomiast syn denata, Stanisław uwolniony został od winy i kary.

Przeciwko temu wyrokowi wniosły obie oskarżone kasację do Sądu Najwyższego w Warszawie. W Warszawie odbyła się w marcu br. rozprawa kasacyjna. Wyrok odnośnie do żony denata zatwierdzono tak, iż jedynie w drodze łaski uniknąć może szubienicy — zaś kasacja Stefanji Hamada, została uwzględniona i sprawa jej wróciła ponownie do śledztwa, a obecnie zasiadła znów na ławie oskarżonych i poraz czwarty z rzędu toczy się przed tutejszym Sądem przysięgłych rozprawa nad ujawnieniem morderców starego Szala.

Rozprawie przewodniczy S. S. O. Eisner, oskarża poprzez wszystkie kadencje prokurator Ty-miński, broni Dr. Frim.

Wyrok spodziewany jest w sobotę 12 bm i oczekiwany jest z wielkim zainteresowaniem, szczególnie, że skazana matka i uwolniony syn wystąpią w charakterze świadków.

Śmierć najbogatszej murzynki świata

Onegdaj zmarła w Asbury Park (New Jersey) Lelia Walker- Robinson. Ze zmarłą zeszła do grobu poleźna murzyńska dynastia finansowa, która majątek swój zawdzięcza wyłącznie próżności murzynów. Matka zmarłej „Madame” Sara Walker (stałe tytułowała się „Madame”) była pierwszą milionerką między murzynami Ameryki. Karjerę swoją rozpoczęła jako praczą, ale pewnego dnia pomyślała sobie, że murzyni ostatni grosz odejmą sobie z ust, byleby tylko wygładzić swe kędzierzawe włosy. Zaczęła eksperymentować nad swymi własnymi włosami, aż udało się jej stworzyć pomadę do włosów, której opacz się nie mogły najbardziej kędzierzawe włosy murzyńskie. Na tej pomadzie zarobiła miliony. Córka oddzieliła miliony oraz receptę na pomadę, która dalej sęć przynosiła dochody.

Madame Walker była kobietą bardzo ambilną. Kupiła sobie grunt w najwytworniejszej dzielni-

podejrzanie na lokatora Podlaskiego, który miał urządzenie domowe (jednego pokoju i kuchni) zaasekurowane na niebywale wysoką kwotę 12 tys. zł. Przyparty do muru w śledztwie policyjnym Podlaski przyznał się do podpalenia. w następstwie czego zaaresztowano go i oddano do dyspozycji sądu.

FALSZOWAŁ ZNACZKI STEMPOWE

Do Grudziądza przybył specjalny wysłannik policji stanisławowskiej, celem aresztowania rzędnika Okręgowego urzędu ziemskiego, magistrą praw, Marjana Horodyńskiego, który w połowie sierpnia został przeniesiony ze Stanisławowa do Grudziądza. Po wyjeździe Horodyńskiego ze Stanisławowa wyszło na jaw, że od 5 lat systematycznie fałszował on znaczki stemplowe. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu aresztowanego wykazała niezbitę dowody jego winy.

cy i zaczęła budować wille, którą raczej można nazwać pałacem. Po śmierci matki kontynuowała córka budowę, która kosztowała około dwa miliony dolarów. Wszysey murzyni amerykańscy pysznili się tym domem, którego nie znali, ale o którego urządzeniu opowiadali legendy. Pani Robinson urządziła przyjęcia, które odbywały się stale w ogrodzie. Goście jej rekrutowali się z dzielnicy murzyńskiej w Nowym Jorku, z Harlemu. Żaden jednak z gości nie miał dostępu do samego pałacu, a mimo to każdy opowiadał, że był tam i niestworzone opowiadał historie o wrychu urządzienia wewnętrznego. Zresztą nie tylko murzyni przychodzili na przyjęcia pani Robinson, lecz zjawiali się tam i znakomici artyści. Caruso np. otrzymał za koncert małejki majątek. Caruso był też tym, który nazwał wille nazwiskiem „Levaro”; jest to kombinacja ze słów Lelia i Walker.

Po śmierci pani Robinson wystawiono wille na sprzedaż publiczną. Murzyni z całej Ameryki przybyli, by wreszcie oglądnąć wille wewnątrz. Znaleźli tam przedewszystkiem olbrzymie organy automatyczne, które jednak nie znalazły odbiorcy, ponieważ nikt nie umiał na nich grać. Pozaatem znajdował się w pokoju muzycznym fortepjan, którego wieko było ze szczerzego złota, oraz gramofon również ze złota. Biblioteka zawierała rzadkie druki i cudownie oprawne zbiory wydania pisarzy amerykańskich. Pani Robinson imponowały rzeczy tylko masywne. M. in. pokój bilardowy zawierał bilard, który nazwać można prawdziwym mon'rum, bo wielkość jego powierzchni przypomina plac zabawowy dla dzieci. Rozumie się, że i ten bilard jakoteż olbrzymia otomana nie znalazły odbiorców. Przykrą niespodzianką dla spadkobierców był rezultat tej sprzedaży publicznej, zdołano bowiem uzyskać tylko 60.000 dolarów.

RÓWNIE

tanio

jednak

NIERÓWNIE

lepiej

wykonuje wszelkie w zakres jej
wchodzące roboty, znana z tego

TECZA

PRALNIA, FARBIARNIA, PLISOWNIA
w Krakowie

64 filij w kraju

Wykonanie punktualne

.....

Miljony, liczne miljony

788p

ciast upiekły gospodynie

w ciągu 30 lat według przepisów dra Oetkera,
a liczba ta wzrasta wciąż jeszcze. Ile radości
sprawiły tem sobie i rodzinom swoim. Ile radości
znajdują wciąż w doskonałych i smacznych
ciastach Oetkera.

Radość dzieła warunkuje pewność, że się ono
uda, a tę daje tylko

Dra Oetkera proszek do pieczenia

Backin

Mnóstwo prak-
tycznych recept
pieczenia dają
„Przepisy Dra
Oetkera, wyda-
nie F” (40 groszy) i „Książka
kucharska Dra Oetkera” (85 gr.)
Otrzymać można w sklepach
towarów spożywczych
oraz wprost po nadesła-
niu należytości w znacz-
kach.

Dr. August Oetker
Oliva—Gdańsk



987

ZAWIADOMIENIE

Przeniosłem

Zakład krawiecki

z ul. Radziwiłłowskiej 7 na

ul. Grodzka 34. II. D.

I polecam się nadal łaskawym względem P. T.
Publiczności.

559x

IZYDOR FENSTER

ZBYTECZNE KUPNO FABRYCZNYCH WYROBÓW SWETROWYCH

kupując bowiem najlepsze ang. wełny, wykonuje się
najelegantsze rzeczy bajecznie tanio. Oto przykłady

WEŁNY ANGIELSKIE w najnowszych kolorach

na czapkę lub beret (dobre do każdego płaszczu lub kostiumu)	Zł 1-70
na pulower damski lub sweterek	„ 6-30
na pulower męski	„ 7-50
na pulower męski do nart	„ 21-60
na szal męski do nart	„ 3-60
na skarpety i rękawice narciarskie	„ 3-60
na kaftaniki i sukienki dziecięce	„ 3-75

FOLECA

Henryk Leidner i Ska

Kraków, Stradom 6 tel. 128-25

Wyłączna sprzedaż wełny ang. firmy

PATONS et BAIDWINS Ltd HALIFAX

Bezpłatnie dla kupujących żurnal z objaśnieniami

FORTEPIANY PIANINA

Meble krajowe i zagraniczne,
jadalnie, sypialnie, gabinety,
salony, dywany oryg. perskie,
smyrneńskie i strzyżone

Kilimy, chodniki, portjery,
firanki, kapy, narzuty, ma-
terje do obicia mebli, łóż-
ka mosiężne i metalowe,
materace, otomany, wózki
dziecięce i t. p. poleca
na dogodnych warunkach

S. KŁUZA NAST.

SZYMON GRUBNER

Rzeszów, Bernardyńska 9. TEL. 88.

25%

zostały

ceny

zniżone

772v

w Chemicznej Pralni i Farbiarni

KRAKOWIANKA

Kraków. Centrala Starowiślna 18. Tel. 162-67

Specjalny gatunek **KARPI**
tuczonych o pierwszorzędnej jakości oraz inne

gatunki żywych **RYB** poleca

Kaz. OGORZAŁY
KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 11. Tel. 180-04

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wiele mówi się i pisze o Białej
Księdze, Liście MacDonalda itd.

Ale mało kto zna dokładnie treść
tych dokumentów.

Czytajcie przeto:

DOKUMENTY POLITYKI SJONISTYCZNEJ

OD PROGRAMU BAZYLEJSKIEGO
DO ENUNCJACJI MacDONALDA
I WEIZMANN

1897—1931

Do nabycia w Admin. „Nowego Dziennika”,
Kraków, ul. Orzeszkowej L. 7. Telef. 102-79
i we wszystkich księgarniach.

Cena egz. 80 gr. (plus porto 15 gr.)

Dla organizacji za poprzednim nadesłaniem należytości
przy odbiorze większej ilości, cena po 50 gr. (i porto).

20 proc. taniej niż wszędzie!!

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH

JADWIGI CYPES

Kraków, róg Grodzkiej i Poselskiej

711 poleca w wielkim wyborze kapelusze
damskie według najnowszych modeli.

.....

WPISY

na męskie i żeńskie

KURSY HANDLOWE

S. GRYSZPAKA

odbywają się w lokalu Kursów

W KRAKOWIE, Zielona 12

codziennie od 9—12 i 4—7

Żądać prospektów!



Motocykle

marki
**NORTON
GILLET
ARMOR**

MASZYNY DO SZYCIA ROWERY

720x

na dogodnych warunkach poleca

Towarzystwo Handlowe „IRWING”

Kraków, ul. Grodzka 60

Prospekty na żądanie wysyłamy darmo.

Konces. Biuro Informacyjne

„KOSMOS” KRAKÓW
MIKŁAJSKA 6

Skrytka poczt. 138 TELEFON 157-38

Załatwia wywiady kredytowe i prywatne na
całym obszarze Rzeczypospolitej i zagranicą 508

Najtańszą bieliznę i pyjamy

w wielkim wyborze poleca

Wytwórnia bielizny „LIRA”

Kraków, Szewska 18 571

Kupcy! Żądajcie naszego na-
nowszego katalogu

LATAREK

ELEKTRYCZNYCH

Ceny znacznie zniżone. 764v

J. i Ch. Feigenbaum, Kraków, Meiselsa 5



780

D. SCHREIBER Modne wełny na jesień

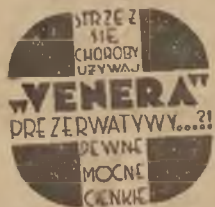
Kraków, Florjańska 32.

RÓŻNE

PANZEROWA, Kraków, ul. Agnieszki 1, ma filie pralni i farbiarni Eisenbergera (Fluss) i zarazem przyjmuje wszelkie roboty ręczne i wyprawy ślubne do haftu. 615x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz na nazwisko Juda Izak Knobel. 755x

WAŻNE dla Pań! Przyjmuję do szycia suknie i konfekcję damską. Wykonanie pierwszorządne. Ceny umiarkowane: Goldmanowa, — Kraków, ul. Bernardyńska 10, I. piętro, m. 5. 398x



GLUCHOTA uleczalna. Wynalazek Eufonia, zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiiony słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. — Żadajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonia, Liszki k/Krakowa. 583x

Stara i solidna firma ostrzy noże, nożyczki, brzytwy, osadza nowe klingi do noży, reperuje maszynki do mięsa, żelazka, prymusy i t. d.
J. MYSZKOWSKI
ul. Dietłowska 46

ZAWOJA. Willa „Stanisława”, poleca pokoje słoneczne, opalone, na miesiąc wrzesień, październik. Cena całodziennego utrzymania 6—7 zł. dziennie. Za opał i pościel dolicza się osobno. 823x

HAFTUJE monogramy wyprawy ślubne, firanki, kapy, montuje poduszki: Stockowa, ul. Dietłowska 50, II piętro. 414x

MAM 20.000 zł. przystąpię do rentownego przedsięwzięcia przemysłowego, handlowego, lub obejmę rentowne zastępstwo na Kraków i okolicę. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” — pod „Hel”. 407g

WAŻNE dla Pań! Już za 3 zł. przerabiam kapelusze według najnowszych żurnali. Wykonuję również nowe w cenie konkurencyjnej. Uwaga na adres! Kraków, ul. Węglowa 3, m. 9. 411g

Dnia 15-go b. m. otwierają w Jaśle przy ul. Kościuszki L. 409 (dom WP. Steinhausowej) podpisani lekarze

INSTYTUT RENTGENOLOGICZNY

dla badań i leczenia pod kierownictwem **specjalisty-rentgenologa**

Dr. J. Żelazny, dyr. szp. powsz. — Dr. S. Lanes — Dr. K. Welfeldowna — Dr. E. Kornmehl

Underwood maszynki do szycia **bardzo korzystnie** sprzedaje Max Löwenstein w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 8. Telefon 162-56

NA I. HIPOTEKE w Krakowie oddam 8.—15.000 dolarów. Wiadomość — Adwokat Weisslitz, ul. Senacka 6. 811x

CLAIRE DELLYS

udziela lekcji tańców rytmicznych, plastycznych i scenicznych. **SPECJALNY KURS GIMNASTYKI** **ODILUSZCZAJĄCEJ** Kurs dla pań. — Kurs dla dzieci. Wpisy codziennie od godz. 10—12 i od 4—5-tej, ul. Kremerowska 14. Telef. 11929

DNIA 3 b. m. jadąc autobusem z Krakowa do Nowego Sącza, zgubiłem papier intrologatorski. — Łaskawy znalazca zechce zwrócić zgubę: — Horner, Nowy Sącz. 405g



PRZYJME zastępstwo pierwszorządnych firm krajowych lub zagranicznych. Posiadam kilkuletnią praktykę biurową. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Zdoiny”. 410g

Od najgorszych plag ludzkości chroni jedynie 100 proc. pewna **PREZERWATYWA**



GUM... ... ? ! ...

DWIE UCZENICE szkolne (uczniów) przyjmie z wnikliwym postępowaniem, troskliwą opieką: ul. Łobzowska 5, II piętro, m. 4. 489x

SUKNA krajowe i zagraniczne Najnowsze kamgarny i szewioty „**ALMOR**” poleca

S. HOLLÄNDER
Kraków, Grodzka 40.
847 Próbkę na żądanie darmo.

RYTOWNIA wykonuje wszelkie prace rytownicze w złocie, srebrze oraz sztance do celów przemysłowych 813x
EN. L. HOROWITZ, UL. STRAŁOM L. 13

GORSETY

(oryg. francuskie fasony) **pasy** lecznicze, **napierśniki**, wykonuje pierwszorządnie

S. i M. LANDAU
Kraków, Florjańska 16
332x

PAMIĘTAJ, iż najtaniej zakupisz bieliznę osobistą, pościelową i stołową tylko w Wytwórni Obstańder, Kraków, Rynek Gł. 11. 861x

AKUMULATORY samochodowe, motocyklowe i części poleca fabryczny skład „Autostart” — Kraków, ul. Zwierzyniecka 29. Telefon 181-51. Naprawa i ładowanie. 862

FABRYKA płacht nieprzemakalnych wykonuje reparacje plandeki, — najtaniej, najrychlej. — Kraków, Krakowska 5. 860x

KUPUJE książki szkolne, powieściowe, literackie, biblioteki prywatne i t. p. po najwyższych cenach. Nowa antykwareria, Kraków, ul. Szpitalna 7 (podwórze). 672x

WOLNE POSADY

MODNIARKI zdolnej samodzielnej i pomocniczy poszukuję od zaraz: S. Wiener, ul. Krowoderska 73. 790x

CHŁOPCA do praktyki poszukuje firma Emmer Kraków, Florjańska 43. 794x

NAJNOWSZE MODELE
KAPELUSZY damskich
poleca

Gizela Gelbowa, Kraków, Grodzka L. 46
wejście z Senackiej 17.

Dr. M. BAŁABAN
HISTORIA I LITERATURA ŻYDOWSKA

Tom I. STAROŻYTNA z 31 mapami rycinami. Wydanie nowe Zł 6—
Tom II. WIEKI ŚREDNIE z 29 rycinami w tekście Zł 5-60
Tom III. WIEKI NOWOŻYTNE. do 3-go rozbioru Polski z 50 ryc. w tekście Zł 7—

Wydawnictwo Zakład Narodowego m. Ossolińskich, we Lwowie
oddział w Warszawie, Nowy Świat 72
Do nabycia we wszystkich księgarniach

LOKAL przemysłowy, obszerny, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela, ul. Grabowskiego 8. 853

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne m. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości, korespondencji, stenografii, handlu, prawa, kaligrafii, daktylografii, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomii. Żadajcie prospektów. 582x

PROF. SPITZ, ul. Sołtyka 11, wyucza hebrajskiego, judaistyki, wszystkie zakresy, w domu poza domem. Ceny niskie. 408g

KWALIFIKOWANEJ wychowawczyni poszukuje się do dwójga dzieci — chłopczyk ma trzeci, a dziewczynka drugi rok. Warunki wedle umowy. Do prania etc. jest siła pomocnicza. Zgłoszenia uprasza się zwracać do Adm. „N. Dziennika” pod „Lekarz”. 815x

NAUKA gry fortepianowej metodą nową, lekcje akompaniamentu — Prof. G. Rieser, Kraków ul. Kołłątaja 9, II piętro. 820x

ABSOLWENTKA filozofii udziela lekcji języka niemieckiego i francuskiego. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje: Weinberg, ul. Miodowa 20. 413g

POSAD POSZUKUJĄ

SAMODZIELNY buchalter bilansista, z wieloletnią praktyką, poszukuje zajęcia całodziennego lub kilka godzin dziennie, za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „B. W.” do Adm. „N. Dziennika”. 388g

MAGISTER farmacji poszukuje praktyki. Zgłoszenia pod „Praktyka” do Adm. „N. Dziennika”. 819x

PODRÓŻUJĄCY. Zastępca z działu męsko-damskiej modnej galanterii pończoszniczej, trykotarskiej i bieliznianej, mający dobrze zaprowadzoną klientelę w całej Małopolsce, na Śląsku i w Krakowie, poszukuje posady stałej lub obejmie zastępstwo za prowizją u firm poważniejszych. Referencje pierwszorządne. Zgłoszenia do Adm. „Nowy Dziennik” pod „Dobre referencje”. 131x

LOKALE

WIENIEN. Przy polskiej rodzinie inteligentnej (zydowskiej) we Wiedniu do wynajęcia pięknie umeblowany pokój z gabinetem, osobnym wejściem i telefonem, z pensją lub bez pensji. Zgłoszenia skierować pod — Wieden IX, Liechtensteinstrasse 60, Th 13. 696x

ELEGANCKI pokój frontowy do wynajęcia z utrzymaniem lub bez dla panienki lub chłopca, — ewentualnie z opieką: al. Grodzka 60, m. 4. 703x

LOKALE sklepowe, mieszkania 2 pokoje z pełnym komfortem, do wynajęcia w narożnym domu przy ul. Juliusza Lea 1, 34, Kraków. 406g

MIESZKANIA 2 i 1 pokojowe, z komfortem, do wynajęcia od 1 grudnia b. r. przy ul. Rzeszowskiej 6 (boczna Starowisłnej). — Wiadomość: Inż. Weimgrün, Groble 1, 19, telefon 121-45. 782x

WE WIEDNIU u inteligentnej pani, znajdzie 2—3 studentów lub studentek osobny pokój z utrzymaniem. Telefon winda. Wieden III. — Dr. Kornfeld, Rudolf von Altpatz 5/14. 800

OSOBA starsza poszukuje pokoju z utrzymaniem w Podgórzu. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 801

HALE FABRYCZNE oraz pokój i kuchnię przy ul. Prądnickiej 20, także 2 pokoje z kuchnią i jeden pokój z kuchnią — przy ul. 29-go Listopada 57a zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Emil Silberbach, Kraków, ul. Wielopole 15. 810x

STUDENT Uniwersytetu przyjmie do dwóch uczących pokoi przy pospółej rodzinie żydowskiej kolegów z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia: ul. Topolowa 26 m. 10, między godz. 1—4 popołudniu. 415g

POKÓJ z utrzymaniem dla dwóch zamożnych panienek w wieku szkolnym (łazienka, telefon, fortepian). Opieka zapewniona: ul. Sebastjana 8 m. 2. 487x

TOWARY ZAGRANICZNE

w pierwszorzędnym gatunkach
z fabryk: REGENHART, LANGERA
TANNWALDA i T. P.

JEDNAK NAJTANIEJ

w składzie płócien i bielizny
IZAK WIKLER, KRAKÓW
STRADOM 5

Prosimy o łask. odwiedzenie nas,
bez musu kupna, przyczem udzielam
chętnie informacji co do cen
i gatunków

SPRZEDAŻ

MEBLE KUCHENNE —
PRZEDPOKOJOWE —
DZIECIĘCE — NAJTA-
NIEJ — NAJSOLIDNIE
wykonane. Wielki wy-
bór: „SPECJALNOŚĆ”
Kraków, ul. SŁAWKOW
SKA 12, w podwórku.

WÓZKI dziecięce naj-
piękniejsze modele po-
leca najtaniej gotówką
ratami Fabryczny Skład
Kraków, **ZWIERZY-
NIE-CKA 6.** 258x

GRAMOFONY, patefony
płyty — poleca najtan-
iej gotówką — ratami —
Fabryczny Skład w Kra-
kowie, ul. **ZWIERZY-
NIE-CKA 6.** 263x

MEREŻKARKE Singer
jak nowa, sprzedaje oka-
zyjnie za Zł. 890 Skład ma-
szyn, Kraków, Zwierzy-
niecka 6. 395x

ENDLÓWKE „Singer”
jak nowa, sprzedaje oka-
zyjnie za Zł. 500: Skład
maszyn do szycia, Kra-
ków, ul. **ZWIERZY-
NIE-CKA 6.** 264x

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
swetrów, oraz najwię-
kszy wybór tychże po-
leca Fabryka swetrów
H. Bergera, Kraków, ul.
Krakowska 6 (w podwór-
cu), tudzież przyjmuje
się zamówienia — oraz
przeróbki, 702x

KAPELUSZE damskie w
najnowszych fasonach od
Zł. 8 poleca: „Nadzia”
Krakowska 5, w podwór-
cu: 828

— Pierwsza Krakowska Fabryka —
Kapeluszy słomkowych i filcowych

SAMUEL WIENER

Wielki skład wszelkich dodatków do
modniarstwa. Własny wyrób szpateru
i gotowego podszycia

Kraków, Stradom 5

Telefon 141-58

mieszk. 108-52

Futra wykonuje
wedł. naj-
nowszych modeli z wła-
snego lub dostarczo-
nego materiału oraz
wszelkie reparacje po
cenach umiarkowa-
nych **H. Bauminger**
Kraków, Paulińska 30, part.

SPECJALNOŚĆ do no-
wych mieszkań firanki,
kapy, wyrobu weneckie
go poleca: **M. Strzegó-
wski**, Kraków, ul. Stra-
dom 25, w podwórku. 472x

KILIMY artystyczne —
Dywany orientalne: Gró-
nerowa Kraków, Tarło-
wska 6, boczna Zwierzy-
nieckiej. 1296x

LUSTRA, oprawy obra-
zów, odnawianie starych
luster poleca najtaniej:
Kornhauser, ul. Staro-
wińska 21. 692x

OKULARY NA-
WIEJ w wstawni Gró-
ssler, optyk, Kraków,
Grodzka 41. 12p

MEBLE KUCHENNE
przedpokojowe w wyko-
naniu pierwszorzędnym
poleca specjalny skład,
ul. Sebastjana 7. 595x

DYWANY

linoleum, ceraty firanki,
kapy, chodniki i portjery
M. HALPERN
Kraków, **POSELSKA 18.**
UDOGODNIENIA PRZY
KUPNIE. 453x
Tel. 116-79. Tel. 116.79.

DO SPRZEDANIA partja
kieratów jedno- dwukon-
nych, sieczkarń ręcznych
i kieratów po cenach
przystępnych. Wiado-
mość: Maurycy Feld, —
Tarnów, ul. Lwowska 15
734

WÓZKI DZIECIĘCE
najtaniej od Zł. 60 poleca
fabryczny skład w Kra-
kowie, **ZWIERZY-
NIE-CKA 6.** 698x

TROCHE HUMORU

EGOISTA.



— Na drugi raz uważajcie tam na górze! O mało
co, a cegła byłaby mi spadła na głowę!

Naszym wysoce
cenionym Szan.
Klientom życzy
wesołego,
dobrego
i zdrowego
**Nowego
Roku**
Eryk A. Kollontay
Fabryka Chemiczna
Katowice-Brynów

Mydło
Kollontay
z pralką

z pralką

158

LOTTI KORALL

obecnie

KOHN i HENENBERG
Kraków, Grodzka 9

poleca na

SZKOLNY i ZIMOWY
sezon wszelką gar-
derobę dziecięcą, bie-
żącą damską i dzie-
cięcą — wyroby
sweatrowe. 701x

OBRAZY! Największy
wybór obrazów najwy-
bitniejszych malarzy pol-
skich oraz innych, pole-
ca firma L. Schmaus,
Floriańska 25. — Wielki
wybór! Niskie ceny! 827x

Czeska biżuterja

ORAZ

Galanterja skórzana

poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych
HENRYK WETSTEIN, Kraków
KRAKOWSKA 10

Stale nowości sezonowe na składzie. 712x

**WAZNE
DLA PAŃ!**

Zakład fryzjerski
„REGINA”
Starowińska 27

poleca nadal obsługę
pierwszorzędną, stry-
żenie, ondulację, ma-
saż twarzy i manicure
po cenach nader zni-
żonych. — Specjalność
farbowanie brwi i rzęs.

**Kapelusze
damskie**

we wielkim wyborze
po cenach niskich
poleca firma

„PANI”
806x **POSELSKA 17**



Jedyny, prawdziwie skuteczny

**Kapelusze
i Stumpy**

oraz przybory modniarskie
po cenach najniższych
poleca

GLETZER 807
GRODZKA 36

maszyny do pisa-
nia okazują wszel-
kich typów najkorzyst-
niej sprzedaje: **Max**
Löwenstein w Kra-
kowie, Zwierzyńska 8
Telefon 162-50 792x

TIULE

dla wytwórni firanek,
białe i kolorowe w wiel-
kim wyborze, znanej fa-
bryki firmy Sleskier,
Wydźga i Weyer Sp
Akc. w Warszawie, po-
leca przedstawicieli
S. STRAUCHEN
Kraków, Mostowa 10

**Najtańsze
Gorsety
Femina**

Kraków
Grodzka 2
w podwórku 779x

RENUMERATA: w Krakowie	z. prow. miesięczn.	Zł. 6'00.	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu		6'20		18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową		6'60		19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową		10'60		30'00

NOWY DZIENNIK wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświ

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w
tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 la-
mów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem
0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratula-
cje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dodaje się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik”: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowe Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzechowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana